

MIESIĘCZNIK ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



# BIULETYN

## informacyjny



luty 2022

Rok XXXII Nr 02 (380)

ISSN 1233-8567



## Światło dla Bohatera z AK

80. rocznica przemianowania  
Związku Walki Zbrojnej w Armie Krajową



Medal pamiątkowy  
Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej  
w 80. rocznicę przemianowania  
Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową

# Światło dla Bohatera z AK

**Prezes ŚZŻAK:** *Zwracam się do wszystkich Polaków, aby sprawdzili, gdzie znajduje się najbliższe miejsce upamiętniające żołnierzy AK i aby zapalili tam światła pamięci.*

**Z okazji 80. rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej ma w planach wiele przedsięwzięć. Wszystkie wydarzenia zostały omówione podczas briefingu prasowego z udziałem prezes ŚZŻAK Teresy Stanek 8 lutego 2022 r. o godz. 12.00 przy budynku PAST-y, ul. Zielna 39 w Warszawie.**

Najważniejszym aspektem obchodów rocznicy była akcja „Światło dla Bohatera z AK”, której celem było zapalenie znicza w hołdzie żołnierzom na terenie całej Polski w miejscach upamiętnień Armii Krajowej. Projekt współorganizowany był z żołnierzami Obrony Terytorialnej Wojska Polskiego.

*Światła zostaną zapalone w nocy z 13 na 14 lutego na grobach żołnierzy Armii Krajowej i Szarych Szeregów, miejscach straceń i miejscach pamięci upamiętniających tych, którzy zostali rozsypani w proch. Zwracam się do wszystkich, szczególnie młodych, aby sprawdzili, gdzie znajduje się najbliższe miejsce pamięci, gdzie będą mogli zapalić światła, które będą dowodem pamięci i nadziei – apelowała prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Teresa Stanek. Prezes ŚZŻAK dodała, że ma nadzieję na ustanowienie 14 lutego świętem Armii Krajowej, wpisanym do kalendarza.*

Po briefingu przed budynkiem PAST-y, gdzie zapaliliśmy światło pamięci, inaugurując obchody i akcję, delegacja ŚZŻAK udała się na Cmentarz Wojskowy na warszawskich Powązkach, gdzie także zapaliła znicze. W obu miejscach asystę Pani Prezes stanowili harcerze z 301 Warszawskiej Drużyny Harcerzy „Knieja” im. rotmistrza Witolda Pileckiego.

Część wydarzeń związanych z 80. rocznicą przekształcenia ZWZ w AK została



foto: Piotr Hrycyk

przesunięta i odbędzie się w momencie, gdy liczba zachorowań na koronawirusa będzie znacznie niższa niż obecnie. Wtedy to zorganizujemy uroczystość radosną, w której udział wezmą kombatanci.

Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej wraz z żołnierzami Obrony Terytorialnej, zachęcały do zapalenia światła na



foto: Adam Stefan Lewandowski

miejscu pamięci żołnierzy Armii Krajowej. Jak podkreślają sami żołnierze, dla Polaka to duma i honor być spadkobiercą tradycji walki o wolność i niezależność państwową. Od początku formowania Wojsk Obrony Terytorialnej pewne było, że tradycje formacji lokowane będą w Armii Krajowej.

W przededniu **80. rocznicy wydania rozkazu Wodza Naczelnego Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysława Sikorskiego o przemianowaniu Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową**, w niedzielę 13 lutego o godzinie 14.00, żołnierze Obrony Terytorialnej postawili w całej Polsce światło na grobach Bohaterów AK lub miejscach Ich pamięci. W tym dniu nie zabrakło symbolu naszej pamięci w miejscach uświęconych krwią Bohaterów oraz na miejscach Ich wiecznego odpoczynku.

Kombatanci ze ŚZŻAK wspierają merytorycznie WOT w zakresie edukowania żołnierzy, uczestniczą w procesie wyboru patronów poprzez czynne doradztwo oraz wspierają budowanie pamięci historycznej w WOT, prowadząc zajęcia wśród żołnierzy. Na mocy podpisanego w 2018 roku dokumentu, żołnierze AK uczestniczą w życiu WOT, biorąc udział w przysięgach wojskowych i innych

przedsięwzięciach o charakterze patriotycznym.

Dowództwo WOT kontynuuje tradycje Komendy Głównej Armii Krajowej. Opieka nad miejscami spoczynku, ale także troska o pozostających wśród nas kombatantów, to szczególnie rola, jaka przypisana została żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej. Obecnie żołnierze OT mają pod swoją opieką blisko 900 kombatantów, żołnierzy AK i bohaterów wojennych. Ta najmłodsza formacja polskich Sił Zbrojnych, integralna część polskiej armii,

dziedziczy tradycje, dorobek, dzielność i nieustępliwość żołnierzy Armii Krajowej.

Terytorialsi, jak niegdyś AK-owcy, mają bardzo silną motywację do służby i kierują się tymi samymi przekonaniem, gotowością obrony własnej Ojczyzny. Na wniosek dowódcy WOT, gen. broni Wiesława Kukuły, już na początku tworzenia się WOT, Prezydium Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej (ŚZŻAK) jednogłośnie zaakceptowało prośbę o wyrażenie zgody na umieszczenie na tarczy Orła WOT Znaku Polski Walczącej („Kotwicy”) oraz na dziedziczenie tradycji przez Dowództwo, oraz Brygady Obrony Terytorialnej. 28 czerwca 2017 r. Dowództwo WOT uroczysto przejęło dziedzictwo tradycji Komendy Głównej Armii Krajowej, a 27 września obchodzone jest święto WOT, na pamiątkę 27 września 1939 roku, utworzenia Służby Zwycięstwu Polski, zmienionego na Związek Walki Zbrojnej, a 14 lutego 1942 roku przemianowanego na Armię Krajową. Żołnierze WOT otrzymali także od Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej „Testament żołnierzy i obywateli Polskiego Państwa Podziemnego”.

*Rzecznik Prasowy ŚZŻAK  
Adam Stefan Lewandowski / WOT*

## 5 MAZOWIECKA BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

im. ppor. Mieczysława DZIEMIESZKIEWICZA ps. "RÓJ"



### Sz.P. por. Teresa STANEK

*Z okazji 80 rocznicy powstania Armii Krajowej składamy wyrazy najwyższego uznania za odwagę i bohaterstwo oraz dziękujemy za krzewienie patriotyzmu w młodych pokoleniach. Życzymy Pani życia upływającego w spokoju i zdrowiu, szacunku społecznego oraz satysfakcji z podejmowanych działań na rzecz propagowania pamięci i idei patriotycznych.*



Dowódca  
5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej

plk Mieczysław GURGIELEWICZ

Ciechanów, luty 2022 r.



## Uroczystości 80. rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową

Dla uczczenia 80. rocznicy przemianowania Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową w dniach 13 i 14 lutego 2022 r. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej zaplanował wiele wydarzeń, które ze względu na sytuację pandemiczną w kraju zostały przesunięte i odbędą się w momencie, gdy liczba zachorowań na koronawirusa ulegnie znaczącej poprawie. Celem Związku jest troska o zdrowie i bezpieczeństwo uczestników, a w szczególności kombatanatów. Mimo przeciwności część uroczystości rocznicowych odbyła się na mniejszą skalę z zachowaniem obostrzeń sanitarnych.

**8 lutego o godz. 12.00 przy budynku PAST-y przy ul. Zielnej 39 w Warszawie** odbył się **briefing prasowy** z udziałem prezes ŚZŻAK Teresy Stanek, podczas którego omówione zostały zaplanowane wydarzenia rocznicowe. Pani Prezes, zapalając znicz pod budynkiem PAST-y, ogłosiła rozpoczęcie akcji „Światło dla Bohatera z AK”, organizowanej wspólnie z żołnierzami WOT, której celem jest zapalenie znicza w hołdzie żołnierzom na terenie całej Polski w miejscach upamiętnień Armii Krajowej. Po konferencji delegacja ŚZŻAK wraz z harcerzami z 301 Warszawskiej Drużyny Harcerzy „Knieja”

im. rotmistrza Witolda Pileckiego udała się na Cmentarz Wojskowy na warszawskich Powązkach, gdzie także zapalono znicze.

**10 lutego** miała miejsce **konferencja prasowa IPN** z udziałem prezesa IPN dr. Karola Nawrockiego, podczas której zostały zaprezentowane przedsięwzięcia przygotowane przez Instytut upamiętniające największą podziemną armię Europy. Głównym przedsięwzięciem będzie akcja „**AK – z miłości do Polski!**”, w ramach której wiele obiektów publicznych w całej Polsce z pomocą technik wizualnych stanie się nośnikiem

foto.: IPN



foto.: Ordynariat Polowy WP



foto.: Ordynariat Polowy WP



foto.: Ordynariat Polowy WP



tego hasła. Odbędą się także liczne wystawy i konferencje naukowe, ukazujące znaczenie i rangę Armii Krajowej w historii polski. Przy niektórych wydarzeniach Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej współpracuje z IPN. Głos zabrał również wiceprezes ŚZŻAK prof. Wiesław Jan Wysocki, wspominając o kilku istotnych dla historii Armii Krajowej faktach, zakończył zaś słowami: *Dzisiaj jesteśmy dziedzicami tej spuścizny akowskiej, która kształtowała się w walce z obu okupantami.* Z powodów zdrowotnych nie mogła być obecna zapowiadana wcześniej por. Teresa Stanek ps. „Mitsuko”, prezes ŚZŻAK.

**13 lutego o godz. 10.00 w Katedrze Polowej Wojska Polskiego** odbyła się Msza święta w intencji poległych i żyjących żołnierzy Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej z udziałem przedstawicieli ŚZŻAK.

**13 lutego na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie** odbyły się uroczystości zorganizowane przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Ministerstwo Obrony Narodowej oraz Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej. W trakcie uroczystości **mjr Bogusław Nizieński**, żołnierz AK i Narodowej Organizacji Wojskowej, przewodniczący Rady ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych przekazał na ręce żołnierzy Jednostki Wojskowej Komandosów i Wojsk Obrony Terytorialnej, policjantów, strażników granicznych, harcerzy z ZHP i ZHR, strzelców oraz młodzieży szkolnej **„Przesłanie Żołnierzy Armii Krajowej do młodego pokolenia Polaków”**: *Wszystko zależy od was. Od waszej determinacji i przekonania, że warto podjąć trudy w służbie dla Ojczyzny. Prosimy Was o to, byście Jej dobrze służyli, żebyśmy mogli odejść z poczuciem, że pozostawiamy*

foto: Wiesław Piasecki / Informator Ochoty i Włoch



foto: IPN



foto: IPN

*kraj w dobrych rękach. Chcemy wierzyć, że nasi koledzy nie ginęli na darmo, że Polska, o którą walczyli, będzie trwać i rozkwitać szczęściem jej obywateli. Pamiętając o nich i pamiętając o nas, ostatnich żołnierzach Armii Krajowej, zachowajcie Polskę dla przyszłych pokoleń. O to Was prosimy, my weterani Armii Krajowej. Niech żyje Polska! – zakończył Nizieński.*

Następnie odbyła się ceremonia nadania tradycji i symboliki wojskowej jednostkom dziedziczącym tradycje AK.

Po południu **na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach** odbyła się ceremonia złożenia kwiatów **przed pomnikiem Gloria Victis oraz na grobach dowódców ZWZ-AK**: gen. dyw. Michała Tokarzewskiego-Karaszewicza, gen. dyw. Stefana Roweckiego „Grot”, gen. dyw. Tadeusza Komorowskiego „Bora”, gen. bryg. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” oraz zmarłego tragicznie w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem prezesa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej ppłk. Czesława Justyna Cywińskiego.

**14 lutego o godz. 10.00 pod pomnikiem pierwszego Komendanta Armii Krajowej, gen. Stefana Roweckiego ps. „Grot”, a chwilę potem pod pomnikiem Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej,** oddano cześć żołnierzom i dowódcy AK. Na uroczystościach Związek reprezentowali prezes ŚZZAK Teresa Stanek ps. „Mitsuko”, wiceprezes ŚZZAK prof. Wiesław Jan Wysocki, sekretarz ZG Anna Lewak i skarbnik Maciej Jaroński.

**O godz. 12.00** złożone zostały wieńce i zapalono znicze pamięci **pod tablicą upamiętniającą gen. Stefana Roweckiego „Grot” na ul. Spiskiej 14**, gdzie 30 czerwca 1943 r. wskutek donosu agentów Gestapo ulokowanych w wywiadzie AK, został aresztowany w swoim mieszkaniu przez Niemców. Swoją obecnością uroczystość uświetnili liczni (jak na okres pandemii) kombatanci, delegacje ochockich szkół oraz mieszkańcy Ochoty. Jednym z przemawiających był przedstawiciel Obwodu Ochota AK płk Bogdan Bartnikowski, a także Sze





for.: AAN

*Niektóre z archiwaliów udostępnionych przez Archiwum Akt Nowych*

UdSKiOR Jan Kasprzyk oraz Burmistrz Ochoty Dorota Stegienka. Po przemówieniach nastąpiła ceremonia złożenia kwiatów w asyście Honorowej Wojska Polskiego.

**14 lutego w Archiwum Akt Nowych** przy ul. Hankiewicza 1 odbyła się **konferencja prasowa połączona z wystawą** upamiętniającą 80. rocznicę przemianowania ZWZ na AK. Na zaproszenie dyrektora AAN Mariusza Olczaka przybyła prezes ŚZZAK Teresa Stanek ps. „Mitsuko”, wiceprezes ŚZZAK prof. Wiesław Jan Wysocki oraz sekretarz ZG Anna Lewak. Zaprezentowano umieszczoną na stronie internetowej [www.aan.gov.pl](http://www.aan.gov.pl) **wystawę on-line #aktaAK**, składającą się z dokumentów, periodyków i fotografii, jakie są przechowywane w zasobie Archiwum Akt Nowych. Wystawa to ponad 50 plansz, które będą również dostępne do obejrzenia na ogrodzeniu przed siedzibą AAN. Ponadto na stronie internetowej uruchomiono podstronę **Archiwalia Armii Krajowej #aktaAK**, gdzie udostępniono zdigitalizowane wybrane archiwalia.

Dopełnieniem jest wystawa prezentowana na dziedzińcu archiwum, poświęcona postaci gen. Stefana Roweckiego „Grotą”.

**18 lutego** Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej upamiętnił Obchody 80. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową **wybięciem Medalu Okolicznościowego**, który tego dnia został zaprezentowany w siedzibie ŚZZAK. Głównego wsparcia przy jego produkcji udzieliła nam Grupa PGE. Projektantem medalu jest **Izabela Kuzyszyn z redakcji „Biuletynu Informacyjnego AK”**. W eleganckim etui, oprócz medalu znajduje się wkładka ze słowami roty przysięgi żołnierzy Armii Krajowej.

## **Dzień Pamięci o Armii Krajowej**

Niezmiernie ważną kwestią, na którą zwraca uwagę Prezes ŚZZAK Teresa Stanek w licznych wywiadach i wystąpieniach, jest postrzeganie Armii Krajowej, jej obecności



w sercach i pamięci współczesnych Polaków. Jej zdaniem – *dziś już nie ma rodzin wielopokoleniowych, gdzie o tych rzeczach się mówiło, gdzie kwestie historyczne były obecne właściwie na co dzień. Pośpiech, tempo życia też robią swoje i nie ma czasu, żeby zajmować się historią. Jednak – jak już wspomniałam – nie mam żalu do młodych. [...]*

**W szeregu polskich rocznic i upamiętnień brakuje dnia poświęconego pamięci o Armii Krajowej.** Kombatancki AK i Świątyni Żołnierzy Armii Krajowej chcą jego ustanowienia na dzień 14 lutego, kiedy w 1942 r. dokonano przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową.

O Armii Krajowej stale mówię – *nie w czasie przeszłym, ale w czasie teraźniejszym* – kontynuuje Pani Prezes – *bo część z nas, żołnierzy, wciąż żyje. Żołnierzem jest się do końca życia. Armia Krajowa była, jest i – mając na myśli nas, żołnierzy – chciałaby jeszcze trwać, nie tylko w ludzkiej pamięci, ale także przez naszą obecność. Czas płynie nieubłaganie i jest nas coraz mniej, tym bardziej zależy nam na przekazywaniu wiedzy o tych, którzy walczyli o wolną Polskę. Przyznam się,*

*że ilekroć o tym rozmawiam, to mam w sercu smutek, bo mamy np. Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych. My, żołnierze Armii Krajowej, wciąż nie doczekaliśmy się dnia, który byłby naszym świętem; dnia, który byłby oznaczony w kalendarzu jako dzień pamięci, dzień przeznaczony wspomnieniom o Armii Krajowej. Walczę o to, żeby tak się w końcu stało, ale idzie to, jak po grudzie. Nie rozumiem, dlaczego żaden z parlamentarzystów – nieważne, z jakiej opcji – do tej pory nie wniósł takiego wniosku do Sejmu... Myślę też, że dużo będzie zależało od nagłośnienia tej kwestii w zbliżającym się dniu świątecznym 80. rocznicy powstania Armii Krajowej i całym 2022 roku. To nie jest tylko jeden dzień 14 lutego, to jest cały ten rok – rok pamięci o Armii Krajowej. W tym czasie spróbujemy – oczywiście przy pomocy mediów – uświadomić rządzącym, mającym wpływ na decyzje, że **my jeszcze jesteśmy i że zanim odejdzie ostatni z nas, powinno być obchodzone takie święto.** Armia Krajowa, która odegrała bardzo ważną rolę w historii II wojny światowej, w historii Polski, na to zasługuje.*



[...] Tytu z nas zginęło, składając często młode życie na ołtarzu Ojczyzny. Wielu, którzy przeżyli wojnę i okupację, też już wyprzedziło nas w drodze do wieczności, ale wciąż żywa jest nadzieja i wiara, że ich poświęcenie, ich ofiara nie poszły na marne, bo z tego zasiewu krwi powstała wolna, niepodległa Polska. I ta świadomość oraz ta symboliczna akcja „Światło dla Bohatera z AK” są według mnie najważniejsze

w całym obchodach 80. rocznicy powstania Armii Krajowej. Niech ten płomień, który zapłonie, będzie nadzieją na jeszcze lepszą przyszłość naszej Ojczyzny.

Oprac. Piotr Hrycyk

Wykorzystano fragment rozmowy z Teresą Stanek ps. „Mitsuko” pt. „Żołnierzem jest się całe życie”, „Nasz Dziennik”, 14.02.2022 r.



# Armia Krajowa – zbrojna siła Polskiego Państwa Podziemnego

*Jacek Sawicki*

**Armia Krajowa to obrosła dzisiaj już legendą nazwa konspiracyjnej armii Polskiego Państwa Podziemnego, prowadzącej podczas okupacji walkę o niepodległość i suwerenność Polski. Podejmowała i rozwijała cele oraz wysiłki organizacyjny i zbrojny Służby Zwycięstwu Polski, a następnie Związku Walki Zbrojnej.**

14 lutego 1942 r. przesłana została do kraju do rąk Komendanta Głównego Związku Walki Zbrojnej gen. Stefana Roweckiego depecha Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego, w której rozkazywał:

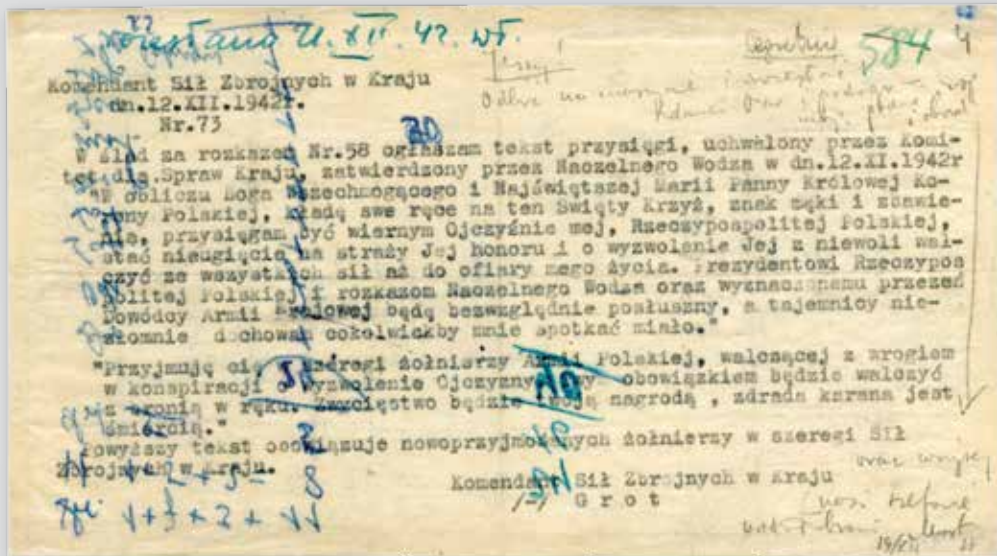
- 1. Znoszę dla użytku zewnętrznego nazwę ZWZ – wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią Armię Krajową podległą Panu Generalowi, jako jej dowódcy*
- 2. Stanowisko Pana Generała nosi nazwę Dowódcy Armii Krajowej [...] Naczelnym Wódcą, Sikorski, Generał broni.*

Gen. Sikorski uznał ZWZ za część Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, co oficjalnie potwierdził w rozkazie z 3 września 1941 r. Jednocześnie wskazał, że wokół tego nurtu walki podziemnej powinien się jednoczyć opór zbrojny Polaków w okupowanym kraju. Przegrana we wrześniu 1939 r. nie zakończyła bowiem zmagania o najwyższe dobro, o Polskę. Już w pierwszych dniach okupacji na ziemiach opanowanych przez hitlerowców, jak i sowietów, zaczęły powstawać liczne organizacje konspiracyjne konty-

nuujące zmagania. Tworzyły je dotychczasowe nurty polityczne, partie, środowiska zawodowe, lokalni liderzy, a przede wszystkim wojskowi. ZWZ, a od lutego 1942 r. – AK – otrzymały prawo scalenia wszystkich inicjatyw jednostkowych i organizacji oraz reprezentowania całokształtu walki narodu polskiego pod okupacją. A sama nazwa – Armia Krajowa – podkreślać miała apolityczny i ogólnonarodowy charakter organizacji.

Przemianowanie ZWZ na Armię Krajową było też ważnym aktem politycznym. Podnosiło znaczenie tworzonej konspiracji, podnosiło jej rangę i włączało jako reprezentację kraju, wnoszącą wymierny dorobek organizacyjny i wkład walki, do wspólnoty państw koalicji antyhitlerowskiej. W tym czasie, po agresji niemieckiej na ZSRR i nawiązaniu stosunków polsko-sowieckich, Siły Zbrojne RP składały się z trzech równoprawnych części: Armii Polskiej na Zachodzie, Armii Polskiej w ZSRR i podziemnej Armii Krajowej na terenach okupowanych.

Jak wspomniano, podstawowym zadaniem Armii Krajowej było prowadzenie walki. Decyzje o obliczu podjętego wysiłku,



fot.: AIN

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju

dn. 12.XII.1942 r.

Nr. 73

W ślad za rozkazem Nr. 58 ogłaszam tekst przysięgi, uchwalony przez Komitet dla Spraw Kraju, zatwierdzony przez Naczelnego Wodza w dn. 12.XI.1942 r.

„W obliczu Boga Wszechmogącego i Najświętszej Marii Panny Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten Święty Krzyż, znak męki i zbawienia, przysięgam być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży Jej honoru i o wyzwolenie Jej z niewoli walczyć ze wszystkich sił aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej, rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń Dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam cokolwiekby mnie spotkać miało.”

„Przyjmuję cię w szeregi żołnierzy Armii Polskiej, walczącej z wrogiem w konspiracji o wyzwolenie Ojczyzny. Twym obowiązkiem będzie walczyć z bronią w rękę. Zwycięstwo będzie twoją nagrodą, zdrada karana jest śmiercią”

Powyższy tekst obowiązuje nowoprzyjmowanych żołnierzy w szeregi Sił Zbrojnych w Kraju.

Komendant Sił Zbrojnych w Kraju

/-/ Grot

intensywności i charakterze działań podejmowane były w uzgodnieniu najwyższych władz wojskowych i cywilnych na uchodźstwie i w okupowanym kraju. Przeważnie ogólne dyrektywy wypracowywane były w Londynie, a następnie przekazywane były w postaci rozkazów lub zaleceń do kraju,

gdzie na ich podstawie sztabowcy opracowywali szczegółowe plany walki.

Zasadniczym zadaniem, do którego się przygotowywano, było powstanie powszechne. Przewidywano, że będzie miało miejsce w końcowej fazie wojny. Widziano w tym analogię do wydarzeń z I wojny światowej.





Z projektem powstania powszechnego powiązany był plan Odtwarzania Sił Zbrojnych. Jego celem było przygotowanie mobilizacji i organizacja wojska, które – jak nakreślił to w rozkazie z kwietnia 1942 r. gen. Stefan Rowecki – „będzie zdolne przeciwstawić się zbrojnie nieprzyjacielowi i wytyczyć granice Państwa”.

Ostatecznie w wyniku analizy sytuacji wojennej w październiku 1943 r. przyjęto do realizacji Instrukcję Rządu RP dla Dowódcy AK dotyczącą działań powstańczych w kraju. Przewidziano w niej dwie możliwości rozwoju sytuacji. Pierwsza przyjmowała jak dotychczas załamanie się sił niemieckich. W takim przypadku w krytycznym dla Niemców momencie należało zadać od tyłu cios, opanować możliwie największy obszar Rzeczypospolitej i ochronić Polskę od zniszczenia przez wycofujące się wojska nieprzyjaciela. Rozważano też drugą opcję, że na froncie wschodnim Niemcy będą się wycofywali, jednak nie będzie widocznych oznak rozkładu dyscypliny i morale. W takim przypadku przewidywano uruchomienie wzmoczonej akcji sabotażowo-dywersyjnej, będącej po części demonstracją polityczną, manifestacją dążeń niepodległościowych Polaków, ale dającą przy okazji wymierne korzyści ochrony infrastruktury kraju. Plan ten otrzymał kryptonim „Burza”.

Zdawano sobie sprawę, że znaczna część wojskowych, w tym kadry dowódcze, we wrześniu 1939 r. dostały się do niewoli i nie można było nimi dysponować. Przy tym sowieci schwytanych oficerów polskich wymordowali w Katyniu, Starobielsku, Ostaszkowie i innych miejscach kaźni, o czym dowiedziano się dopiero z czasem, natomiast Niemcy więzili jeńców w sieci obozów: oficerów w oflagach, a podoficerów i żołnierzy w stalagach.

Abym podnieść wyszkolenie posiadanych kadr oraz przygotować do walki nowe rocz-

niki ochotników i poborowych, które nie przeszły przed wojną właściwego przeszkolenia, uruchomiono szkolnictwo wojskowe ogólne i specjalistyczne. W ten sposób starano się przygotować konspiratorów do czekającej walki: zarówno planowanej – powstańczej, jak i bieżącej – dywersyjnej.

Ponieważ sytuacja wojenna była trudna, nie widać było bliskich perspektyw na zwycięstwo, zdecydowano się chronić substancję narodową przed niepotrzebnymi stratami, przygotowując się do ostatecznego, zwycięskiego zrywu powstańczego. Jako przykład bohaterskich działań, ale przedwczesnych oraz powodujących nadmierne represje i straty wśród ludności cywilnej przywoływano walkę Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”. Wyciągając wnioski, bieżącą walkę z wrogiem prowadzono w formie ograniczonej, dostosowując jej natężenie do sytuacji wojennej, działań okupanta i wynikających stąd potrzeb. Generał Rowecki precyzował: *Nie wolno ryzykować działań improwizowanych i takich, które mają z jakichś względów małe szanse powodzenia. Należy więc każdorazowo dokładnie rozpoznać teren i obiekt akcji i przy pomocy ludzi obeznanych zbadać dokładnie możliwości wykonania (obiekt pilnowany czy też nie) obliczyć konieczne środki, moment akcji, sposoby przeprowadzenia, wreszcie różne warianty wycofania się po akcji, względnie zamaskowania jej.* Najważniejsze, że akcje zbrojne musiały mieć uzasadnienie i wyraźny cel, dzięki którym nie tylko zadawały wrogowi straty, ale niosły oczekiwany ładunek propagandowy i mogły być wykorzystane do podtrzymania społeczeństwa na duchu oraz budować autorytet organizacji.

20 kwietnia 1940 r. utworzono w ZWZ pion walki bieżącej o nazwie Związek Odwetu. Klęska Francji spowodowała czasowe wyhamowanie przygotowań do szerzej



foto. AAN

*Konspiracyjne zdjęcie gen. Stefana Roweckiego „Grotą” wykonane w Pustelniku k. Marek*

zakrojonych działań bojowo-dywersyjnych. Prowadzono natomiast sabotaż oraz dopuszczano podejmowanie akcji samoobrony dla ochrony organizacji i odwetowych, pod postacią precyzyjnie wymierzonych zamachów, które miały powstrzymać rosnący terror okupantów. W tym czasie w terenie zaczęto tworzyć Oddziały Specjalne. Atak Niemiec na ZSRR spowodował wzrost zapotrzebowania na akcje sabotażowo-dywersyjne. Wobec nowych wydarzeń utworzono dodatkowy pion walki bieżącej – wydzieloną organizację dywersyjną o kryptonimie „Wachlarz”. Miała ona objąć swoim działaniem dawne ziemie Rzeczypospolitej, położone na wschód od przedwojennej granicy II RP. Wyznaczono jej jako zadanie niszczenie infrastruktury niemieckich wojsk na tyłach frontu, a także działania osłowne, gdyby Armia Czerwona zbliżała się do granicy Polski, a w kraju miało wybuch-

nąć powstanie powszechne. O znaczeniu „Wachlarza” świadczyć może skierowanie tam aż blisko połowy cichociemnych, tj. 26 spośród 58 posiadanych wówczas w dyspozycji wyszkolonych w Anglii i przerzuconych do kraju drogą powietrzną specjalistów od walki podziemnej. Zresztą na działania takie nalegały władze emigracyjne, które wykorzystywały dla sprawy polskiej w rozmowach z aliantami odniesione na wschodzie wymierne sukcesy bojowe i wywiadowcze „Wachlarza”.

W połowie 1942 r., już po powołaniu Armii Krajowej, podjęto decyzję o wzmożeniu walki bieżącej. Zdecydowano działać dwutorowo. Porządkując sprawy dowodzenia, utworzono Kierownictwo Walki Konspiracyjnej, które miało koordynować zagadnienia i przejawy zmagania, takie jak akcje bojowe, sabotaż, ale także działalność kontrwywiadowczą i propagandową. W wyniku porozumienia Dowódcy AK i Delegata Rządu przekształcone zostało z czasem w Kierownictwo Walki Podziemnej, obejmujące nadzorem i kierujące całokształtem walki z okupantem, także ważnym odcinkiem oporu społecznego. Równoległe prowadzono w tym czasie budowę wyspecjalizowanego pionu do walki bieżącej pod nazwą Kierownictwo Dywersji (Kedyw). W tym przypadku w ślad za rozkazami organizacyjnymi tworzone na szczeblu Komendy Głównej i komend Okręgów wprowadzone do specyfiki walki w podziemiu oddziały, tj. wydzielone kompanie, bataliony, a nawet skadrowane pułki, a w terenie (w Obwodach) tzw. Oddziały Dywersji Bojowej, najczęściej w sile plutonów i kompanii. Kierowano do nich najlepszych żołnierzy, w tym patriotyczną, rwącą się do walki młodzież starszoharcerską ze struktur Szarych Szeregów, także najlepszą broń.

W tym czasie zmieniło się nastawienie do efektów propagandowych prowadzonych





działań. W początkach konspiracji często starano się ukrywać, że akcje wykonało polskie podziemie. Chciano dzięki temu ograniczyć skalę odwetu i dalszych represji na społeczeństwie. Z początkiem 1943 r. rozpoczęto sygnowanie i nagłaśnianie akcji bojowych Armii Krajowej. Precyzyjne uderzenia w funkcjonariuszy i infrastrukturę wroga oraz ich ujawnienie wpływało destrukcyjnie na postawę okupanta, osłabiało jego wolę, hamowało represje. Miało też oddziaływać na własne społeczeństwo, informować je o prowadzonej walce, podnosić na duchu, budować autorytet i jednoczyć wokół organizacji. Niewątpliwie działania takie wzmocniły morale, ale miały też zadanie dyscyplinować, wskazywać właściwą postawę, przeciwdziałać rosnącej patologii wynikającej z destrukcji systemu okupacyjnego, życia w biedzie i permanentnym zagrożeniu. Dużego znaczenia nabierały akcje likwidacyjne wykonywane z wyroku Polski Podziemnej na zdrajcach, donosicielach, szmalcownikach szantażujących dla okupu ukrywających się Żydów i najczęściej wydających ich na śmierć z rąk okupanta.

Prowadzenie otwartej walki, choć z podziemia, pozwalało przeciwdziałać propagandzie okupanta, ale także agitacji komunistów reprezentujących obce interesy.

Od 1943 r., tam, gdzie były odpowiednie warunki terenowe, zaczęła się rozwijać partyzantka. A więc na Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie, Podkarpaciu. Pojawiła się na terenach włączonych do Rzeszy – na Pomorzu i Śląsku, chociaż miała tam niezwykle utrudnione warunki. Jednak szczególna rola przypadła partyzantce AK na terenach wschodnich Rzeczypospolitej, gdzie w miarę możliwości dawała ochronę ludności polskiej. W tym przypadku przeciwnikiem były nie tylko oddziały niemieckie, ale też siły nacjonalistów ukraińskich i partyzantka sowiecka. Narastające działania partyzanckie osiągnęły

apogeum w następnym roku, kiedy przystąpiono do realizacji planu „Burza”.

Istotne sukcesy odnosiła Armia Krajowa na polu wywiadu. Przygotowania do planowanego powstania powszechnego, ale też względy bezpieczeństwa organizacji, wymagały wiedzy na temat sił nieprzyjaciela – ich wielkości, rozmieszczenia i uzbrojenia. Dodatkowo otrzymywano rozkazy i przekazywano informacje w kwestiach interesujących sojuszników z państw alianckich. Sieć wywiadowcza obejmowała obszar większości Europy, dzięki m.in. wykorzystaniu informacji od Polaków wywiezionych na roboty przymusowe. Alianci zachodni wielokrotnie doceniali i podkreślali zasługi polskiego wywiadu. Do największych sukcesów można zaliczyć rozpoznanie ześrodkowania niemieckich dywizji przed uderzeniem na ZSRR, potem informacje na temat głównych kierunków natarć. Osobne miejsce zajmuje rozpracowanie niemieckich nowych broni V1 i V2, w tym przejście i zabezpieczenie części rakiety V2 i przekazanie ich w lipcu 1944 r. wraz z ekspertyzą mostem powietrznym do Anglii.

W Armii Krajowej rozwinęły się niemal wszystkie służby, jakie funkcjonowały w ramach regularnej armii. Związane to było z planami odtworzenia Sił Zbrojnych w końcowym etapie powstania powszechnego. Jednak bieżące potrzeby konspiracji i braki kadrowe powodowały, że jedne rozwijały się szybko, na wielu poziomach organizacji, inne pozostawały w postaci zawiązków referatów. Do ważniejszych zaliczyć można Służbę Łączności, Saperską, Uzbrojenia, Zdrowia, Duszpasterską czy Wojskową Służbę Ochrony Powstania. Należy jeszcze wspomnieć Wojskową Służbę Kobiet. Ustawa z 1938 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej określała, że kobiety wypełniają jedynie zadania pomocnicze. Warunki konspiracji powodowały



foto: AAN

*Przestrzeliwanie pierwszych „Błyskawic” w Kampinosie. Strzela Maria Całka ps. „Wika”, maj (?) 1944 r.*

jednak, że ich rola była znacznie większa i pełniły równoprawnie jak mężczyźni służbę wojskową. Bez ich udziału nie byłoby wielu sukcesów wywiadu, ale nawet działania wydzielonych oddziałów walki bieżącej nie byłyby tak skuteczne. Kobiety szczególnie licznie wystąpiły w Służbie Łączności i Zdrowia Armii Krajowej, do których z reguły je kierowano po wstąpieniu do organizacji. Były w partyzantce. W 1944 r. na Lubelszczyźnie przeprowadzono nawet rekonesans, sprawdzając możliwości włączenia większej ilości kobiet do oddziałów bojowych w terenie.

Lata 1942–1943 to okres wzmożonego wzrostu liczebności szeregów organizacyjnych. Akcja scalenia oraz własne wysiłki organizacyjne pozwoliły przekroczyć liczbę 300 tysięcy zaprzysiężonych żołnierzy AK. Można ocenić, że w szeregach Armii Krajowej znalazła się praktycznie cała patriotycznie nastawiona część społeczeństwa polskiego. Swoją obowiązek wobec Ojczyzny wypełniła, podejmując walkę w czasie wykonywania wzmożonej akcji dywersyjnej kryptonim „Burza”, będącej w istocie

realizowanym strefowo powstaniem oraz podczas Powstania Warszawskiego. Stąd, od tego czasu pojawiło się w społeczeństwie określenie „nasi akowcy”, wyrażające jedność ideową z walczącą w imieniu narodu Armią Krajową, a później z pozostającymi w konspiracji członkami zbrojnego podziemia niepodległościowego.

Tragiczny epilog, wynikający z faktu wkroczenia na tereny polskie Armii Czerwonej i wykazywanego stosunku sowiektów do polskiej konspiracji niepodległościowej symbolizować mogą losy por. Mariana Sikory „Przepiórki”, szefa Kedywu w Inspektoracie Rejonowym Puławy, a później dowódcy oddziału partyzanckiego OP 15/2. Ten znakomity, odważny i bojowy oficer oraz dowódca, wkrótce po zajęciu Lubelszczyzny przez Armię Czerwoną został aresztowany przez NKWD i po przekazaniu stronie polskiej (struktuirom narzuconej tzw. Polskiej ludowej) wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego w Lublinie został za działalność w AK (!) skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano na Zamku Lubelskim w dniu 12 grudnia 1944 r. ■

# Polska Podziemna i Armia Krajowa według Andrzeja Pomiana

Grzegorz Jasiński

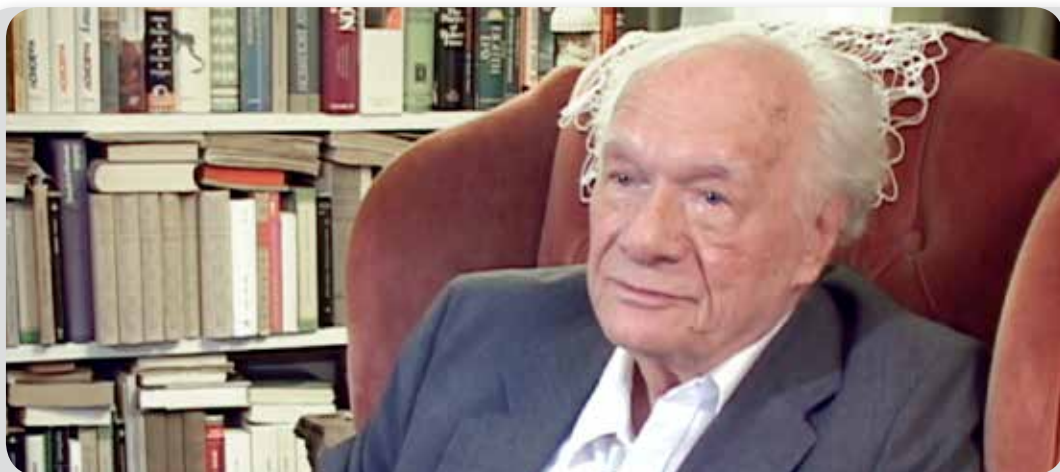
28 grudnia 1945 r. w Londynie zawiązał się Komitet Organizacyjny Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej. We władzach organizacji znalazło się wiele znamienitych postaci, a wśród nich m.in. Tadeusz Komorowski, Kazimierz Iranek-Osmecki, Jan Nowak-Jeziorański i wielu innych. Do głównych zadań Koła należało dbanie o sprawy socjalno-bytowe środowiska emigracyjnego, jak i krajowego oraz obrona prawdy historycznej na temat sprawy polskiej w II wojnie światowej. Temu ostatniemu zadaniu służyła działalność wydawnicza, w tym począwszy od grudnia 1946 r. „Biuletynu Informacyjnego”, liczne odczyty, wykłady oraz publikacje w czasopiśmie opiniotwórczych.

Na posiedzeniu 6 lutego 1954 r. Rada Naczelna Koła Byłych Żołnierzy AK przyjęła uchwałę, by w dziesiątą rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego w trakcie planowanych uroczystości i wystąpień publicznych przypomnieć Polonii oraz społeczeństwu zachodnim dokonać: [...] *Polski Podziemnej i Armii Krajowej, jako przejawu mocy duchowej narodu polskiego w okresie drugiej wojny*

*światowej. Jednym z wiodących tekstów, który został wygłoszony 15 sierpnia 1954 r., był referat Andrzeja Pomiana.* Został on bardzo wnikliwie przygotowany szeroko skonsultowany w toku dyskusji toczonych podczas posiedzeń członków Koła w siedzibie Studium Polski Podziemnej w Londynie. Poniżej zostały przedstawione tezy poruszone w tym zapomnianym wspólnie referacie.

## Czym w swej istocie były Polska Podziemna i Armia Krajowa?

Opór przeciwko okupantowi na każdym kroku stawiało całe społeczeństwo polskie zjednoczone w swej podstawie jak nigdy przedtem w przełomowych momentach historycznych. Zorganizowane formy tego oporu i walki, działające metodami konspiracyjnymi stanowiły właśnie Polskę Podziemną, na którą składały się wszystkie organizacje polityczne, społeczne, cywilne i wojskowe. Polskie Państwo Podziemne, którego zręby powstały już na przełomie 1939/1940 – było pojęciem węższym, obejmowało ono bowiem jedynie przebywający w okupowanym kraju aparat legalny Państwa Polskiego. Naczelne władze Rzeczypospolitej przebywały za granicą. Kraj, który je w pełni uznawał, wyłonił dla własnych potrzeb władze i organy krajowe tj. właśnie Państwo Podziemne w postaci parlamentu podziemnego Rady Jedności Narodowej, rządu podziemnego – krajowej Rady Ministrów i podległej jej podziemnej administracji cywilnej oraz – wojska podziemnego – Armii Krajowej z Komendą Główną Sił Zbrojnych w kraju na czele. Celem przyświecającym Państwu Podziemnemu



**Andrzej Pomian** (2.01.1911 r. – 20.04.2008 r.), a właściwie Bohdan Sałaciński, urodził się na Podolu Kamienieckim pod Czarnym Ostrowiem. W 1932 r. ukończył studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie następnie pracował do wybuchu wojny na stanowisku asystenta w katedrze prawa rzymskiego. Jednocześnie pracował w Prokuraturii Generalnej RP. Absolwent Szkoły Podchorążych Piechoty w Zambrowie. W czasie wojny pracował jako adwokat oraz brał udział w tajnym nauczaniu, wykładając prawo rzymskie na tajnym Uniwersytecie Warszawskim. Od 1942 r. pracował w dziale spraw terytorialnych, mniejszości narodowych i spraw ościennych w Podwydziale „N”, a następnie w Wydziale Propagandy Bieżącej BIP-u KG AK. Redaktor „Agencji Wschodniej” i „Agencji Zachodniej”. Od czerwca 1943 r. był zastępcą szefa Wydziału Propagandy Bieżącej, a od jesieni tego roku p.o. szefa wydziału. W nocy z 15 na 16 kwietnia 1944 r. odleciał do Londynu w ramach operacji o kryptonimie „Most I” jako emisariusz Dowódcy AK do Naczelnego Wodza. Po wojnie pozostał na emigracji. Z ramienia Rządu RP na Obczyźnie utrzymywał kontakt z Delegaturą „WiN” w Paryżu. Był wieloletnim pracownikiem rozgłośni polskiej Radia „Wolna Europa”. W 1955 r. wyemigrował do Stanów Zjednoczonych Ameryki. Był autorem i współautorem licznych prac o działalności polskiego podziemia podczas II wojny światowej. Zmarł w Waszyngtonie w 2008 r.

była Polska Niepodległa, Wolna, Sprawiedliwa społecznie i Cała. Zadania obejmowały:

- a) Walkę cywilną i wojskową przeciwko obu okupantom: niemieckiemu i sowieckiemu;
- b) Reprezentowanie woli kraju na zewnątrz, na wewnątrz – reprezentowanie autorytetu Rzeczypospolitej wobec własnego społeczeństwa;
- c) Przygotowanie aparatu państwowego na moment wyzwolenia, aż do czasu wyłonienia przez społeczeństwo nowych władz państwowych w drodze wolnych wyborów zgodnie z porządkiem prawnokonstytucyjnym.

Armia Krajowa stanowiła wojskowy aparat Polski Podziemnej. Od strony formalnej była ona integralną częścią składową Polskich Sił Zbrojnych. Była działającą w okupowanym kraju Armią Wojsk Polskich, walczącą na razie metodami konspiracyjnymi, lecz mającą przechodzić w miarę możliwości do form walki jawnej. Żołnierz Armii Krajowej był żołnierzem Wojska Polskiego w służbie czynnej.

Od strony swej istoty Armia Krajowa była czymś znacznie więcej. Stanowiła nie tylko część społeczeństwa w okupowanym kraju, która dawała wyraz swej woli walki w formach

wojskowych, prowadzonych pod rozkazami władz legalnych w kraju i za granicą. Była ponadto tą organizacją podziemną w kraju, która swą liczebnością przewyższała znacznie wszystkie inne razem wzięte: duch, który ją ożywił, był duchem ożywiający całe społeczeństwo. Nie mieszając się do zagadnień wewnątrzno-politycznych Armia Krajowa wyrażała swą postawę w zasadniczych sprawach postawę całego narodu dobitniej niż ktokolwiek inny. Że nie doprowadziło to do rodzenia się w jej szeregach ambicji do odegrania roli szerszej, niżby to wynikało z jej zadań natury wojskowej, że nie zwichnęło to zdrowej równowagi pomiędzy elementami cywilno-politycznymi a wojskowymi Polski Podziemnej – było dowodem ducha demokratycznego, ożywiającego całe społeczeństwo w ogólności, a Armię Krajową w szczególności, dowodem dojrzałości politycznej, którą naród polski w trudnych warunkach walki codziennej osiągał.

### **W jakich objawach szukać należy mocy duchowej narodu polskiego w drugiej wojnie światowej?**

Oto odpowiedź w kilku punktach:

1. W nieślabnącej powszechnej woli walki o wolność i niepodległość.
  - a) W okresie ponad pięciu lat okupacji niemiecko-sowieckiej naród polski nie znał żadnych wahań i nie wydał żadnego Quislinga. Społeczeństwo nie załamało się pod żadnymi ciośami. Nie dopiął celu terror – w najgorszych warunkach walka nie zamierała, a miejsce ginących zajmował legion innych, rwących się do walki. Klęska wrześniowa stała się początkiem nowych form walki i podsyciła jedynie bezkompromisowe nastroje społeczeństwa. Nawet klęska Francji, która oznaczała w najlepszym wypadku znaczne przedłużenie się wojny – nie zasiała w społeczeństwie beznadziei i nakłoniła je do tym bardziej pośpiesznego nadania form Polskiemu Państwu Podziemnemu.
  - b) Polska Podziemna i Armia Krajowa powstały w najcięższych warunkach w obliczu wszechobecnej śmierci – spontanicznie. Mimo trudności porozumiewania się w warunkach konspiracji nastąpiło scalenie wszystkich elementów Polski Podziemnej w jedną całość Polskiego Państwa Podziemnego. Społeczeństwo rozumiało w pełni konieczność jedności. Wyrazem tej jedności była jedność organiczna Państwa Podziemnego. Żadne ambicje grupowe nie mogły temu stanąć na przeszkodzie: Państwo Podziemne nie było czczą formą, konstrukcją prawną – było organizmem, wyłonionym przez społeczeństwo.
  - c) Ruch konspiracyjny miał charakter jak najbardziej powszechny, obejmujący wszystkie warstwy. Inteligent stanął obok chłopca i robotnika. W walce znaleźli swe miejsce i starzy i młodzi i najmłodsi. Bez najwyższego wzruszenia nie można zwłaszcza wymienić młodzieży polskiej, by nie rzecz niemal – dżiatwy. Znana powszechnie jest zaszczytna rola odegrana przez harcerstwo polskie w tzw. szarych szeregach. Do historii przeszło pokolenie zrodzone już w Polsce Niepodległej, pokolenie osiemnasto- i dziewiętnastolatków, które dojrzewając przedwcześnie w latach okupacji cały swój zapał i żar młodzieńczy, gotowość do ofiar i determinację w wytrwaniu oddało na usługi Polski Podziemnej. Udział kobiet w konspiracji to następna wspaniała karta Polski Podziemnej. Polki – znane z historii naszej zaszczytnie matki żołnierzy i żony żołnierzy – teraz były tak samo żołnierzami, jak mężczyźni. Zdarzało się to i w przeszłości, miało jednak charakter wypadków sporadycznych. Obecnie stało się zjawiskiem masowym.

Mówiąc o udziale wszystkich warstw społeczeństwa w walce, nie należy zapominać o postawie instytucji poza czy ponadklasowych. Zwłaszcza kościoły wszystkich wyznań odegrały swą rolę znakomicie, krzepiąc społeczeństwo w najtrudniejszych chwilach.

- d) Zasięg terytorialny Polski Podziemnej był zdumiewający. Nie ograniczała się ona do terenu Rzeczypospolitej. Wywiad polski działał w głębi Rosji tuż za liniami frontu niemieckiego i sięgał aż do Morza Śródziemnego. Dywersja polska rozwijała się aż do Mińszczyzny. Akcja „N” (propaganda dywersyjna wśród Niemców) sięgała Berlina. „Gazetki” tajne docierały do Oflagów, Stalagów i ośrodków pracy. Oto kilka tylko przykładów tego zasięgu.
- e) Państwo Podziemne korzystało z pełni poparcia społeczeństwa. Ciesząc się jego zaufaniem, wyrobiło sobie powszechny posłuch i autorytet we wszystkich jego warstwach. Będąc samo wyrazem woli społeczeństwa, odgrywało wobec niego ogromną rolę wychowawczą. Podtrzymywało je w ciężkich momentach, dając mu godziwą informację o tym, co się dzieje na świecie i przeciwdziałając propagandzie niemieckiej i rosyjskiej. Na terror okupanta – odpowiadało kontrterrorem, zapobiegając nastrojom bezsilnej rozpacz. Utrzymywało społeczeństwo w tej postawie, którą to samo społeczeństwo natchnęło je na początku.
- f) Ofiarność społeczeństwa dla celów walki była bezgraniczna i bezprzykładowa. Społeczeństwo chciało walczyć i wiedziało, że walka pociąga za sobą ciężkie ofiary. Ponościło je też bez sentymentalizmu z ogromnym męstwem, wykazując gotowość ponoszenia dalszych ofiar tak długo, dopóki osiągnięcie zamierzonych celów: wolności i niepodległości miało choćby najmniejsze szanse realizacji.
- g) Działalność Polski Podziemnej w zakresie walki odznaczała się wielką różnorodnością: od form cywilnych do wojskowych. Z form cywilnych wymienić należy sabotaż zarządzeń okupanta i utrudnianie mu wciągnięcia potencjału gospodarczego kraju do jego potencjału wojennego. Z wojskowych: wywiad, propagandę wojskową, sabotaż wojskowy i dywersję, partyzantkę, aż po okres jawnych wystąpień zbrojnych: na Wołyniu, na Wileńszczyźnie, we Lwowie, na Lubelszczyźnie, w Warszawie, w Kieleckim, Radomskim itp.

Organizacja i działalność Polskiego Państwa Podziemnego jest w ten sposób najlepszym przykładem mocy duchowej narodu polskiego.

2. Moc ta znajduje swój dalszy wyraz w determinacji i woli wytrwania.

Cierpienia narodu polskiego pod okupacją były bezprzykładne. Wystarczy wspomnieć, że ogólna liczba ofiar okupacji wyniosła ponad 6 000 000 osób. Każdego zatem dnia ginęło przeciętnie ok. 3300 osób. Mimo tych strat, mimo długotrwałości okupacji walka nie słabła, lecz przybierała stale wzmagające się rozmiary. Nie złała społeczeństwa nędza materialna, choroby, obozy koncentracyjne, deportacje, masowe egzekucje (tak np. w Warszawie od października 1943 do marca 1944 r. stracono ponad 8000 osób). W kraju nie było nastrojów cierpiętnictwa: kraj cierpiał bez łez, a na koszmara terroru odpowiadał nie skargą, lecz walką. Społeczeństwo zdobywało się nawet na humor. Klasycznego przykładu determinacji dostarczyło Powstanie Warszawskie: wytrwanie przez 63 dni przy miazdzącej przewadze technicznej wroga nie znajduje sobie równego w wieku XX, a z dziejów powszechnych przywodzi jedynie na pamięć legendarną obronę Kartaginy w starożytności, a Saragossy w czasach nowożytnych.

3. Dalszym przejawem mocy duchowej społeczeństwa jest jego postawa twórcza.

Naród nie ograniczał się do walki. Pracował w przyspieszonym tempie nad sobą, nad swą przebudową już teraz i na przyszłość. Znalazło to swój wyraz:

- a) W aktywizacji wszystkich warstw społecznych, warstwy chłopskiej w szczególności, która poprzednio bardziej bierna od innych wzięła obecnie pełny i powszechny udział w Polsce Podziemnej i AK. Olbrzymi wzrost świadomości narodowej w okresie okupacji jest faktem ponad wszelką wątpliwość.
- b) W udemokratyzowaniu form pracy wewnątrzno-państwowej w Polsce Podziemnej i w koncepcjach politycznych Polski Podziemnej na przyszłość.
- c) W tajnym nauczaniu wszystkich szczebli z Uniwersytetami włącznie.
- d) W tajnej twórczości naukowej (przygotowywanie podręczników), wydawniczej, artystycznej (muzyka, poezja, grafika).
- e) W tajnym ustawodawstwie na okres wyzwolenia, przewidującym gruntowną przebudowę struktury gospodarczej i społecznej narodu, w szczególności uprzemysłowienie kraju, upowszechnienie własności (parcelacja ziemi), uspołecznienie przemysłów kluczowych, udział robotników w kierowaniu fabrykami itp., a w dziedzinie politycznej – udział w całości społeczeństwa w rządzeniu.

4. Dalszy przejaw mocy duchowej narodu znajdujemy w niezwyklej solidarności narodowej i ogólnoludzkiej, którą społeczeństwo wykazało. Znanie są powszechnie fakty spontanicznej, bezinteresownej pomocy, okazywanej wysiedlonym w pierwszym okresie wojny – wysiedlonym z ziem wcielonych do Rzeszy, w 1942 i 1943 r. – wysiedlonym z Zamojszczyzny, po Powstaniu Warszawskim – bezdomnej ludności stolicy. Bez wzajemnego pomagania samym sobie przetrwanie nie byłoby chyba możliwe. Solidarność w obliczu wroga znajdowała swój wyraz w pomocy dla „spalonych” (tj. jednostek poszukiwanych przez wroga za działalność konspiracyjną), w przechowywaniu zagrożonych, w ostrzeganiu przed „łapankami” itp. W stosunkach czysto ludzkich przybierała ona formy powszechnej samopomocy. Nie ograniczała się ona tylko do obywateli narodowości polskiej, to, co zdołało przetrwać z Żydów polskich, zawdzięcza ocalenie bezmiennej pomocy ze strony Polaków, pomocy, wystawiającej na śmiertelne niebezpieczeństwo nie tyle pomagającego, lecz całą jego rodzinę [...].

#### **Jaki jest bilans walki Kraju w okresie II wojny światowej?**

Mamy swój udział w pokonaniu Niemiec, w przyspieszeniu ich klęski. Trzeba, aby każdy zdał sobie sprawę z tego, że upadek Trzeciej Rzeszy zażegnał zagładę wiszącą nad narodem polskim: gdyby Niemcy wygrały wojnę, przestalibyśmy fizycznie istnieć. Groźba rosyjska, z którą się teraz zmagamy, nie powinna nam tego faktu przesłaniać.

W dziedzinie politycznej nie pozwoliliśmy się wyeliminować z obozu alianckiego, pozostając do ostatka współkombatantem – potrafiliśmy zachować pozycję samoistną i ważną. Utrzymaliśmy problem niepodległości Polski w świadomości międzynarodowej. Nie zażegnało to hegemonii rosyjskiej nad Europą Środkowo-Wschodnią, stworzyło jednakże sytuację, z którą Rosja musiała i musi się liczyć. Polska obecna jest niepodległa tylko z czczej nazwy. [...]



# Udział Polskiej Organizacji Zbrojnej w tworzeniu Armii Krajowej

*Jerzy Pietras*

Przeglądając ostatnio źródła internetowe, które dziś są (chyba niestety) podstawą powszechnej wiedzy, zauważyłem, że przy informacjach o przekształceniu ZWZ w Armię Krajową, wśród organizacji scalanych często nie jest wymieniona Polska Organizacja Zbrojna, a wiadomości o POZ, jeśli istnieją, są – delikatnie mówiąc – mocno nieściśle. Jeszcze mniej można dowiedzieć się o działalności Wydziału Wojskowego CHOW „Raclawice”.

Gen. Władysław Sikorski wydając rozkaz o przemianowaniu ZWZ w AK, wiedział doskonale, że bez połączenia ZWZ z ponad pięćdziesięcioletnim POZ taki rozkaz miałby charakter czysto symboliczny. BCH zdecydowały się bowiem na scalenie z AK dopiero w lipcu 1944 r. (i to często teoretycznie – dowódcy BCH domagali się wyższych stanowisk i kwestionowali pozycje dowódcze oficerów AK wywodzących się z POZ), NSZ wszedł do AK w stopniu śladowym – obie te organizacje miały zresztą charakter wojska partyjnego. Inne organizacje wojskowe były natomiast po prostu nieliczne.

Żadna z pozostałych konspiracyjnych organizacji wojskowych nie może się pochwalić tak lojalną, szeroką i owocną współpracą (i w końcu całkowitym połączeniem w AK) ze Związkiem Walki Zbrojnej, jaką już od wiosny 1940 r. prowadziły POZ i Wydział Wojskowy „Raclawic”.

Jesienią 1939 r. w Wydziale Wojskowym „Raclawic” znalazła się grupa oficerów zarówno rezerwy, jak i służby stałej. Wielu z nich było pacjentami Szpitala Ujazdowskiego w Warszawie, ranni w kampanii

wrześniowej, rekonwalescenci, a także wpisani na listę pacjentów zdrowi, chroniący się przed skierowaniem do obozów jenieckich.

Pod koniec września 1939 r., po decyzji o zaniechaniu walk w Warszawie, szpital wizytował gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz i poinformował grono wybranych oficerów o zawiązaniu konspiracji wojskowej – SZP. Przystąpiło do niej wielu oficerów, w tym także i tych, którzy później znaleźli się w szeregach POZ. Byli to m.in. kpt. W. Janaszek, kpt. G. Billewicz, por. P. Wojciszewski i inni, zajmujący później eksponowane stanowiska w POZ.

Rozwiązanie SZP i odsunięcie gen. Tokarzewskiego od kierowania konspiracją wojskową w kraju wywołało wśród kadry oficerskiej pewną konsternację i dezorientację. Wprawdzie w miejsce SZP powstał ZWZ, ale równoległe działało już kilka innych organizacji konspiracyjnych, cieszących się poparciem ośrodka politycznego gen. Sikorskiego. Związało się z nimi wówczas wielu oficerów zarówno rezerwy, jak i służby stałej. Decyzje wynikały m.in. zarówno z braku jasności co do kierunków rozwoju



P R O T O K O L U Z

1

Na podstawie rozkazu Komendanta Głównego P.Z.P. celem przekazania oddziałów P.O.Z. Warszawa-Śródmieście do P.Z.P.

Obecni: przedstawiciele P.O.Z., dowódca P.O.Z. Warszawa-Miasto i Powiat ob. Jaryna, dowódca Śródmieścia-Warszawa P.O.Z. Zagocznyk.

Przedstawiciele P.Z.P. Warszawa-Śródmieście ob. Sebastian, referent organizacyjny ob. Bartkiewicz.

Zostały przekazane z dniem 25.IX.42 r. niżej wymienione oddziały:

Dowódca jednostki	a	b	c	d	Umieszczenia	Broń
Babicz A. kmp.	0/5,0/2,				6-go Siernia,	21 pistoletów
D-ca 1-go plut.					703 naboi	
Dob A.	0/1,0/1,0/5,11,				Marszałkowska,	4 kb, 61 amunicji
D-ca 11-go plut.						55 gramaty, 3 rowe
Saurin B.	0/1,0/1,0/15,11,					6 masz. karab.
D-ca 111-go plut.						2 busole
Krusza B.	- 0/2,0/8,16,					
	0/5,0/6,0/28,38,					
Jerzy A. d-ca kom.						105 winów, 1050 ma-
Szerep Jędrzo.	0/2,0/2,0/10,2,				Ślota Marszałkowska	bei, 2 kb, 1 okn,
pl. Wilk A.	0/2,0/2,0/15,					2 negawy, 18 nb,
pl. Wank A.	0/1, - 0/10,14,				Chłodna Szelma,	
pl. Wares A.	0/1, - 0/10,11,				Krusza, Węglina,	
	0/5,0/2,0/40,52,w.					
Adna A. d-ca kmp.						
Haroca.	1/0,0/2,0/1,21,				pl. Unii Lubelskiej	
pl. Bohusz B.	- 0/1,0/1,20,					
	1/0,0/1,0/2,41,				obsada szkieletowa	
Batalion odw.						
im. Żelaznińskiego						
D-ca Ostaja D						
4 kompania	1/4, - - 150 szeregowych pod kierownictwem mjr. Ostoji					
D-ca Zapolski C	1/0, - 8/0, - w trakcie organizacji					
pl. Straszakowski A.	1/0, - 2/6,10,				Sokotowska	
pl. Wisniewski C	- 4/16,23,				Ślota	
pl. Trzebiński C	- 0/2,1/10,26,				Krusza	
	2/0,0/2,15/26,31,					
Kla B. d-ca kmp.						
Opole.	1/7,0/14,0/16,69,				Marszałkowska	Kompanie w trakcie
					Ślota, Nowy Świat	organizacji.

- 2 -

Batalion "Wistula"								
D-ca Ślota D	1/3 - 0/1 -							Powidła, Międziana
D-ca Frasz A. 0								Marszałkowska
I kompania "Wigry"								Tomaszowa
D-ca Bajewski A.	0/3 0/2 0/5 2							
pl. Baura b	- 0/6 0/7 31							
pl. Osierosac A.	0/1 0/6 2/6 22							
pl. Mistrz A.								
/Fina.	0/2 0/2 1/13 29							
pl. Prypec A.	0/1 0/3, 2/13 23							
	1/10 0/21 5/45 107							
II kompania /Świtka/								
D-ca Ostaja Jan A.	0/1 1/3 2/0 6							
D-ca Szach A	1/0 - - - -							Szpitalna, Ślota
pl. Szary b	- 1/0 1/10 16							Marszałkowska
pl. Radus b	- 0/4 1/10 17							pl. Ślota
pl. Drzewo b	- 2/0 0/4 10							Brzwa
	1/1 4/7 4/24 49 + 1 ow. 8 lekarz							1 rkm, 25 gr. amoc,
								5 pistoletów, 4b.
								7 pistoletów w
								remontie
								1 kbk
III kompania /Warta/								
D-ca Watra A.	0/3 0/4 0/4 24							Ślota, Al. Jerozol.
								Marszałkowska
								obsada szkieletowa
IV kompania /Dziwiaty/								
D-ca Hill A.	0/1 0/5 0/1 10							Ślota, pl.
pl. Biał A.	0/7 0/2 15							Selaszaj Brzwa
pl. Progożaw b	- 0/2 0/11 19							20 kbk, 3 pistolet
	0/4 0/14 0/20 44							1 okn
	2/15 4/46 5/33 324							
Kiekrz, D-two, sędzi-								
Watury i poczet	8/10 0/2 0/6 12							
Lekarz Stanisław B.	0/5 - - 155 sanitariat							
Komendantka WSK I								
Referentka org. WSK								
Kapelan Kruk I								
Kapelan Rogusław								
R A Z E N S T A N	15/49, 4/75, 24/21, 667 - 1045 - (155)							
WSK - 5 kurierki								
Kierowni szkieletów								
Komendantka I referentka WSK								
155 sanitariat przekazany								
Przedstawiciele P.O.Z.								Przedstawiciele P.Z.P.
<i>Janusz</i>								<i>Bartkiewicz</i>
referent organizacyjny								
								Warszawa 25.IX.42 r.

Protokół przekazania oddziałów śródmiejskich POZ do PZP str. 1 i 2.  
Ze strony POZ podpisał kpt. W. Janaszek ps. „Jaryna” i mjr S. Steczkowski ps. „Zagocznyk”.

konspiracji wojskowej, jak i z obaw, że w ZWZ będą dominować wpływy wyższych dowódców, związanych z przedwojennym obozem rządowym, obwinianych – według ówczesnej opinii społecznej – za klęskę w kampanii wrześniowej 1939 r.

Podobnie krytyczny i nieufny stosunek do ZWZ występował również wśród młodej kadry, zgrupowanej w wydziale wojskowym „Raclawic”. Nawiązana była już jednak współpraca – m.in. kpt. dypl. Wacław Janaszek – komendant okręgu I POZ Warszawa-miasto wchodził w skład „sztabu dywersji” Związku Odwetu ZWZ (późniejszy Kedyw). Natomiast wiosną 1940 r. POZ zastosowała się lojalnie do decyzji wynikającej z pełnomocnictwa udzielonego przez Komendanta Głównego ZWZ gen. Kazimierza Sosnkowskiego płk. Stefanowi Roweckiemu, nakazującej podporządkowanie mu wszystkich organizacji wojskowych.

W tym czasie ZWZ działała jako ściśle zakonspirowana organizacja kadrowa, formująca dowództwo obszarów, okręgów, obwodów i placówek oraz oddziały specjalne. Normy etatowe przewidywały 500 członków na obszar. Obszarów było sześć (Warszawa, Białystok, Lwów, Kraków, Toruń, Poznań), a więc łącznie stanowiło to około 3000 członków. Poszerzanie stanów miało nastąpić przez wcielanie, w razie potrzeby, członków innych podporządkowanych organizacji wojskowych. Organizacje te, szeroko rozbudowane, miały stanowić rezerwę przewidzianą do użycia w momencie wystąpienia zbrojnego. Późniejsze założenia organizacyjne ustalały, że ZWZ stanowi służbę czynną, szacowaną na 25-30% ogólnego stanu, a organizacje podporządkowane 70-75%, jako rezerwa pierwszego i drugiego rzutu. Powiększanie stanów ZWZ miało następować przez wcielanie do służby



fot. arch. Autora

Kpt. (mjr, ppłk) Stanisław Steczkowski ps. „Zagończyk” – komendant obwodu POZ Warszawa-Sródmieście, następnie komendant 4. Rejonu Obwodu Śródmieście AK

czynnej uzbrojonych oddziałów innych organizacji urlopowanych na ten czas z jednostki macierzystej. Do rezerwy pierwszego rzutu zaliczono 12 organizacji konspiracyjnych, wśród nich POZ, „Raławice” i Związek Oficerów rezerwy, a więc WOW-„Znak”. Rezerwy miały być przesunięte do służby czynnej w okresie pogotowia. Wcześniej współdziałanie rezerw pierwszego rzutu było koordynowane przez Komendantów rezerw ZWZ. W stosunku do POZ, WOW-„Znak” i „Raławic” rolę koordynatora pełnił płk Hieronim Suszczyński (ps. „Szeliga”, „Dyrektor”), późniejszy Komendant Główny POZ-„Znak”.

Niezależnie od współdziałania na różnych odcinkach walki konspiracyjnej, organizacje zaliczane do rezerw pierwszego rzutu były włączone w jednolity system szkolenia i odnosiły się do nich zasady nominacji, awansów i odznaczeń ustalone przez Komendanta Głównego ZWZ.

Protokół

Na podstawie rozkazu Komendanta Gł. P.L.P. 100. Nr. „sola” - P.O.Z. - „Dobry” - „Hal” przekazal 3-ty oddział „sola” P.L.P. w dniu 9 października 1941 r.:

Lp.	O d d z i a ł y	L i c z b y				Nr.
		1	2	3	4	
1.	Rezerwa Kom. Oddziału	1	5	5	12	7 p=240 m/p. 70 m/b
2.	3-ty Rezerwa	3	5	0	0	
3.	Komp. 3-ty „sola” ppłk I pl. „Dobry” ppor. Lesz „Zakosa” plłt	1	1	11	04 07	0 180
4.	II pl. 3-ty „sola” ppor. Lesz „Wrona” ppor. Lesz	9	10	40	00	0 70
5.	III pl. 3-ty „sola” ppłk Lesz „Zakosa” plłt	1	10	41	00	7 05
6.	Pluton sanitarny F.K. 3-ty „sola” Lesz „Koch”	1	15	20	40	3 50
7.	Pluton sanitarny 3-ty „sola” ppłk Lesz „Hal” plłt	1	13	04	00	0 00 500
		3 5 73 207 506				42 p. 105 m/p 1000m/z

Smęta do pobyt oddziału sformowanego

Powietrze stany w porządku przesłano i otrzymano:

K-ty Oddział „sola” P.O.Z. *Józef Hal*      3-ty Oddział „sola” P.O.Z. *W. Bohdan*

Warszawa, dn. 10. X. 41

Protokół przekazania oddziałów wolskich POZ do PZP. Ze strony POZ podpisał kpt. Wacław Stykowski ps. „Hal”

Określenie zasad współdziałania z ZWZ nastąpiło po rozmowach przeprowadzonych przez przedstawicieli KG POZ, WOW-„Znak” i Komitetu „Raławic” z pełnomocnikiem Komendanta Głównego ZWZ płk. (gen.) Albinem Skroczyńskim. Koordynatorem współpracy z ramienia ZWZ był płk Hieronim Suszczyński. Stopniowo nawiązywano kontakty organizacyjne pomiędzy komendantami okręgów i obwodów ZWZ i POZ. Ułatwiała je podobieństwo struktury organizacyjnej w terenie. Komendant okręgu III-POZ Północne Mazowsze kpt. Mieczysław Teodorczyk (ps. „Roman”) w rozkazie nr 7 z 27 listopada 1941 r., w punkcie współpraca z ZWZ podawał: *Wyjaśniam, że na naszym terenie działa bratnia organizacja wojskowa ZWZ. Z organizacją tą, w myśl wytycznych KG, należy współpracować. Szczegóły tej współpracy zostaną oddzielnie podane do wiadomości. Na razie zabraniam utrudniania tej organizacji pracy*

Protokół (jednostronny).  
Na podstawie Rozkazu Komendanta Głównego P.Z.P., w ra-  
mach Tęczyńskich oddziałów wojskowych Poln. Org. Zbrojnej  
z oddziałami P.Z.P., Komendant oddziału Waw-  
nerwa Południe P.O.Z. w dniu 15 paźd. 1942 r.  
przenosił kom. w. Dzielnej Ochoty P.Z.P. oddział  
w sile kompanii (zmuniejn.) o następującym  
składzie: Oficerów 5, podchorąż. 3, podofic. 15,  
strzelców 130, kobiet 22.  
Dowódcą komp. jest p. Ochota ppot. rez. awt.,  
dowódcami plutonów: ppotr. rez. Radziwa, ppotr.  
rez. Brzeski, ppotr. rez. Stefan. Wyższymie-  
niona komp. była zorganizowana przez  
p. Stanisławskiego sierż. podchor. rez. p. och.,  
od połowy 1941 roku komania powiększyła się  
o 100% będąc pod. dow. w. p. Ochoty.  
Zdat:  
Mirski ✓  
27-XI-1942.

fol. arch. Autora

Protokół przekazania kompanii POZ z Ochoty do PZP.  
Ze strony POZ podpisał rtm. Władysław Symonowicz ps. „Mirski”

w terenie, a w szczególności przeciągania jej członków, do tego samego zobowiązały się władze ZWZ. Wypadki przeciągania naszych członków przez ZWZ – meldować.

Ambicje osobiste dowódców powodowały sporadyczne powstawanie konfliktów, ale likwidowały je dyspozycje i interwencje komendantów wyższego szczebla i instrukcje Komend Głównych. Rozkaz KG POZ nr 18 z 27 października 1941 r. ustalał, że wnioski awansowe oficerskie do porucznika włącznie

i podoficerskie do stopnia starszego sierżanta włącznie, a także odznaczenia Krzyżem Walecznych i Virtuti Militari, należy przedkładać za pośrednictwem komendantów okręgów ZWZ. Szefowie sztabów komend powiatowych przesyłali wnioski z ewidencją personalną do komend okręgów POZ, skąd, za pośrednictwem komendantów okręgów ZWZ, trafiały do Komendy Głównej ZWZ, gdzie rozpatrywano je po konsultacji z KG POZ. Również awanse i nominacje związane

PROTOKÓŁ

zdawczo - odbiorczy.

Na podstawie Rozkazu Komendanta Głównego P.Z.P., w ramach łączenia oddziałów wojskowych Polskiej Organizacji Zbrojnej z oddziałami P.Z.P., Komendant Dzielnic Warszawa-Południe P.O.Z. w dniu 15 października 1942 r. przekazał Komendantowi Dzielnic Praga P.Z.P. oddział w sile plutonu /zmniejszonego/ o następującym składzie:

Oficerów -2, podoficerów -9, podchorążych-kaprali -3, strzelców -28, kobiet -3 /1 sanitariuszka i 2 kolporterki/.

Wyżej wymieniony pluton był zorganizowany przez sierżanta zawodowego R o m u l a i i pozostawał do chwili wcielenia do P.Z.P. pod jego dowództwem.

W stosunku do oficerów sierżant Romul był jedynie jako organizator - gospodarz.

Zdał:

Przyjął:

Warszawa, dn. 15 października 1942.

*Wyżej wymieniony oddział został  
przygotowany na imięna mara...  
przez...  
z...  
z...*

Protokół przekazania plutonu POZ do PZP z rejonu Warszawa-południe.

Ze strony POZ podpisał rtm. Władysław Symonowicz ps. „Mirski”

z ukończeniem szkół podchorążych rezerwy i szkół podoficerskich były ujęte w jednolity system. Obowiązywały te same zasady doboru kandydatów i programy szkolenia, a szkoły figurowały w ewidencji okręgów PZP. I tak np. zorganizowana przez POZ Szkoła Podchorążych Rezerwy Piechoty im. Lisa-Kuli, której komendantem był kpt. (mjr, ppłk) Władysław Symonowicz (ps. „Mirski”), funkcjonowała w ramach okręgu PZP „Drapacz” (Warszawa-miasto). Po zakończeniu pierwszego turnusu szkolenia 1 czerwca 1942 r. komendant szkoły „Mirski” polecił odczytać elewom rozkaz gratulacyjny, wydany z tej okazji przez komendanta okręgu PZP „Drapacz”. Oficerowie POZ

współdziałali w szkoleniu specjalistycznym organizowanym przez ZWZ. Członek KG POZ kpt. Tadeusz Grzmielewski (ps. „Bunio”, „Igor”) był odkomenderowany w marcu 1941 r. na kursy dywersyjne ZWZ, jako wykładowca. Inny oficer POZ – kpt. (mjr) Wacław Chojna (ps. „Majewski”, „Horodyński”, „Młotek”) – komendant powiatu warszawskiego, współpracował na polu wydawniczo-szkoleniowym z Wydziałem Artylerii KG ZWZ.

Koordinacja i współdziałanie taktyczno-operacyjne w zakresie bieżącej walki czynnej spoczywała w ręku kpt. (mjr, ppłk.) Wacława Janaszka. Będąc w POZ komendantem okręgu I Warszawa-miasto i szefem



Wydziału Sabotażu i Dywersji KG POZ, wchodził równocześnie w skład Sztabu Związku Odwetu – SZP-ZWZ, a w grudniu 1942 r. objął funkcję szefa sztabu w Kedywie KG AK i pełnił ją do wybuchu Powstania Warszawskiego.

Oddziały terenowe i piątki dywersyjne POZ realizowały zadania wynikające z ogólnego planu walki bieżącej. Jednostki takie formowano nie tylko przy komendach powiatów (obwodów), lecz także jako oddziały specjalne, dywersyjne, podporządkowane bezpośrednio komendantom okręgów POZ i stawiane przez nich do dyspozycji komendantów okręgów ZWZ. I tak np. komendant okręgu III POZ Północne Mazowsze rozkazem nr 7 z 27 listopada 1941 r. wydzielił 3 kompanijny batalion w Płockim, jako „baon do zadań specjalnych POZ” i podporządkował go sobie za pośrednictwem dowódcy baonu. Batalion został odkomenderowany do dyspozycji komendy ZWZ. Podobne przypadki, podyktowane niewątpliwie potrzebą wzmocnienia pionu walki czynnej ZWZ, można odnotować również w innych okręgach POZ, Istnieją ślady uczestnictwa żołnierzy POZ w oddziałach dywersyjnych „Wachlarza”, organizacji utworzonej przez KG ZWZ do prowadzenia dywersji na zapleczu frontu wschodniego. Oficer uzbrojenia okręgu I POZ Warszawa-miasto wyjeżdżał z ekipami dywersyjnymi na ziemie wschodnie. W kartotece centralnej „Wachlarza” figuruje kilka nazwisk członków ZCZ i dwa nazwiska żołnierzy POZ: kpt. Stanisław Antoniak („Newen”) i Michał Białokur („Szarek”). Kartoteka jest jednak niepełna – przy większości nazwisk brak. Wśród kilkusobowej grupy oficerów agendy likwidującej „Wachlarza”, po decyzji o włączeniu ich zadań do Kedywu, był również mjr. W. Chojna, pełniący po scaleniu POZ z ZWZ funkcję szefa Oddziału I – Organizacyjnego w Kedywie KG AK.

Placówki POZ odgrywały kluczową rolę przy odbiorze zrzutów lotniczych z samolotów alianckich. Po początkowych niepowodzeniach organizowania odbioru przez KG ZWZ. Zrzuty dokonywano w terenie wiejskim, gdzie ZWZ nie miał rozwiniętej siatki terenowej, a kierowanie na teren wiejski obcych ludzi stwarzało też zagrożenie dla nich i dla operacji – łatwo wpadali w oko agentom niemieckim. Włączenie „Raclawic” i POZ do odbioru zrzutów nastąpiło po pierwszym i jedynym na wiosnę 1941 r. zrzucie lotniczym. Następne zrzuty zostały podjęte jesienią 1941 r. już przy udziale „Raclawic” i POZ. Pisałem o tym szerzej w artykule zamieszczonym w Nr 11 (377) „Biuletynu Informacyjnego” z listopada 2021 r.

Jak wynika z powyższego, **scalenie POZ z ZWZ było kluczowe dla utworzenia Armii Krajowej**. Aby podjąć decyzję o wydaniu rozkazu o przemianowaniu ZWZ w Armię Krajową, generał Władysław Sikorski chciał mieć pełną, bezpośrednią informację o sytuacji konspiracyjnych sił zbrojnych w kraju, ich liczebności (POZ liczył wówczas ponad 50 tys. żołnierzy) i ścisłej współpracy pomiędzy POZ i ZWZ oraz o tym, czy scalenie POZ z ZWZ nastąpi przy pełnej współpracy obu organizacji.

Takich informacji dostarczył mu szef sztabu KG POZ kpt. Janusz Piechocki. W listopadzie 1941 r. awansowany do stopnia kapitana został delegowany przez Komendanta ZWZ gen. Stefana Roweckiego, jako przedstawiciel walczącego kraju, na konferencję gen. Władysław Sikorski – Stalin w Moskwie. Wyposażony w dokumenty firmy niemieckiej z Monachium, pracującej dla wojska w ramach organizacji Todt, pojechał pod frontową linię i przy pomocy służb specjalnych przekroczył linię frontu. Zameldował się w jednostce sowieckiej, ale dopiero po kilku koniecznych

K a l i n a .

W ślad za moim rozkazem L.2926 z dnia 31.X|1941| r.

- 1/ Znoszę dla użytku zewnętrznego nazwę Z.W.Z. - Wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią "Armię Krajową" podległą Panu Generalowi, jako jej dowódcy.
- 2/ Stanowisko Pana Generała nosi nazwę Dowódcy Armii Krajowej.
- 3/ Pewne specjalne uprawnienia Pana Generała w powyższym charakterze zostaną określone w osobnej instrukcji.
- 4/ Nazwa Z.W.Z. lub inne nazwy konspiracyjne mogą być zachowane na użytek wewnętrzny według uznania Pana Generała.
- 5/ Rozkaz powyższy proszę podać do wiadomości Delegata Rządu.

NACZELNY WÓDZ

*[Signature]*  
/ SIKORSKI /  
General Broni.

62f.

Rozkaz gen. Władysława Sikorskiego z 14 lutego 1942 r. o przemianowaniu ZWZ w Armię Krajową

przemieszczeniach i telefonach, okazało się, że o jego misji wiedziano w dowództwie frontu. Do Moskwy przewieziono go „kukuźnikiem”, gdzie w ambasadzie polskiej spotkał się z gen. Władysławem Sikorskim i przekazał mu informacje o sytuacji w Polsce. Uczestniczył przy podpisywaniu umowy Sikorski – Stalin i był na uroczystym przyjęciu u Stalina, z którym zamienił kilka słów. Razem z generałem Władysławem Sikorskim poleciał do Londynu, skąd, po przeszkoleniu w skokach spadochronowych i zaopatrzeniu w materiały kierowane do kraju został, w kilka tygodni później, przerzucony do kraju.

Również w kilka tygodni później – 14 lutego 1942 r. gen. Władysław Sikorski

wydał rozkaz: [...] W ślad za moim rozkazem L.2926 z dnia 3 IX 1941 r. 1. Znoszę dla użytku zewnętrznego nazwę ZWZ – wszyscy żołnierze w czynnej służbie wojskowej w Kraju stanowią „Armię Krajową” podległą Panu Generalowi, jako jej dowódcy 2. Stanowisko Pana Generała nosi nazwę Dowódcy Armii Krajowej [...] Naczelnny Wódz, Sikorski, General broni.

W myśl tego rozkazu wszyscy żołnierze Polskiej Organizacji Zbrojnej i plutonów wojskowych „Raławic”, w liczbie ok. 55 tys., przeszli automatycznie do służby czynnej jako żołnierze Armii Krajowej. Przekazywanie oddziałów protokołami, ze względu na warunki konspiracyjne, trwało jeszcze kilka miesięcy. ■



fot.: Wojciech Grabowski/ www.auschwitz.org

*Ocalali z Auschwitz w audytorium Międzynarodowego Centrum Edukacji o Auschwitz i Holokaucie*

## 77. rocznica wyzwolenia KL Auschwitz

27 stycznia przypada 77. rocznica wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau. Tego dnia obchodzimy także Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu, ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne ONZ w 2005 roku. Data święta upamiętnia wyzwolenie przez oddziały Armii Czerwonej w 1945 r. niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau – obecnie jednego z najważniejszych Miejsc Pamięci o Zagładzie.

Niemcy założyli obóz Auschwitz w 1940 roku, aby więzić w nim Polaków. Auschwitz II-Birkenau powstał dwa lata później i to właśnie ten rok był kluczowy dla kształtowania się funkcji obozu jako ośrodka zagłady. Niemcy rozpoczęli wówczas masowe deportacje Żydów do Auschwitz, a władze obozowe zdecydowały o utworzeniu dwóch prowizorycznych komór gazowych w pobliżu obozu Auschwitz II-Birkenau. Obok

nich najpierw wykopano masowe groby, a następnie ciała ofiar zaczęto spalać na wolnym powietrzu. W lipcu 1942 r., po wizycie w Auschwitz SS-Reichsführera Heinricha Himmlera, przystąpiono do budowy czterech krematoriów wraz z komorami gazowymi, które zostały oddane do użytku wiosną kolejnego roku.

Niemiecki nazistowski obóz KL Auschwitz-Birkenau w ciągu niemal pięciu lat

## Pamięć i tożsamość

fot.: www.anschwitz.org



Świadectwa ocalałych – Bogdan Bartnikowski i Halina Birenbaum

istnienia pochłonął około 1,1 mln ofiar z 1,3 mln wszystkich więźniów. Około 90% z nich stanowili Żydzi pochodzący z całej Europy. Śmierć w obozie poniosło także co najmniej 70 tys. Polaków, 20 tys. Romów, 15 tys. jeńców sowieckich oraz 10-15 tys. więźniów innych narodowości. Łączna liczba ofiar Holokaustu jest szacowana na prawie 6 milionów, z czego jedną trzecią stanowiły dzieci.

Motywnym przewodnim tegorocznych obchodów był początek masowej zagłady Żydów w komorach gazowych. Przewodniczący Rady Fundacji Auschwitz-Birkenau – **Marek Zajac** rozpoczął obchody, stojąc w pobliżu bramy z napisem „Arbeit macht frei” – Praca czyni wolnym. – *W swoich początkach od czerwca 1940 r. Auschwitz był obozem koncentracyjnym przeznaczonym przede wszystkim dla polskich więźniów politycznych. Niemal dwa lata później, 26 marca 1942 r., dotarł tu transport 999 słowackich Żydówek. Było to preludium masowej zagłady w Auschwitz. Kilka pierwszych grup deportowanych Żydów stanowiły osoby zdolne do pracy – potrzebne jako niewolnicy w rozbudowywanym kompleksie obozowym. Jednak już pod koniec kwietnia w transportach zaczęły pojawiać się osoby z punktu widzenia Niem-*

*ców nieprzydatne – ludzie starsi czy dzieci. Ich, po selekcji dokonywanej przez lekarzy SS, zaczęto natychmiast mordować w komorach gazowych – mówił Marek Zajac.*

W związku z pandemią koronawirusa w obchodach na terenie Miejsca Pamięci wzięła udział niewielka grupa gości, przede wszystkim kilkanaścioro ocalałych. – *Ze względu na pandemię z większością z państwa spotykamy się dziś online i za pośrednictwem mediów. Jednak niezmiennie najważniejszymi punktami odniesienia dla nas wszystkich są i będą relacje ocalałych z Auschwitz i Zagłady oraz właśnie to autentyczne miejsce – mówił Marek Zajac.*

Swoje świadectwa wygłosili ocalali: Bogdan Bartnikowski i Halina Birenbaum.

**Bogdan Bartnikowski** urodzony w 1932 r., w czasie Powstania Warszawskiego wraz z matką został wypędzony z domu i skierowany do obozu przejściowego w Pruszkowie, skąd 12 sierpnia 1944 r. zostali wywiezieni do KL Auschwitz-Birkenau. W obozie został zarejestrowany jako więzień numer 192731. W styczniu 1945 r. został razem z matką ewakuowany do Berlina-Blankenburga (komando robocze obozu Sachsenhausen), gdzie do wyzwolenia w dniu 22 kwietnia 1945 r. pracował



przy odgruzowaniu miasta. Po wyzwoleniu powrócił wraz z matką do Warszawy. – *Bardzo mało nas już jest. Jest w tej chwili na tej sali dosłownie kilka osób, kilkoro tamtych dzieci, które pamiętam [...] To są dla nas tragiczne wspomnienia. Każde takie wspomnienie to jest wrywanie z siebie tych okropnych przeżyć, ale zdajemy sobie sprawę z tego, że musimy o tym mówić. Żeby zachować pamięć o tym, co tutaj się działo, o tym, do czego totalitaryzm może doprowadzić w swoich zapędach – powiedział.*

**Halina Birenbaum** urodziła się w 1929 r. w Warszawie. W trakcie II wojny światowej została osadzona w getcie warszawskim, a następnie w kilku niemieckich obozach koncentracyjnych. Kolejno na Majdanku, gdzie straciła matkę, Auschwitz-Birkenau, Ravensbrück, a także Neustadt-Glewe. Jej ojciec zginął w Treblince. Spośród wszystkich jej krewnych wojnę przeżył tylko jej brat. W 1947 r. wyjechała do Izraela. – *Odchodzą Ci, którzy te męki przeżyli, zapamiętali na zawsze i wszystkimi siłami starali się zadookumentować światu, by utrwalić w pamięci ludzkiej, przestrzec przed ich powtórzeniem. Przychodzą na świat i wzrastają nowe pokolenia, dla których te dzieje są dalekie, stare, jakby nie dotyczące ich. Zwłaszcza że są one tak koszmarnie, a od smutków i tragedii chciałoby się raczej uciekać niż się w nie zagłębiać. Chce się zapomnieć, umniejszać, zaprzeczać ich istnieniu – fałszować historię. A zapomnienie zbrodniczych faktów tej wojny i zagłady jest po prostu ponownym tego okropnego zagrożeniem [...]. Długo nie chciano nas słuchać, wierzyć, być skłonny wyobrazić sobie, aż odeszła ze świata większość ocalałych – aż się staje za późno, skoro mogą odbywać się śmiało, beczelnie, bezkarnie te butne marsze nienawiści i krzyki ogłuszające: „Śmierć Żydom, Śmierć obcym, śmierć uchodźcom!”. Śmierć! Ludziom innym. – powiedziała.*

Dzięki nagraniu udostępnionym przez Fundację Renaś Promise z przygotowywa-



foto: www.anschwitz.org

*Marian Turski – jeden z ocalałych*

nego dokumentu: „999. Młode kobiety z pierwszego oficjalnego transportu żydowskiego do Auschwitz” zebrani usłyszeli głosy trzech kobiet ocalałych z transportu z 26 marca 1942 r.: Elisabeth Silberstein Bence, Judith Spielberg Mittelman oraz Edith Friedman Grosman.

## Wirtualny Auschwitz

Marek Zając opowiedział jeszcze o jednym wyjątkowym narzędziu, które w dobie pandemii i ograniczonych możliwości podróżowania służyć będzie edukacji o historii obozu – projekcie Auschwitz VR. – *Wspólnie z Fundacją Auschwitz-Birkenau i polską firmą Real Invented Studio tworzymy jego wirtualne odwzorowanie z czasów wojny i zagłady. To projekt pod wieloma względami absolutnie przełomowy. Niezwykła jest jego precyzja. Z wielką pieczołowitością i dbałością o szczegóły, w oparciu o archiwalne dokumenty, historyczne fotografie i współczesne skany, we współpracy z historykami Miejsca Pamięci – mówił. – Co jednak ważne – przez tę wirtualną przestrzeń wyposażeni w gogle VR lub obserwujący ją na dwuwymiarowych ekranach zwiedzający zawsze oprowadzani będą przez przewodników i edukatorów. To nie jest i nigdy nie będzie gra ani rozrywka – podkreślił Marek Zając.*

## Pamięć i tożsamość

fot.: Adam Cyra / Tysoł.pl



Barbara Wojnarowska-Gautier

– Kiedy będziecie z przewodnikiem on-line wędrowali tą drogą, którą ja, w innych warunkach, kroczyłem. Nie będę ukrywał, drogą moich cierpień, nie myślcie o tym. [...] Myślcie o sobie. Co ja mogę zrobić, co ja powinienem zrobić, żeby coś takiego mnie, czyli wam, się nie przydarzyło. Myślcie o tym, jak w innych warunkach człowiek człowiekowi zgotował los, ale można go uniknąć, trzeba go uniknąć, musi się go uniknąć. I to jest rzecz dla was – powiedział **Marian Turski**, jeden z ocalałych.

Wydarzenie zwińczyła wspólna modlitwa w intencji zgładzonych, ocalonych i o pokój na świecie. Zmówili ją wspólnie rabin Michael Schudrich, biskup rzymskokatolicki Roman Pindel, biskup prawosławny Atanazy i biskup ewangelicko-augsburski Adrian Korczako.

### Dzieciństwo w piekle

W uroczystościach upamiętnienia 77. rocznicy wyzwolenia niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau, uczestniczyła także ocalała i świadek historii **Barbara Wojnarowska-Gautier**. Kilka dni temu, 17

fot.: <https://www.youtube.com/watch?v=JsuD7QONmLY>

Ignacy Golik, ur. 19 stycznia 1922 r., prawdopodobnie najstarszy były więzień KL Auschwitz żyjący w Polsce, właśnie ukończył 100 lat!

stycznia, świętowała swoje 81. urodziny. Mieszka w Warszawie. Jest doktorem nauk prawnych, zna biegle kilka języków obcych. Podczas okupacji jej rodzinie w Warszawie pomagał żołnierz niemiecki, Austriak Joe Heydecker, który napisał w swoich powojennych wspomnieniach, zatytułowanych „Moja wojna”, wydanych kilkanaście lat temu ze wstępem prof. Władysława Bartoszewskiego: *Gdy na świat przyszło pierwsze dziecko Eugeniusza i Ireny Wojnarów – Barbara, poproszono moją żonę, mieszkającą już wtedy w Warszawie, na matkę chrzestną.*

12 sierpnia 1944 roku trafiła do obozu Auschwitz II-Birkenau z rodzicami jako trzyipółletnia dziewczynka, pod nazwiskiem Barbara Wojnarowska – w pierwszym transporcie z Powstania Warszawskiego (posiadała numer więziński 83638). W obozie była ofiarą pseudomedycznych eksperymentów doktora Josefa Mengele. Została wyzwolona w Birkenau 27 stycznia 1945 roku. Jej rodzice, Irena Wojnarowska (nr 83637) i Eugeniusz Wojnar-Wojnarowski

## Pamięć i tożsamość



fot.: Muzeum Auschwitz

Ignacy Golik nr obozowy 9898

(nr 192375) również przeżyli pobyt w niemieckich obozach koncentracyjnych.

Ocalała jako dziecko z piekła Auschwitz, zaproszona na rocznicową uroczystość, powiedziała: *Wielokrotnie w czasie długoletniej pracy w organizacjach międzynarodowych wizytowałam obozy ocalałych ludzi z ludobójstw, znajdujące się w różnych szerokościach geograficznych – Azja, Afryka, Bliski Wschód. Tu się zatrzymam i powiem – NIGDY WIECIEJ. To zależy od nas, dbajmy o to, aby historia się nie powtarzała. Aby dzieci dorastały w pokoju, miłości, przy boku matek i w rodzinnym gronie.*

## Najstarszy był więzień KL Auschwitz

Należy jeszcze wspomnieć o najprawdopodobniej najstarszym byłym więźniu KL Auschwitz żyjącym w Polsce. **Ignacy Golik**, bo o nim mowa, mieszka w Warszawie i właśnie ukończył 100 lat! Urodził się 19 stycznia 1922 roku w Warszawie. Przed wojną uczęszczał do Liceum im. Tadeusza Czackiego w Warszawie. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski i zajęciu Warszawy aktywnie zaangażował się wraz ze starszym bratem Piotrem w działalność ruchu oporu. Na początku 1941 roku obydwaj zostali aresztowani przez gestapo i przewie-

zieni do więzienia na Pawiaku. Po trzech tygodniach deportowano ich do KL Auschwitz, gdzie Ignacy otrzymał numer 9898, a jego brat Piotr (zginął w obozie 5 czerwca 1941 r.) – numer 9897.

W obozie pracował w różnych komandach roboczych. Ignacy Golik znał język niemiecki i jesienią 1942 r. został przydzielony do pracy w szpitalu dla esesmanów, który znajdował się poza ogrodzeniem obozowym, w pobliżu krematorium nr 1. Dwa lata później, w listopadzie 1944 roku, został przeniesiony najpierw do KL Sachsenhausen, a następnie do Barth, podobozu KL Ravensbrück. Wraz z innymi więźniami musiał pracować przymusowo w zakładach niemieckich, produkujących samoloty Heinkel.

Przeżył Marsz Śmierci i został wyzwolony przez żołnierzy Armii Czerwonej pod Rostockiem wiosną 1945 roku. Po wyzwoleniu wrócił do rodzinnej Warszawy, studiował dziennikarstwo, pracował jako dziennikarz i publicysta do 1998 roku, m.in. w „Trybunie Ludu” (usunięty z redakcji w 1968 r.) i w „Expressie Wieczornym”. W 1964 roku zeznawał jako świadek w procesie esesmanów z KL Auschwitz we Frankfurcie nad Menem. Aktywnie działał w Towarzystwie Opieki nad Oświęcimiem – Pamięć o Auschwitz-Birkenau.

*Oprac. Piotr Hrycyk / Adam Cyra*

# Kadra dowódcza ZWZ/AK więziona w KL Auschwitz

*Adam Cyra*

**W 1995 r. z inicjatywy Światowego Związku Żołnierzy AK z Okręgu Śląskiego przy wejściu do bloku nr 15 na terenie Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu, w którym mieści się wystawa zatytułowana „Walka i martyrologia narodu polskiego w latach 1939-1945”, została odświeżona tablica pamiątkowa z następującym napisem: „W hołdzie żołnierzom AK i ludziom niosącym pomoc więźniom. Towarzysze walki 1995”.**

14 lutego 1942 r. Związek Walki Zbrojnej przekształcił się w Armię Krajową, która miała rozbudowany konspiracyjny system i posiadała sprawnie działający aparat dowodzenia.

Komenda Główna ZWZ/AK w czasie wojny sukcesywnie rozrastała się, poczynając od kilkuosobowego zespołu w dniu 27 września 1939 r. – do 1195 oficerów, podchorążych i podoficerów w lutym 1944 r. Do tej liczby należy dodać trudną do określenia ilość szeregowych żołnierzy, która zapewne wahała się w granicach 2-3 tys. Zatem stan personalny KG ZWZ/AK wynosił około 3-4 tys. ludzi.

Konspiracja i walka musiały pociągać straty w szeregach żołnierzy podziemia. Było to wkalkulowane w ryzyko przyjętej postawy wobec niemieckiego okupanta, tworząc stały element codzienności konspiracyjnej. Aresztowania wynikały z jednej strony ze sprawności aparatu policyjnego przeciwnika, lecz również przyczynami aresztowań stawały się ludzka niefrasobliwość, brak wyobraźni oraz czasami też nieprzestrzeganie podstawowych zasad konspiracyjnych. Straty powodowała także eksterminacyjna polityka okupanta w stosunku do narodu polskiego. Można wskazać wiele przypadkowych aresztowań, zatrzymań w łapankach, a następnie egzekucji czy wywiezienia do obozów koncentracyjnych członków kon-

spiracji, którzy nie zostali przez wroga nigdy zidentyfikowani.

W okresie od marca 1941 r. do lutego 1944 r. sama KG ZWZ/AK straciła w zabitych 457 i aresztowanych 1001 osób. Niewątpliwie słuszny jest pogląd, iż straty KG ZWZ/AK mogły wynosić ponad 1500 żołnierzy, lecz dokładne ustalenia w tej sprawie nie są możliwe. Z tej liczby 38 prominentnych osób zostało osadzonych w KL Auschwitz, z tego 11 spośród nich tam zginęło, 2 – po przeniesieniu do innego obozu, 3 – w trakcie wojny, a 22 – przeżyło (4 zbiegły, 4 zwolniono z obozu, po wojnie 2 osoby zamordowano podczas represji komunistycznych).

Z komend Obszarów i Okręgów, czyli drugiego szczebla dowodzenia, znalazło się w KL Auschwitz 51 osób, z tego w obozie oświęcimskim zginęło 26 osób, co stanowi odsetek ponad 50%, 5 – w innych obozach, a 2 – podczas wojny w innych okolicznościach (łącznie 33 osoby, prawie 65%), a przeżyło 18, co stanowi odsetek ponad 35%.

Niewątpliwie największe ilościowo straty poniosły Obszary: Lwowski (Okręgi: Lwów, Stanisławów i Tarnopol) i Krakowski (Okręgi: Kraków i Śląsk). Z tego drugiego terenu uwięziono w KL Auschwitz 20 osób, a z tej liczby zginęło 16, czyli 80%.

Z dwóch najniższych poziomów konspiracyjnej struktury organizacyjnej ZWZ/AK,

## Pamięć i tożsamość



*Tablica na murze bloku nr 15 w Muzeum Auschwitz w „hołdzie żołnierzom Armii Krajowej i ludziom niosącym pomoc więźniom”, odsłonięta 22 kwietnia 1995 r. przez Kazimierza Albina (nr 118), uciekiniera z KL Auschwitz oraz Zofię Pilecką Opułowicz, córkę rotmistrza Witolda Pileckiego.*



*Książka Jerzego Dębskiego „Kadra dowódcza SZP/ZWZ/ AK w KL Auschwitz-Birkenau w latach 1940–1945”*

czyli komend Inspektoratów Rejonowych i Obwodów, osadzono w KL Auschwitz 99 osób. Z tej liczby 73 osoby zginęły, a tylko 26 przeżyło. Stąd straty śmiertelne w stosunku do tych, którzy przeżyli, wynoszą 74% do 26%.

W KL Auschwitz łącznie – z różnych szczebli dowodzenia – osadzono 188 członków kadry dowódczej ZWZ/AK. Z tej liczby 140 było oficerami służby stałej i rezerwy Wojska Polskiego, natomiast 48 nie posiadało przygotowania wojskowego. Ich status wykształcenia kształtował się następująco: 57 osób posiadało wykształcenie wyższe (w tym 8 ukończyło wyższe szkoły oficerskie), 116 osób legitymowało się wykształceniem średnim (w tym 37 ukończyły dodatkowo szkołę podchorążych), 2 – podstawowe, a w stosunku do 11 osób nie można ustalić danych dotyczących ich wykształcenia. Najstarsza z tych osób urodziła się w 1884 r., a najmłodsza z nich w 1925 r., lecz największa liczba z nich – 71 osób, tj. ponad 40%, urodziła się w przedziale lat 1901 – 1910.

Poniesione straty śmiertelne omawianej kadry dowódczej w KL Auschwitz wynoszą 103 osoby (55%), 11 – w innych obozach, 7 – podczas wojny (łącznie 122 osoby, tj. ponad 65%).

Ustalenie pełnych strat wśród członków KG ZWZ/AK nie było możliwe w czasie trwania wojny, a także nie jest w pełni możliwe dzisiaj. Wykazy strat zamieszczone w meldunkach półrocznych dla Naczelnego Wodza i polskiego rządu emigracyjnego w Londynie były zawsze obwarowane zastrzeżeniami, że **przesłane dane są niepełne**. Stwierdzenie to głównie dotyczyło terenu, ale z pewnością w jakiejś mierze można je odnieść również do Komendy Głównej ZWZ/AK.

*Informacje pochodzą z pracy doktorskiej Jerzego Dębskiego „Kadra dowódcza SZP/ZWZ/AK w KL Auschwitz-Birkenau w latach 1940–1945”. Jej autor pracował jako kustosz w Centrum Badań Państwowego Muzeum Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu.*

*Książka pod tym samym tytułem została wydana w 2009 r.*

# Powstanie Warszawskie na znaczkach Poczty Solidarności

(cz. 3)

Lesław J. Welker



44. rocznicę Powstania upamiętnił znaczek i blok poświęcone młodocianym Powstańcom, a 45. rocznicę – seria trzech znaczków z wizerunkiem MBPowstańczej.



Poczta Solidarności pamiętała nie tylko o powstańczych zmaganiach i dwoma blokami (w różnych kolorach) upamiętniła powstańczych poetów. Na czterech znaczkach przedstawiono portrety: Zdzisława Stroińskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Andrzeja Trzebińskiego i Tadeusza Gajcego.



Serią „40 lat walki o godne życie” Poczta Solidarności upamiętniała też Powstanie, jako jeden z siedmiu etapów walki o Niepodległość.

Pamięć i tożsamość



Blokiem „Polskie Sierpień”: 1920, 1944 i 1980, na znaczku upamiętniającym ten z 1944 roku, u stóp Powstańca umieszczono Warszawski Krzyż Powstańczy 1944. Krzyż ten samodzielnie jest przedstawiony na innym znaczku (w serii odznaczeń nadawanych żołnierzom AK). „Polski Sierpień” upamiętniła też Poczta Solidarności Huty Warszawa.



W połowie lat 80-tych Solidarność i Solidarność Walcząca Ziemi Łódzkiej wspólnie upamiętniły czteroznaczkowym blokiem, komendantów ZWZ-AK, więc i gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego, dowódcę AK w czasie Powstania.

Poczta Podziemna RKS Małopolska emitowała bloczek poświęcony 40. rocznicy Powstania Warszawskiego, na którym reprodukowano oryginalne znaczki Poczty Powstańczej. ■

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: arch. Autona

*Elie, 4 września 1943 r. Wizyta Naczelnego Wodza gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w 1 SBSpad. Drugi od lewej płk dypl. Franciszek Demel, czwarty gen. Kopański szef sztabu NW, płk dypl. Sosabowski, gen. Sosnkowski, płtk dr Zdzisław Lubicz Szydłowski (w hełmie z wąsami obok NW).*

# Samodzielna Brygada Spadochronowa

*Zbigniew Wawer*

Po przegranej kampanii wrześniowej na terenie II RP rozpoczęto tworzenie wojskowych struktur konspiracyjnych. W najwyższych polskich kręgach wojskowych zaczął kielkować plan utworzenia w ramach Armii Polskiej we Francji jednostki spadochronowej, której celem miało być wsparcie przyszłego powstania powszechnego w kraju.

Materiał w tej sprawie przygotowany został już na wiosnę 1940 r. przez dwóch młodych oficerów: kpt. Jana Górskiego i kpt. Macieja Kalenkiewicza. Również temu zagadnieniu poświęcił uwagę szef Sztabu Naczelnego Wodza płk Aleksander Kędzior, który 26 maja 1940 roku, w przygotowanych dla gen. Władysława Sikorskie-

go „Zasadach użycia armii emigracyjnej” pisał: *W dalszej kolejności należałoby rozważyć problem piechoty spadochronowej, która w naszych warunkach krajowych mogłaby odegrać rolę zgoła wyjątkową.* Organizowanie nowego – ofensywnego – rodzaju wojsk, jakim były oddziały spadochronowe, okazało się w warunkach francuskich



niemożliwe. Dowództwo francuskie, związane do tradycyjnej obronnej doktryny wojennej, nie wykazało zainteresowania nowymi rodzajami wojsk. Dopiero użycie przez Niemców w operacjach na froncie zachodnim w maju i czerwcu 1940 roku jednostek spadochronowych ukazało, że ten rodzaj wojsk może bardzo skutecznie działać na tyłach przeciwnika.

Evakuacja Wojska Polskiego do Wielkiej Brytanii i jego ponowna odbudowa stworzyły bardziej sprzyjające warunki do zorganizowania jednostek spadochronowych. I znowu jako pierwsi wystąpili z taką propozycją kapitanowie Górski i Kalenkiewicz, przedstawiając swoim zwierzchnikom 30 lipca 1940 r. elaborat pt.: „Użycie lotnictwa i wojsk lądowych dla wsparcia powstania w kraju”.

Ponieważ niemożliwe było zorganizowanie polskich oddziałów spadochronowych bez zgody dowództwa brytyjskiego, 4 września 1940 r. przekazano brytyjskiej misji wojskowej przy Wojsku Polskim *Way and Methods of parachutists training in Poland*. Trzeba zaznaczyć, że strona brytyjska rozpoczęła tworzenie własnych jednostek powietrznodesantowych dopiero w końcu czerwca 1940 roku. Ze strony polskiej ostateczną decyzję w sprawie tworzenia oddziałów spadochronowo-desantowych w ramach Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii podjął 20 września Naczelny Wódz.

W październiku w Oddziale III utworzono Wydział Studiów i Szkolenia Wojsk Spadochronowych. W skład wydziału weszli: ppłk Wilhelm Heinrich, ppłk Stefan Olszewski, kpt. Maciej Kalenkiewicz, kpt. Jan Górski, kpt. Lucjan Fijuth. Głównym zadaniem Wydziału było przygotowanie i opracowanie całości zagadnień związanych z użyciem oddziałów spadochronowych do wsparcia przyszłego powstania w Kraju.

4 listopada szef Wydziału, ppłk Heinrich, otrzymał zadanie opracowania do 1 stycznia 1941 r. zasad organizacji wojsk spadochronowych (do baonu włącznie) i ich wyposażenia oraz instrukcji dla oddziałów spadochronowych i desantowych. Opracowania te, przygotowane przez Wydział Studiów i Szkolenia Wojsk Spadochronowych, posłużyły do przygotowania zasad organizacji polskiej brygady spadochronowej.

Następnego dnia Naczelny Wódz rozkazał Inspektorowi Polskich Sił Powietrznych, gen. Stanisławowi Ujejskiemu, przygotować sprzęt oraz personel lotniczy dla łączności z krajem, oraz przystąpić natychmiast do: *przestudiowania sprawy sprzętu lotniczego, potrzebnego do przerzucenia oddziałów spadochronowych i oddziałów desantowych. W szczególności należy określić z punktu widzenia ilościowego i jakościowego sprzęt lotniczy oraz rozważyć sposoby pokrycia tych potrzeb. W kalkulacjach należy przyjąć 2-3 baony spadochronowe, 6-10 baonów desantowych (piechota lotnicza)*.

Jednym z głównych orędowników utworzenia jednostki spadochronowej był płk Stanisław Sosabowski, który po kilku tygodniach po przybyciu do Wielkiej Brytanii zorganizował pierwszą jednostkę kadrową Wojska Polskiego. Utworzona 9 lipca 1940 roku brygada otrzymała nazwę Kanadyjskiej Brygady Strzelców. Nazwa była związana z planowanym utworzeniem na terytorium Kanady oddziałów polskich. Wobec kłopotów z zaciąganiem na terenie Kanady w dniu 23 sierpnia nazwa brygady została zmieniona na 4. Kadrową Brygadę Strzelców. W związku z planami utworzenia polskich oddziałów spadochronowych płk Sosabowski jako pierwszy rozpoczął na bazie 4. Brygady Kadrowej Strzelców organizowanie jednostki powietrzno-desantowej. Płk Sosabowski wspominał: *Pójdziemy do Kraju, jako Kadra Pierwszej Polskiej Brygady Spadochronowej*.

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie

Uzupełnienie szeregów znajdziemy na miejscu. Sprzymierzeni dostarczą nam broni i zaopatrzenia materiałowego.

21 stycznia 1941 roku szef Sztabu Naczelnego Wodza postanowił, że 4. Brygada Kadrowa Strzelców zostanie użyta w przyszłości do działań o charakterze dywersyjnym. Ponadto 18 lutego zarządzono, że w 1 Brygadzie Strzelców i 10. Brygadzie Kawalerii Pancerniej powstaną bataliony strzelców spadochronowych.

11 marca Oddział III Sztabu Głównego opracował „Plan użycia całości sił zbrojnych polskich”. W dokumencie tym między innymi omówiono plan desantu lotniczego w kraju oraz sposób jego lądowania. Przedstawiono także przyszłą organizację brygady desantowej w następującym składzie: dowództwo, dwa baony spadochronowe i cztery kadrowe oraz drużyna łączności, dwa dowództwa dyspozycyjne i 40 drużyn dywersyjnych.

Sprawa wykorzystania jednostek spadochronowych w celu wsparcia powstania powszechnego w Polsce po raz pierwszy została przedstawiona stronie brytyjskiej 8 kwietnia. W dniu tym gen. Klimecki wystosował do Podsekretarza Stanu w War Office pismo, w którym stwierdzał: *Wzniecie powstania w Polsce w odpowiednim momencie wojny, może mieć bardzo duże znaczenie w ogólnej sytuacji. Może ono mieć miejsce, gdy działania przeniosą się na kontynent. Wywołanie takiego powstania nie jest przy obecnej sytuacji w Polsce możliwe bez pomocy z zewnątrz. Jednak nawet małe siły, z odpowiednim uzbrojeniem i odpowiednio wyszkolone, mogą poruszyć cały naród do powstania przeciw Niemcom [...].*

W związku z tym bierzemy pod uwagę przygotowanie jednostek spadochronowych, jednostek desantu powietrznego i oddziałów dywersyjnych. Potrzebną w tym kierunku pracę przygotowawczą zamierzamy oprzeć na

baonach strzelców 1 brygady oraz na Brygadach Kadrowych.

*Jest zrozumiałe, że oddziały przeznaczone do desantu lotniczego muszą mieć specjalne uzbrojenie i wyposażenie. Nie mając w tej chwili danych o organizacji tego typu jednostek w Armii Brytyjskiej, przeprowadziliśmy studium własne, które może być materiałem do wspólnych rozważań. Ponieważ wyszkolenie oddziałów desantu lotniczego wymaga dużo czasu, zdecydowaliśmy przystąpić do tego zaraz i praca w tym kierunku została już zapoczątkowana [...].*

*Jednostki przewidywane dla wsparcia powstania w Kraju, zachowałyby aż do czasu powstania możliwości przerzucenia ich do Kraju, swoją normalną organizację dla działań w Wielkiej Brytanii lub w innym teatrze wojny.*

Staraniom o uzyskanie zgody Brytyjczyków towarzyszyło intensywnie prowadzone szkolenie przyszłych spadochroniarzy. Dowództwo brytyjskie z uwagą śledziło polskie poczynania, stwarzając nawet możliwość prowadzenia szkolenia w brytyjskim ośrodku spadochronowym w Ringway, w którym pierwszy polski kurs spadochronowy rozpoczął się 17 lutego. Tam też została wyszkolona pierwsza grupa 35 instruktorów, którzy dalej mieli szkolić żołnierzy.

23 września 1941 roku w rejonie Leven odbyło się „Święto Spadochronowe” 4. Brygady Kadrowej Strzelców płk. Stanisława Sosabowskiego. Podczas uroczystości miały miejsce pierwsze pokazowe ćwiczenia bojowe polskich oddziałów spadochronowych. Obecny na pokazie generał Sikorski wręczył grupie żołnierzy 4 brygady nadane im znaki spadochronowe.

W następstwie wzorowo przeprowadzonych ćwiczeń Naczelny Wódz, rozkazem z 9 października 1941 roku, przemianował 4. Brygadę Kadrową Strzelców na 1 Samodzielną Brygadę Spadochronową. Nowo

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: arch. Autona

*Leven, 11 kwietnia 1944 r. Wizyta prezydenta Władysława Raczkiewicza. Pierwszy z lewej płk Sosabowski, prezydent, gen. bryg. Stefan Dembiński.*

utworzona jednostka nadal występowała w stosunku do Brytyjczyków jako kadrowa brygada strzelców.

16 października 1941 roku w brygadzie przeprowadzono ćwiczenie aplikacyjne „Mielec”, którego tematem była akcja batalionu spadochronowego przetransportowanego z Wielkiej Brytanii do Polski w celu opanowania lotnisk znajdującego się rejonie Mielca. W założeniu planowano, że akcja batalionu spadochronowego będzie wsparta przez oddziały partyzanckie tam działające. Po opanowaniu lotniska na jego terenie miała wylądować cała polska brygada.

Organizacja brygady opóźniła się ze względu na braki kadrowe oraz niedostateczne wyposażenie. W związku z tym 22 lipca 1942 r. płk Sosabowski odbył dłuższą rozmowę z szefem sztabu polskiego I Korpusu płk. Krubskim na temat przyszłej organizacji brygady spadochronowej. Płk

Sosabowski domagał się przydzielenia obiecanych w marcu przez Naczelnego Wodza 1000 ludzi oraz „przeforsowania zasady rozkazu, a nie zaciągu ochotniczego”.

Ostatecznie w sierpniu 1942 roku strona brytyjska uznała fakt istnienia brygady spadochronowej. 21 sierpnia Naczelny Wódz w rozmowie z dowódcą *Home Forces* zastrzegł sobie prawo „użycia Brygady Spadochronowej wyłącznie do działań na korzyść Kraju w chwili, kiedy ten podejmie jawną walkę z najeźdźcą”.

Dziesięć dni później w *War Office* odbyła się konferencja na temat organizacji polskich wojsk lądowych w Wielkiej Brytanii. Ustalono między innymi, że polska brygada spadochronowa musi zostać skompletowana w jak najkrótszym czasie. Strona brytyjska wyraziła zgodę, że do momentu ostatecznego uzupełnienia brygada będzie składała się z 3 batalionów, zamiast 4 – przewidzianych

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: arch. Autona

*Elie, 4 września 1943 r. – ćwiczenia 1 SBSpad.*

etatem brytyjskim. Uzgodniono również, że po osiągnięciu pełnego etatu brygada spadochronowa zostanie przeznaczona wyłącznie do operacji na terytorium Polski.

Wiosną 1943 roku dowództwo brytyjskie, wiedząc, że nie zdoła zorganizować do czasu inwazji na kontynent odpowiedniej liczby własnych jednostek, rozpoczęło starania o przekazanie pod swoje rozkazy polskiej brygady spadochronowej. Po raz pierwszy z taką sugestią, w maju 1943 roku, wystąpił dowódca brytyjskich wojsk powietrznych, generał Browning w czasie rozmowy z płk. Sosabowskim, mówiąc: „Nie przypuszczacie przecież, byście stąd polecili wprost do Polski. Trzeba, byście przedtem z nami polecili do Francji”. Od tego momentu rozpoczęła się walka o przeznaczenie brygady. Wiosną 1944 roku Brytyjczycy zażądali przekazania brygady do ich dyspozycji, co równało się z użyciem jej w działaniach inwazyjnych na kontynencie. Zagrożono przy tym wstrzymaniem dalszych dostaw sprzętu dla bry-

gady. A przecież w 1943 roku szef Sztabu Imperialnego, gen. Alan Brooke, zgodził się na koncepcję gen. Sikorskiego użycia brygady tylko do wsparcia powstania w Polsce, pisząc do polskiego Naczelnego Wodza: „Nie będzie ona przewidziana do żadnej innej operacji na kontynencie”.

Wobec zmieniającej się sytuacji politycznej cel, dla którego brygada została utworzona, stawał się coraz mniej realny. Również plany strategiczne aliantów nie zakładały działań bojowych na terytorium Polski. Za pierwszoplanowe uznano działania desantowe we Francji, Belgii i Holandii oraz w Niemczech. Dlatego też dowództwo brytyjskie mając zbyt mało własnych jednostek, rozpoczęło zabiegi o pozyskanie polskiej brygady spadochronowej. Można stwierdzić, że szanse lotu do Kraju i wsparcia planowanego powstania od jesieni 1943 roku równały się zeru.

6 czerwca 1944 roku Rada Ministrów wyraziła zgodę na przejście brygady pod

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: arch. Autona

*Brygada spadochronowa w trakcie zbiórki, 1944 rok.*

rozkazy brytyjskie. Tego dnia Samodzielna Brygada Spadochronowa weszła w skład brytyjskiego Korpusu Desantu Powietrznego. Od tego też momentu główne zadanie brygady – wsparcie powstania powszechnego w Polsce – zostało anulowane.

Jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach brygady było wręczenie 15 czerwca 1944 r. sztandaru ofiarowanego przez Warszawę. Tego samego dnia płk. dypl. Stanisław Sosabowski został awansowany na stopień generała brygady.

Przechodząc pod rozkazy brytyjskie, brygada spadochronowa zreorganizowała swój dotychczasowy skład z czterech do trzech batalionów strzelców spadochronowych. Główną przyczyną tej zmiany był brak szeregowych na wypełnienie stanów.

W czerwcu 1944 roku stan Samodzielnej Brygady Spadochronowej przedstawiał się następująco: dowództwo i kwatera główna (pluton ochrony sztabu, pluton opieki, 10 sąd polowy, 15 samodzielny pluton żan-

darmerii, poczta polowa, powietrzny park materiałowy, drużyna wywiadu obronnego), trzy spadochronowe bataliony strzelców, powietrzny dywizjon artylerii lekkiej, powietrzny dywizjon artylerii przeciwpancernej, powietrzna kompania saperów, powietrzny oddział łączności, spadochronowa kompania sanitarna, powietrzna kompania zaopatrywania, powietrzna kompania warsztatowa, dwie powietrzne lekkie czołówki naprawcze i spadochronowy ośrodek zapasowy. Wraz z ośrodkiem zapasowym brygada liczyła 299 oficerów i 2839 szeregowych.

O zmianie zadania brygady Naczelny Wódz nie powiadomił dowódcy Armii Krajowej, który w swoich planach przygotowywanego powstania nadal liczył na brygadę spadochronową. Wobec tego rząd polski rozpoczął, bez porozumienia z Naczelnym Wodzem, zabiegi dyplomatyczne w celu uzyskania pomocy od rządu brytyjskiego dla mającego wybuchnąć w Warszawie Powstania.

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



fot.: arch. Autora

Odnazka 1 SBS

W dniach 27 i 28 lipca ambasador Raczyński przeprowadził z ministrem Ede-  
nem oraz pracownikami *Foreign Office* roz-  
mowy między innymi na temat: wysłania  
polskiej brygady spadochronowej ze Zjed-  
noczonego Królestwa; bombardowania lot-  
nisk wokół Warszawy przez Królewskie  
Powietrzne Siły i wysłania na polskie lotni-  
ska Mustangów i Spitfirów, które obecnie  
działają w ramach RAF.

28 lipca ambasador Raczyński otrzy-  
mał odpowiedź na prośbę rządu polskie-  
go, zawierającą następujące sformułowanie:  
*Obawiam się, że niezależnie od trudności  
skoordynowania takiej akcji z rządem radzie-  
ckim, którego siły zbrojne działają przeciw-*

*ko Niemcom na terytorium Polski, względy  
operacyjne uniemożliwiają nam wypełnienie  
trzech postulatów wysuniętych przez Pana  
w celu pomożenia powstaniu w Warszawie.  
Nie można przenieść powietrzem ponad  
Niemcami brygady spadochronowej aż do  
Warszawy, bez ryzyka olbrzymich strat.*

8 sierpnia gen. Tadeusz Bór Komorowski  
depešował do Sztabu Naczelnego Wodza:  
*Jesteśmy w bardzo ciężkim położeniu. Przy-  
skanie Brygady Spadochronowej może przesąd-  
zić losy Warszawy. Są możliwości lądowania  
w Puszczy Kampinoskiej, która jest w naszych  
rękach. Uderzenie przez Wolę na Warszawę  
miałoby kolosalne znaczenie moralne i taktycz-  
ne. Żądamy tego wysiłku, jedynej dziś pomocy.*

Brytyjczycy, nie widząc szans powodzenia  
desantu powietrznego w rejonie Warszawy,  
a także trzymając się ustaleń z Teheranu,  
uważali, że o pomoc dla Powstania dowódz-  
twa AK powinno zwrócić się do rządu  
sowieckiego.

14 sierpnia dowódca 1 Samodzielnej Bry-  
gady Spadochronowej zameldował Naczel-  
nemu Wodzowi, że poprzedniego dnia żoł-  
nierze brygady na znak protestu przeciwko  
obojętności aliantów wobec tragedii walczą-  
cej Warszawy odmówili przyjęcia posiłków.  
Gen. Sosabowski w dalszej części meldunku  
pisał: *[...] brygada cała odczuła głęboko fakt  
nieużycia jej do wykonania zadania, dla któ-  
rego powstała. Odczucie to jest tym boleśniej-  
sze, że dotyczy Warszawy, od której otrzymała  
sztandar. Brak pomocy alianckiej żołnierzom  
Armii Krajowej i nieużycie brygady tam, gdzie  
przede wszystkim winna być użyta, nie może  
nie odbić się na nastroju żołnierzy stojących  
bezpośrednio przed akcją.*

Pomimo to nie udało się zmienić prze-  
znaczenia brygady spadochronowej, która  
w drugiej połowie września wzięła udział  
w operacji Market-Garden. Dla dowództwa  
brytyjskiego operacja ta oraz wykorzystanie  
w niej wszystkich jednostek desantowych

## Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie



*Plk Stanisław Sosabowski*



*foto: arch. Aurora*

*Wrzesień 1944 roku, okolice Arnhem.*

*Gen. Sosabowski w trakcie narady z brytyjskimi oficerami z 1 Dywizji Spadochronowej.*

miały większe znaczenie niż powstanie warszawskie.

Czy istniały szansę przerzucenia 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej do Polski, zakładając, że dowództwo brytyjskie wyraziłoby na to zgodę? Nie.

Aby przetransportować tak dużą liczbę ludzi wraz ze sprzętem, potrzeba było ponad 200 samolotów transportowych oraz szybowców. W powietrzu tak duża flota byłaby rozciągnięta na przestrzeni 45 km. Pamiętać przy tym trzeba, że flota ta miałaby do pokonania trasę (Wielka Brytania – Morze Północne – Szwecja – rejon Gdańska – koryto Wisły – Warszawa) długości około 1700 km. Ze względu na holowane szybowce, cała flota powietrzna musiałaby lecieć z szybkością poniżej 300 km na godzinę. W czasie trwającego ponad 6 godzin lotu samoloty narażone byłyby na zmasowane ataki lotnictwa niemieckiego, a na terenie

Polski na ogień artylerii przeciwlotniczej. Jediną porą dnia, w której flota względnie bezpiecznie mogłaby dolecieć do celu, była noc. W tym jednak wypadku rzut oraz lądowanie szybowców byłyby bardzo ryzykowne. Ostatecznie brygada spadochronowa lądowałaby w kraju bardzo zdziesiątkowana. Nie mając szans na zaopatrzenie, po kilku dniach walki pozostałaby prawie bezbronna, zwłaszcza ze względu na wyczerpanie amunicji.

Tymczasem 10 września brygada spadochronowa otrzymała rozkaz przygotowania się do planowanej operacji Market-Garden. Operacja rozpoczęła się 17 września 1944 roku wielkim desantem z powietrza. Oddziałom brytyjskim udało się zająć częściowo miasto Arnhem. Pierwszy rzut szybowcowy polskiej brygady spadochronowej lądował w rejonie walk, na północnym brzegu Renu, w dniach 18 i 19 września. ■



foto: domena publiczna

# Wojna na Pacyfiku od Guadalcanal do Filipin

*Tadeusz Kondracki*

**W wojnie przemysłów zbrojeniowych obu stron już w 1943 roku Japończycy byli bez szans, zwłaszcza że brakowało im najpotrzebniejszych surowców. Na statki przewożące np. ropę naftową z wysp Archipelagu Malajskiego, czyhały na oceanicznych szlakach okręty podwodne US Navy. Największe sukcesy w zwalczaniu żeglugi notował – aż do zatonięcia w akcji – USS „Wahoo”. Odmienne od Amerykanów, japońska flota podwodna – jak na współczesnych samurajów przystało – koncentrowała się przede wszystkim na zwalczaniu godniejszych celów, tj. okrętów wojennych.**

Dokładnie w rok po rajdzie płk. Doolittle’a na Tokio, 18 kwietnia 1943 roku amerykański pilot kpt. Thomas G. Lanphier (na znakomitym ze względu na osiągi, w tym ogromny zasięg, myśliwcu P-38 „Lightning”), działając w zespole, zestrzelił nad wyspą Bougainville bombowiec Mitsubishi G4M („Betty”). Jak wkrót-

ce ujawnili Japończycy, zestrzelonym samolotem na inspekcję lokalnego garnizonu leciał dowódca Połączonej Floty adm. Isoroku Yamamoto. Admirał – główny autor sukcesów japońskiej floty z lat 1941-1942 – zginął w szczątkach maszyny. Zestrzelenie samolotu admirała było możliwe dzięki regularnemu odczytywaniu przez Amerykanów



## Marynarka Wojenna – wojna na Pacyfiku

japońskich szyfrów. Dla działań lotniczych na rozległych przestrzeniach Pacyfiku kluczową kwestią pozostawała sprawa zasięgu samolotów i dostępności baz lotniczych. „Lightningi” zespołu kpt. Lanphiera, aby przechwycić samolot adm. Yamamoto, musiały mieć – mimo fabrycznie dużego zasięgu – wmontowane dodatkowe zbiorniki paliwa.

### Wyspiarski front

Niepowodzenia w walkach na Wyspach Salomona i Nowej Gwineji zmusiły dowództwo japońskie do przyjęcia nowego planu działań, o kryptonimie „Z”. Zakładał on obronę linii: Aleuty, wyspa Wake, Wyspy Marshalla, Wyspy Gilberta, wyspa Nauru, Archipelag Bismarcka. W tym zewnętrznym pierścieniu obrony ważne miejsce zajmowały terytoria mandatowe Japonii (od 1920 roku; wcześniej, do I wojny światowej, we władaniu kajzerowskich Niemiec): Mariany, Wyspy Marshalla, Karoliny i Wyspy Palau. Plany sprzymierzonych zakładały prowadzenie operacji zaczepnych na szerokim froncie – od Wysp Komandorskich na północy, po Wyspy Salomona na południu.

Siłami Obszaru Pacyfiku dowodził adm. Chester Nimitz (Commander-in-Chief, Pacific Ocean Area). Podlegały mu trzy lokalne dowództwa obszarów: Północnego, Środkowego i Południowego Pacyfiku. Siłami Obszaru Południowo-Zachodniego Pacyfiku dowodził gen. Douglas MacArthur (Supreme Commander, Southwest Pacific Area).

Siły Północnego Pacyfiku miały za zadanie odbicie wysp Attu i Kiska na Aleutach. Siły Środkowego Pacyfiku, głównie 5. Flota, miały działać ofensywnie wprost na zachód. Siły Południowego Pacyfiku (głównie 3. Flota) i Południowo-Zachodniego Pacyfiku (P-ZP) miały działać na Rabaul i wzdłuż północnych brzegów Nowej Gwineji. W skład sił P-ZP wchodziły: 6. Armia

amerykańska, 1. Armia australijska, 7. Flota US Navy i 5. Armia Lotnicza.

W maju 1943 roku Amerykanie lądowali na wyspie Attu na Aleutach. W sierpniu wojska amerykańskie i kanadyjskie obsadziły opuszczoną przez Japończyków wyspę Kiska. W ten sposób bezpośrednio zagrożone zostały japońskie Wyspy Kurylskie. Ofensywa w centralnej części Pacyfiku doprowadziła w sierpniu 1943 roku do obsadzenia Wysp Ellice.

W listopadzie 1943 roku, po zaciętych walkach, opanowano Wyspy Gilberta – grupę wysp koralowych w Mikronezji. Już od lutego 1942 roku załogi japońskie były tam niepokozone akcjami dywersyjnymi i wypadami. 17 sierpnia na wyspie Makin wylądowały pododdziały Marines. Zniszczono japońskie urządzenia obronne. Przed decydującym uderzeniem, japońskie garnizony na Wyspach Gilberta nie były specjalnie silne i liczyły kilka tysięcy żołnierzy, z czego na atolu Tarawa 4 tys., na wyspie Makin ok. 800 ludzi. Mały garnizon obsadzał też wyspę Abemama.

Szczególną trudność przedstawiał atol Tarawa, gdzie – aby uderzyć na główny bastion, silnie umocnioną wysepkę Betio – należało pod ogniem pokonać barierę ukrytych pod wodą groźnych, ostrych raf koralowych. Do opanowania Wysp Gilberta przygotowano wojska V Korpusu (2 dywizje) i szereg mniejszych oddziałów. Do przebycia raf koralowych, utrudniających posuwanie się wojsk, wykorzystano gąsienicowe amfibie, tzw. amtraki.

19 listopada zaatakowano Makin, a 21 listopada bez problemu zajęto wysepkę Abemama. Po pięciu dniach bombardowania, 21 listopada 1943 roku zaatakowano wysepkę Betio. Nie po raz pierwszy w tej wojnie walki były wyjątkowo zacięte. Amerykanie ponieśli dotkliwe straty – około tysiąca zabitych i ponad dwa tysiące rannych.

## Marynarka Wojenna – wojna na Pacyfiku



fot.: domena publiczna

*Lądowanie marines na atolu Eniwetok*

Częściowo wynikało to z trudności pokonywania pod ogniem bariery raf koralowych, jak i z ufortyfikowania plaż – wiele amtraków utknęło na zaimprovizowanych barykadach z pni palmowych. Japończyków poległo ponad 4 tysiące.

*Żadne z tysięcy drzew palmowych nie pozostało nietknięte – pisał do żony adm. Nimitz – Japońcy przygotowali wspaniałą obronę i walczyli do ostatniego żołnierza, wyłączyszy kilku rannych i oszłamionych Japończyków. Smród jeszcze nieopogrzebanych ciał był straszny, chociaż nasi żołnierze ciężko pracowali, aby pochować zmarłych.*

W grudniu 1943 i w styczniu 1944 roku lotnictwo amerykańskie prowadziło bombardowania Wysp Marshalla. Do ataku na wybrane wyspy (atole) użyto trzech zgrupowań uderzeniowych ze składu 5. Floty adm.

Raymonda A. Spruance’a. Było to łącznie ponad 200 okrętów, w tym m.in. 12 lotniskowców i 15 okrętów liniowych. W akcji uczestniczyło tysiąc samolotów i ponad 60 tys. żołnierzy.

31 stycznia 1944 roku Amerykanie zaskoczyli Japończyków, wdzierając się na wewnętrzne wody atolu Kwajalein. Po kilkudniowych walkach, 5 lutego, Kwajalein padł. 17 lutego zaatakowano atol Eniwetok. Tu walki trwały do 23 lutego. Walki o Kwajalein i Eniwetok kosztowały Amerykanów 566 poległych i ponad 1600 rannych. Zgodnie z przyjętą strategią, Amerykanie nie atakowali japońskich załóg w grupie wysp Ratak (Maloelap, Mili i Wotje). Tamtejsze garnizony, celowo pominięte i izolowane, nie odegrały już w wojnie żadnej roli militarnej.

## Walka o nową linię strategicznej obrony Cesarstwa

Równoległe z działaniami na północy, ofensywa sprzymierzonych trwała także w południowej i południowo-zachodniej części Pacyfiku. Tam aliancy – Amerykanie i Australijczycy – opanowywali kolejne wyspy w archipelagu Wysp Salomona. Desanty na północnym wybrzeżu Nowej Gwinei pozwoliły też na zneutralizowanie groźnej bazy w Rabaulu, na północnym cyplu wyspy Nowa Brytania w Archipelagu Bismarcka.

Wobec kolejnych niepowodzeń i utraty wielu wysp z zewnętrznego pasa obrony, dowództwo Japońskie zostało zmuszone do przyjęcia w maju 1944 roku nowego planu „A”. Na jego podstawie obronę strategiczną cofnięto na linię: wyspy Mariańskie, wyspy Palau, zachodnia część Nowej Gwinei, Timor, Jawa i Sumatra na Wyspach Sundajskich. Zdając sobie sprawę, że samą tylko obroną izolowanych wysp nie wygra się wojny, przygotowywano się do stoczenia decydującej bitwy. W tym celu gromadzono potężne siły morskie i lotnicze.

Nie próżnowało dowództwo sprzymierzonych. Amerykański Komitet Sztabów zatwierdził w marcu 1944 roku plan, który zakładał przeprowadzenie podwójnego natarcia na Filipiny. Siły południowo-zachodniego Pacyfiku miały dalej nacierać na północny-zachód (wzdłuż północnego wybrzeża Nowej Gwinei). Celem było opanowanie w połowie listopada 1944 roku południowofilipińskiej wyspy Mindanao.

Siły amerykańskie w strefie środkowego Pacyfiku, dowodzone przez adm. Nimitza, miały zaatakować i opanować Mariany (wyspy Saipan, Tinian i Guam), a później także – znajdujące się u wrót Filipin – wyspy Palau. Kolejnym zadaniem tych sił miało być wsparcie desantów na Mindanao. Realizując przyjęte założenia, w kwietniu i maju



foto: domena publiczna

*Marines wspierani w walce przez czołgi*



foto: domena publiczna

*Łądowanie na wyspie Tinian*

1944 roku wojska gen. Macarthur'a zdobyły Hollandię i Biak, u północnych brzegów Nowej Gwinei, zbliżając się od południowego-wschodu do upragnionych Filipin.

W połowie czerwca 1944 roku siły Nimitza uderzyły na pierwszą ważną wyspę w archipelagu Marianów – Saipan. Wsadzono desant i na lądzie rozwinęły się zacięte walki z broniącymi się desperacko Japończykami. Na Saipanie walczył i tu popełnił rytualne samobójstwo adm. Chui-chi Nagumo – dowódca floty atakującej w grudniu 1941 r. Pearl Harbor. Setki żołnierzy i mieszkających na Saipanie cywilów wolały śmierć (często skacząc z urwistych brzegów do morza) niż niewolę.

W obliczu rysującego się zagrożenia dwóch kluczowych kierunków – na Filipiny, ale też – co gorsza – w stronę macierzystych

## Marynarka Wojenna – wojna na Pacyfiku



fot.: domena publiczna

*Jeden z ostatnich atutów Japońskiej Marynarki Cesarskiej w okresie II wojny światowej – największy na świecie okręt liniowy „Yamato” w działaniach kalibru 457 mm*

Wysp Japońskich, dowództwo japońskie podjęło próbę przeciwstawienia się US Navy przy użyciu głównych sił floty i lotnictwa.

W dniach 19–21 czerwca doszło do zaciętej bitwy na Morzu Filipińskim. Siły japońskie adm. Jisaburō Ozawy liczyły: 9 lotniskowców z 430 samolotami, 5 okrętów liniowych, 13 krążowników i 31 niszczycieli. Japończycy liczyli na możliwość współdziałania lotnictwa bazującego na Marianach i Karolinach. W obliczu zagrożenia, Amerykanie przesunęli termin desantu na wyspie Guam, wzmacniając zarazem siły 58. Task Force adm. Marca A. Mitschera. To była wielka siła: 15 lotniskowców z 820 samolotami, 7 okrętów liniowych, 13 krążowników i 58 niszczycieli.

Zacięta bitwa na Morzu Filipińskim – zamiast zwycięstwa – przyniosła Japończykom wielkie, trudne do uzupełnienia straty, w tym zatopione trzy lotniskowce („Taiho”, „Shikoku” i „Hiyo”) oraz około 450 lotników. Zwycięscy Amerykanie umocnili się na wodach Morza Filipińskiego, co dobrze wróżyło przed kolejnymi operacjami. Walki

na Marianach zakończyły się ostatecznie tak, jak planowano – opanowaniem przez Amerykanów kluczowych wysp Saipan, Tinian i Guam, co pozwoliło im na przygotowanie baz lotniczych do atakowania Wysp Japońskich. Szczególnie wyspa Tinian – przeważnie płaska jak stół – doskonale nadawała się na wielką bazę lotniczą (odegrała też szczególną rolę w finalnej fazie wojny na Pacyfiku).

W połowie 1944 roku kulminację osiągnął spór na szczytach dowództwa US Armii i Floty o priorytety w strategii prowadzenia wojny na Pacyfiku. Adm. Nimitz, wspierany zdaniem naczelnego dowódcy Marynarki Wojennej USA adm. Ernesta J. Kinga, był przeciwny planom gen. Macarthur, który konsekwentnie dążył w pierwszym rzędzie do ataku na Filipiny. Zdaniem Macarthur zajęcie Filipin odcięłoby Japonię od dostaw surowców strategicznych z rejonu Wysp Sundajskich. Przy tym przyniosłoby oczekiwaną wolność filipińskim sojusznikom. W czerwcu 1944 roku, podczas narady w Pearl Harbor na Hawajach, obu antagonistów

## Marynarka Wojenna – wojna na Pacyfiku



fot.: domena publiczna

*Gen. Douglas MacArthur wychodzi na plażę wyspy Leyte, brnąc po kolana w wodzie.*

pogodził prezydent Franklin Delano Roosevelt. Zdecydowano o kontynuowaniu operacji w obu kierunkach – zarówno w stronę Filipin, jak i bezpośrednio w stronę Japonii. Takie rozwiązanie umożliwiły uruchomione w wojennej potrzebie ogromne zasoby ludzkie i materiałowe Ameryki.

Realizując pierwszy z tych celów, siły gen. Macarthur'a rozszerzyły działania na obszarze Holenderskich Indii Wschodnich. 2 lipca wylądowały na wyspie Numfoor u zachodniego cypla Nowej Gwinei, a 30 lipca pod Sansapor. 15 września desant wysadzono na umocnionej wyspie Morotai w archipelagu Moluków (na północ od Nowej Gwinei). Stąd już tylko około 500 km dzieliło ich od celu – filipińskiej wyspy Mindanao.

### Kierunek – Filipiny

Dowództwo amerykańskie uznało, że na Filipinach najdogodniejszym celem pierwszego uderzenia będzie górzysta wyspa Leyte, w środkowej części archipelagu. Filipin bro-

niły wojska 14. Okręgu Armijnego gen. Tomoyuki Yamashity (od błyskotliwej kampanii z przełomu 1941 i 1942 roku noszącego przydomek „Tygrysa Malajów”). Po silnym przygotowaniu artyleryjskim i bombardowaniu lotniczym, 20 października 1944 roku, we wschodniej części wyspy Leyte, rozpoczął się desant wojsk 6. Armii USA pod dowództwem gen. Waltera Kruegera. Ogromna flota inwazyjna – 600 transportowców – osłaniana była przez siły 7. Floty adm. Thomasa C. Kinkaida. Przed interwencją ze strony pozostałości silnej niegdyś japońskiej floty cesarskiej ubezpieczała 3. Flota US Navy adm. Williama F. Halsey'a.

Do pokrytych dżunglą brzegów Filipin ruszyła armada jednostek desantowych i okrętów wsparcia. Jeszcze 20 października 1944 r. – tak, jak zapowiedział w 1942 roku („Ja tu jeszcze powrócę”) – brnąc po kolana w wodzie, na plażę wyspy Leyte wyszedł gen. Macarthur.

Słowa dotrzymał! ■



## Toruńskie obchody 80. rocznicy przemianowania ZWZ w AK

*Lesław J. Welker*

14 lutego 1942 r. to znacząca data w historii Polskiego Państwa Podziemnego. Tego dnia rozkazem NW gen. Władysława Sikorskiego przekształcono Związek Walki Zbrojnej w Armię Krajową, z gen. Stefanem Roweckim „Kaliną” na czele.

Była to największa podziemna armia w okupowanej przez Niemców Europie. Wg różnych szacunków przewinęło się przez nią od 300 do 400 tys. żołnierzy, którzy prowadzili walkę z oboma okupantami, w myśl założeń planu-programu „Dziś-Jutro-Pojutrze”. „Dziś” to była nauka, wywiad, dezinformacja, sabotaż i szkolenie wojskowe. „Jutro” to walka zbrojna, której największym nasileniem była Akcja „Burza”, z walkami o Wilno, Lwów i Powstaniem Warszawskim. „Pojutrze” to odbudowa zniszczonego, ale wolnego i niepodległego państwa. To, niestety, żołnierzom AK nie było dane. Częściej – katyński strzał w potylicę, sybirskie łagry lub ubeckie kazamaty.

11 lutego w gościnnych progach Sali Sesyjnej im. Władysława Raczkiewicza Urzędu Marszałkowskiego w Toruniu została zorganizowana uroczysta sesja popularnonaukowa poświęcona 80. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową. Jej inicjatorką była Joanna Kowalska prezes Koła Toruń ŚZŻAK, przy wsparciu ppor. Lesława Welkera prezesa Okręgu Toruń ŚZŻAK i Marcina Swaczyny pełnomocnika marszałka województwa kujawsko-pomorskiego ds. organizacji kombatanckich.

Na uroczystość zostali zaproszeni i przybyli: jako goście honorowi – byli żołnierze Armii Krajowej – mjr Kazimiera Zańczuk ps. „Kruszynka” i ppłk Eugeniusz Klus ps.

## Kontynuacja



„Słowik”, a także Marcin Swaczyna w imieniu marszałka województwa, Maria Mazurkiewicz wicekurator kujawsko-pomorski, żołnierze z 8. Brygady WOT im. gen. E. Zawackiej „Zo” wraz z dowódcą 81. Batalionu Lekkiej Piechoty ppłk. Maciejem Huliszem i chor. Dariuszem Horwatem, zastępca komendanta WKU mjr Dariusz Wiśniewski, nadleśniczy Nadleśnictwa Toruń Bogusław Kashyna, Tadeusz Chrzanowski w imieniu dyrektora RDLP, dyrektor TV Toruń Janusz Żółtowski, strzelcy z JS 1909 oraz przedstawiciele naszych Klubów Historycznych im. AK z Grudziądza, Łasina i Torunia. Szkoda, że nie mogli stawić się wszyscy zaproszeni.

Po wprowadzeniu sztandarów: Okręgu Pomorze AK i Koła Toruń ŚZŻAK odśpiewano Hymn, a prezes Okręgu Toruń ŚZŻAK ppor. Lesław Welker powitał gości i otworzył sesję. Następnie, instytucjom i osobom, które od lat wspierają i uczestniczą w naszych spotkaniach, wręczył nasze wyróżnienia. Odznakę XXX-lecia Okręgu Toruń ŚZŻAK przyznaną Urzędowi Marszałkowskiemu odebrał Marcin Swaczyna, Odznaki „Za Zasługi dla Okręgu Toruń ŚZŻAK” otrzymali Maria Mazurkiewicz i Marcin Swaczyna. Osoby, które relacjonują naszą działalność, jest Janusz Żółtowski oraz jego pracownicy z TV Toruń, którzy dla swojej redakcji odebrali naszą „Odznakę Honorową”, a Adam Ślusarski dla swojej Jednostki Strzeleckiej Odznakę Akcji „Burza”. Uehonorowani podziękowali

w krótkich słowach, obiecując dalsze wsparcie dla naszego Związku.

Właściwą sesję otworzył referat o genezie i roli Polskiego Państwa Podziemnego, który przygotowała i przedstawiła mgr Aleksandra Jankowska, prezes Klubu Historycznego im. AK w Łasinie. Równie interesujące było wystąpienie mgr. Dariusza Millera, prezesa Koła Grudziądz ŚZŻAK, który w swoim referacie przedstawił genezę, walki i osiągnięcia (nie tylko militarne) Armii Krajowej, ale i powojenne represje, które dotknęły tysiące jej żołnierzy. Mgr Alicja Brożek w ramach programu „Kontynuacja” przedstawiła ideę powoływania Klubów Historycznych im. AK, z których pierwszy w naszym Okręgu powstał w jej szkole. I na zakończenie – córka mjr. Michała Tatarzyckiego ps. „Michałek” przedstawiła jego sylwetkę – żołnierza 6. Wileńskiej Samodzielnej Brygady Partyzanckiej AK, po „Ostrej Bramie” Sybiraka, któremu dane było wrócić do Polski. Referaty podsumowała krótka dyskusja, po której prezesi Okręgu i Koła wręczyli naszym gościom pamiątkowe kasetki – wizytowniki, ufundowane na tę uroczystość przez Urząd Marszałkowski, a ich producent, grudziądzka firma KR D – okolicznościowe kubki. Dziękujemy!

3 dni później nasi członkowie z Grudziądza i Łasina świętowali ten doniosły jubileusz w miejscach lokalnych upamiętnień, podobnie jak my – pod toruńskim Pomnikiem Żołnierzy Armii Krajowej. ■

## Kontynuacja



## Działo się w Szczecinie

**Koniec 2021 roku obfitował w liczne wydarzenia w Szczecinie z udziałem naszych kombatanatów.**

11 listopada wspólnie świętowaliśmy w Szczecinie 103. Rocznicę Odzyskania Niepodległości. W tym radosnym dla naszego Narodu dniu byliśmy razem z kombatanami, żołnierzami, policjantami, strażakami, przedstawicielami służb i inspekcji oraz – co dla mnie ogromnie ważne, z mieszkańcami Szczecina i województwa, którzy postanowili spędzić ten dzień przed Zachodniopomorskim Urzędem Wojewódzkim na Wałach Chrobrego w Szczecinie. W trakcie uroczystości Wojewoda Zachodniopomorski Zbigniew Bogucki w imieniu Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy wręczył odznaczenia państwowe Pro Patria dla **plk. Bolesława Zbigniewa Pawłowskiego** (rocznik 1924), żołnierza AK, Okręg Lublin i **por. Edwarda Zujewicza**, (rocznik 1927), żołnierza V bat „Sztremera” 77ppAK, Okręg Nowogródek.





## Kontynuacja



*Cieszymy się naszą niepodległością, świętujemy ją i pamiętajmy o tych, którzy tę niepodległość dla nas wywalczyli. Patrzymy w przyszłość – w Europę narodów, która czerpie również z naszego dziedzictwa walki o wolność i niepodległość – walki o demokrację i równość narodów!* – powiedział w przemówieniu Zbigniew Bogucki.

### Medal Pro Patria w 101 urodziny dla kpt. Czesława Proszko

– rocznik 1920, żołnierz 24. brygady AK „Dryświaty”, Okręg Wilno.

17 listopada w Wolinie Wojewoda Zachodniopomorski Zbigniew Bogucki wręczył Panu kapitanowi Czesławowi Proszko w dniu jego 101 urodzin medal Pro Patria, w imieniu ministra Jana Kasprzyka szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych.

**Czesław Proszko** urodził się 17 listopada 1920 r. w miejscowości Morozowszczyzna w powiecie Grodno. W 1943 r. wstąpił do Armii Krajowej do 85. Oddzia-

łu Leśnego, który był załącznikiem 24. Brygady AK „Dryświaty”. W lipcu 1944 r. po operacji „Ostra Brama” Brygada została rozformowana i jej żołnierze zostali internowani w Kupczelach, a później trafili do obozów pracy pod Kaługą na Zakaukaziu. Po zwolnieniu w styczniu 1946 r. Czesław Proszko przyjechał do rodziców na ziemię wolińską, którzy po wojnie objęli gospodarstwo rolne w Koniewie. Bojąc się aresztowania przez Urząd Bezpieczeństwa (za przynależność do AK), w 1947 roku wyjechał do Węgorzewa na Mazurach, gdzie podjął pracę w Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń jako aprobant szacunkowy. Później pracował w Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego – przygotowując mieszkania dla przesiedleńców, między innymi w miejscowości Kuty. Tam poznał Panią Honoratę, z którą w 1948 roku wziął ślub. W 1956 r. wraz z żoną przyjechał i osiadł w Wolinie, gdzie podjął pracę w Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, działając aktywnie w Polskim Związku Pszczelarskim.

## Kontynuacja



Pan kapitan Proszko otrzymał medal Pro Patria w uznaniu szczególnych zasług w kultywowaniu pamięci o walce o niepodległość Rzeczypospolitej Polskiej. W ceremonii uczestniczyła najbliższa rodzina pana Czesława: córka i wnuk oraz burmistrz Gmina Wolin Ewa Grzybowska i prezes Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Jolanta Szyłkowska.

Kapitan Czesław Proszko mimo swojego wieku jest osobą bardzo aktywną: opiekuje się 3 kotami, hoduje pszczoły i można go spotkać na ulicach Wolina robiącego samodzielnie zakupy. Ostatnio został napadnięty, ale nie dał się sprawcy napadu. Nie tylko jego czyny wojenne, ale współczesna postawa stanowi wzór do naśladowania. Pan kapitan zaszczepił się również III dawką szczepionki przeciwko Covid19.

Podczas tego wyjątkowego spotkania Pan kapitan powiedział: *Należy żyć tak, aby nigdy nie być zależnym od kogokolwiek i polegać zawsze na sobie i własnych siłach – te słowa na długo zapadną w mojej pamięci. Dziękuję za Pana poświęcenie i służbę Polsce i życzę jeszcze*

*wielu lat życia w zdrowiu, dobrej kondycji oraz w otoczeniu najbliższych – powiedział Zbigniew Bogucki, Wojewoda Zachodniopomorski.*

### Spotkanie opłatkowe w 14. Zachodniopomorskiej BOT

21 grudnia 2021 r. na spotkaniu opłatkowym w 14. Zachodniopomorskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej miały miejsce dwie uroczystości:

- wręczenie awansu na stopień podpułkownika dla **Danuty Szyksznian-Ossowskiej ps. „Sarenka”** (rocznik 1925) oraz
- wręczenie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski i Medalu Pro Patria dla Pani **Zofii Cykalewicz zd. Chyła ps. „Jagódka”** (rocznik 1932) harcerki Szarych Szeregów, uczestniczki Powstania Warszawskiego.

W uroczystościach uczestniczyli m.in.: wojewoda Zbigniew Bogucki, dowódca 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej gen. Dariusz Parylak, d-ca jednostki płk Tomasz Borowczyk. Stowarzyszenie „Paczka dla Bohatera” wraz z prezesem Tomaszem Sawickim uhonorowało p. Danutę pamiątkową szablą.

W trakcie tej uroczystości nasza znakomita szczecinianka Danuta Szyksznian-Ossowska otrzymała awans na stopień podpułkownika. *A, jako że kumplujemy się z panią Danutą już ponad 20 lat i niejedną przygodę razem przeżyliśmy, tedy złożyłem Pani Pułkownik życzenia dalszych awansów, bo wszak do marszałka już całkiem blisko – powiedział Zbigniew Bogucki.*

*Jolanta Szyłkowska  
prezes Okręgu Szczecin ŚZŻAK*

## Kontynuacja



**Danuta Szyksznian** urodziła się 7 czerwca 1925 w Krakowie w rodzinie zawodowego żołnierza 1 pułku artylerii polowej. Uczyła się w Szkole Powszechnej nr 19, a potem w Gimnazjum Sióstr Nazaretanek w Wilnie. Po kampanii wrześniowej wstąpiła do młodzieżowej organizacji konspiracyjnej w Liceum im. Adama Mickiewicza w Wilnie. Wzięła udział w strajku szkolnym na znak protestu przeciwko usuwaniu przez władze litewskie polskich nauczycieli ze szkół.

Już w grudniu 1939 r. złożyła przysięgę przed „Kapitanem Janem” (kpt. mjr Bolesław Zagórny) i została łączniczką ZWZ o pseudonimie „Szarotka”. Po zajęciu Wilna przez Niemców w czerwcu 1941 r. została przyjęta do grupy łączniczek „Kozy” i przyjęła pseudonim „Sarenka”. Podlegała ppor. Stanisławowi Kiałce „Jelonkowi” – szefowi kwatermistrzostwa wileńskiego okręgu ZWZ-AK. W lipcu 1944 r. w czasie operacji „Ostra Brama” była łączniczką „Kapitana Jana” dowódcy dzielnicy „A” (obszar na prawym brzegu Wilii zamieszkiwany przez rodziny wojskowe, zgrupowane wokół licznych koszar) Garnizonu AK „Dwór”.

Uniknęła aresztowania przez NKWD i podjęła służbę w dywersyjnym oddziale specjalnym rtm. Zygmunta Augustowskiego „Huberta”. 24 grudnia w Wigilię Bożego Narodzenia 1944 r. została aresztowana przez Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego i po wielodniowych przesłuchaniach skazana zaocznie na 10 lat łagrów. Z więzienia na Łukiszkach w Wilnie w marcu 1945 r. została przewieziona do łagru w miejscowości Jełszanka koło Saratowa.

We wrześniu 1945 r. na skutek chorób spowodowanych warunkami życia i ciężką pracą (miała wtedy 20 lat) została zwolniona z odbywania dalszej kary. Przewieziona do Wilna nielegalnie przekroczyła granicę z Polską i wraz z rodziną zamieszkała w Drawnie. W 1946 r. wyszła za mąż i przeniosła się do Darłowa, gdzie zatrudniła się jako nauczycielka. Szykanowana za działalność w AK i pobyt w łagrze została zwolniona z pracy.

W 1970 r. ukończyła zaocznie studia pedagogiczne i podjęła pracę z dziećmi kalekimi w Ośrodku Szkolno-Wychowawczym w Policach. Po przejściu na emeryturę działała w organizacjach kombatanckich, pełniąc między innymi funkcje Wiceprezesa Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy AK i Wiceprezesa Koła Kresowych Żołnierzy AK w Szczecinie. W 2009 r. otrzymała tytuł „Honorowego Obywatela Międzyzdrojów”. W 2011 r. została wyróżniona tytułem „Szczecinianki Roku”. W 2014 r. zasiadała w Komitecie Honorowym Fundacji „Łączka”, sprawującej opiekę i działalność wspierającą wobec Kwatery na Łączce. Jest matką chrzestną sztandaru dowództwa 12. Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej. 9 czerwca 2018 r. imię „Szarotki” nadane zostało 5. Wieluńskiej Drużynie Harcerzek ZHP, Hufiec Łask, Chorągiew Łódzka, a 9 listopada tego samego roku została patronką Szkoły Podstawowej numer 14 w Szczecinie. ■

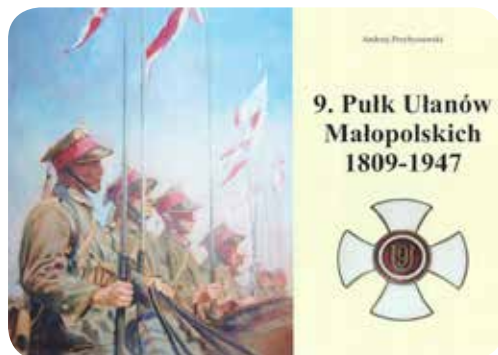
## Kontynuacja



## Wydarzenia w Ogólnopolskim Okręgu (eksterytorialnym) III Obszaru Lwowskiego im „Orląt Lwowskich” we Wrocławiu

31 sierpnia 2020 r. obchodziliśmy 100. rocznicę święta pułkowego 9. Pułku Ułanów Małopolskich z Trembowli. Była to również rocznica zwycięskiej bitwy pod Komarowem stoczonej z przeważającymi siłami konnicy Budionnego. Mimo trwającej już epidemii koronawirusa uroczystości odbyły się w kościele Garnizonowym we Wrocławiu przy zachowaniu stosownych środków bezpieczeństwa sanitarnego. Z przykrością, ale i ze zrozumieniem przyjęliśmy fakt, że obiektywne trudności nie pozwoliły uczestniczyć wielu zaproszonym na uroczystość gościom.

Uroczyste obchody tego Święta przygotował Prezes ŚZŻAK Ogólnopolskiego Okręgu III Obszaru Lwowskiego im. „Orląt Lwowskich” we Wrocławiu Leopold Jan Gomułkiewicz, syn kawalerzysty 9. Pułku Ułanów Małopolskich Tadeusza Gomułkiewicza, kaprała rez. 4. Szwadronu, dowódcy sekcji karabinów maszynowych, a od 1942 r. żołnierza Armii Krajowej, awan-



sowanego rozkazem Komendanta WKU Wrocław 1 PF 28 z dnia 8 maja 1996 r. do stopnia Sierżanta.

Dla zaproszonych gości przygotowano pamiątkową historyczną książkę autorstwa Andrzeja Przybyszewskiego „9. Pułk Ułanów Małopolskich 1809–1947” ufundowaną przez Prezesa Okręgu ŚZŻAK Leopolda Jana Gomułkiewicza, syna ułana tego Pułku Tadeusza Gomułkiewicza, z następującą imienną dedykacją:

## Kontynuacja



### „Pamiętka setnej rocznicy Święta Pułkowego 9 Pułku Ułanów Małopolskich Z Trembowli Wrocław 2020”

Każda książka została podpisana osobiście przez ofiarodawcę oraz autora książki.

Wśród obdarowanych znaleźli się: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda, Marszałek Sejmu RP Elżbieta Witek, Szef Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Józef Kasprzyk, Jego Ekscelencja Abp. Wacław Depo Metropolita Częstochowski, Gen. Bryg. Dariusz Krzywdziński, prof. dr hab. Wiesław Wysocki, Gen. Bryg Dariusz Skorupka, płk dr n. med. Wojciech Tański, prof. Wojciech Witkiewicz, płk Artur Barański Dowódca 16. Dolnośląskiej Brygady OT, płk Artur Frączek, Starosta Oławski Zdzisław Brezdeń i wielu innych. Obdarowanym, którzy osobiście nie mogli odebrać pamiątkowej książki w czasie uroczystości, dostarczona je drogą kurierską.

Zarząd ŚZŻAK Ogólnopolskiego Okręgu (eksterytorialnego) III Obszaru Lwowskiego im „Orląt Lwowskich” we Wrocławiu, w związku z obecną bardzo trudną sytuacją nie tylko zdrowotną, ale też polityczną, zaprosił na Mszę Św. sprawowaną w dniu 19 grudnia 2021 r. **w intencji pokoju na świecie** nie tylko swoich członków, ale też szerokie grono wiernych z Parafii p.w. Św. Karola Boromeusza we Wrocławiu. Mszy Świętej przewodniczył i homilię wygłosił wyznaczony dekretem Abp Józefa Kupnego Metropolity Wrocławskiego, Kapelan naszego Okręgu Przewielebny O. Józef Szańca. W czasie mszy został pobłogosławiony dar dla żołnierzy i służb pełniących swe obowiązki na granicy z Białorusią, ufundowany w imieniu ŚZŻAK przez Prezesa Okręgu, Leopolda Jana Gomułkiewicza, w postaci 225 kg miodu oraz 1000 szt. opłatków wigilijnych podarowanych przez duchownych z Parafii Św. Karola Boromeusza i Klasztoru Franciszkanów Mniejszych we Wrocławiu.

## Kontynuacja



*Daję Wam ostatni rozkaz. Dalszą swą pracę i działalność prowadźcie w duchu odzyskania pełnej niepodległości Państwa i ochrony ludności polskiej przed zagładą. Starajcie się być przewodnikami Narodu i realizatorami niepodległego Państwa Polskiego. W tym działaniu każdy z Was musi być dla siebie dowódcą. W przekonaniu, że rozkaz ten spełnicie, że zostaniecie na zawsze wierni tylko Polsce oraz by Wam ułatwić dalszą pracę – z upoważnienia Pana Prezydenta r.P. zwalnięm Was z przysięgi i rozwiążuję szereg AK. Niech żyje wolna, niepodległa, szczęśliwa Polska.*

*Dowódca Sił Zbrojnych w Kraju  
„Niedźwiadek” Gen. Bryg.*

Z wielką wiarą i szacunkiem zwracamy się w imieniu naszej organizacji do Jego Ekscelencji Najdostojniejszego Księdza Arcybiskupa Wacława Depo z prośbą o modlitwę do Matki Boskiej Częstochowskiej, za poległych w bojach, zmarłych i żyjących jeszcze żołnierzy Armii Krajowej, którzy złożyli tę przysięgę:

*W Obliczu Boga Wszchemogącego i Najświętszej Maryi Panny, Królowej Korony Polskiej, kładę swe ręce na ten święty krzyż znak męki i zbawienia i przysięgam być wierny Ojczyźnie mojej, Rzeczypospolitej Polskiej, stać nieugięte na straży jej honoru, o wyzwolenie jej z niewoli, walczyć ze wszystkich sił – aż do ofiary mego życia. Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej i rozkazom Naczelnego Wodza oraz wyznaczonemu przezeń dowódcy Armii Krajowej będę bezwzględnie posłuszny, a tajemnicy niezłomnie dochowam, cokolwiek by mnie spotkać miało.*

Tak mi dopomóż Bóg.

*Prezes Ogólnopolskiego Okręgu SZŻAK  
III Obszaru Lwowskiego  
im. „Orląt Lwowskich”  
Leopold Jan Gomulkiwicz*

We mszy uczestniczył Dowódca Garnizonu Wrocław płk Jerzy Kwika i żołnierz 16. Dolnośląskiej Brygady OT na czele z dowódcą płk. Arturem Barańskim.

Mamy także na uwadze i w sercu 80. rocznicę utworzenia Armii Krajowej, która rozkazem Naczelnego Wodza gen. Władysława Sikorskiego z dnia 14 lutego 1942 r. była kontynuatorką Służby Zwycięstwu Polski i Związku Walki Zbrojnej, formowanych już od 1939 r. do walki z okupantem niemieckim i sowieckim. Przemianowanie ZWZ na AK w lutym 1942 r. znacząco podniosło rangę sił zbrojnych w Kraju: ze Związku stawały się one podziemnym Wojskiem Polskim.

Pierwszym dowódcą AK został komendant główny ZWZ, gen. Stefan Rowecki „Grot”, ostatnim zaś, zamordowany 24 grudnia 1946 r. z rozkazu Stalina, gen. Leopold Okulicki „Niedźwiadek”, który 19 stycznia 1945 r. wydał ostatni rozkaz do „Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Kraju”:

## Kontynuacja



## AKowski styczeń w Grudziądzu

W dniach 14 i 20 stycznia odbyły się w Grudziądzu uroczystości upamiętniające dwie wybitne postaci lokalnego ruchu oporu spod znaku ZWZ – w 80. rocznicę ich tragicznych i męczeńskich śmierci.

Pierwszą z nich uczczono **por. Zygmunta Koźlikowskiego ps. „Ogrodnik”**, który z ramienia centrali kursował na trasie Grudziądz–Wąbrzeźno–Toruń–Chełmno, organizując struktury konspiracyjne, łączność, kolportaż i komórki wywiadowcze. Jako I Komendant Inspektoratu Rejonowego Grudziądz ZWZ scalił z nim kilka miejscowych organizacji niepodległościowych. W lutym 1941 r. został aresztowany. 14 stycznia 1942 r. został zamordowany zastrzykiem fenolu w niemieckim KL Mauthausen.

Drugą uroczystość poświęcono **Tadeuszowi Kaube**, młodemu organizatorowi jednej z pierwszych na Pomorzu organizacji konspiracyjnych „Rota”. Jej podziemne struktury, powstałe w styczniu 1940 r. – istniejące w Grudziądzu, Bydgoszczy, Chełmnie, Chojnicach, Brodnicy, Nowym

Mieście Lubawskim, Tczewie oraz Toruniu – miały prowadzić działalność sabotażową i propagandową. Niestety, zaledwie po kilku miesiącach liczne aresztowania rozbiły „Rotę”, a jej czterech przywódców zostało zgilotynowanych.

Inicjatorami tych uroczystości byli: Koło Grudziądz ŚZŻAK oraz pełnomocnik prezydenta miasta ds. koordynacji uroczystości patriotycznych. Organizatorów cieszy i napawa optymizmem na przyszłość, że tak pięknie udało się rozpocząć serię wydarzeń w 2022 r., gdyż w obu chętnie i aktywnie (wszak przygotowała krótkie występy artystyczne) uczestniczyła (na miarę pandemicznych ograniczeń i trwających ferii zimowych) młodzież ze szkół podstawowych, Liceów Ogólnokształcących nr I i III.

*Dariusz Miller*

# Konkurs

## „AK 80. Największa podziemna Armia Europy”

Zapraszamy przedszkola, szkoły podstawowe, średnie oraz drużyny harcerskie do wzięcia udziału w konkursie pt. „AK 80. Największa podziemna Armia Europy”, którego celem jest kształtowanie postaw patriotycznych wśród dzieci i młodzieży, kultywowanie pamięci o żołnierzach Armii Krajowej oraz propagowanie historii oręża i etosu żołnierza polskiego.

14 lutego 1942 roku Wódz Naczelny gen. Władysław Sikorski wydał rozkaz o przekształceniu Związku Walki Zbrojnej w ARMIEJ KRAJOWĄ. Decyzja była podyktowana koniecznością scalenia polskich konspiracyjnych oddziałów zbrojnych i podporządkowania ich rządowi RP w Londynie. Korzenie AK sięgają zawiązanej w nocy z 26 na 27 września 1939 roku konspiracyjnej organizacji Służba Zwycięstwu Polski, która stała się zalążkiem rozbudowanego potem Państwa Podziemnego. W tym roku obchodzimy 80. rocznicę tego wydarzenia.

*Fenomen ARMII KRAJOWEJ zdumiewa do dziś. To największe i najlepiej zorganizowane podziemne wojsko okupowanej podczas II wojny światowej Europy. Żołnierze AK, wierni Polsce, na ołtarzu Jej wolności składali ofiarę swojego zdrowia i życia, walcząc z Niemcami i Sowieci. To Oni, tak jak żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, tocząc bitwy, organizując tysiące akcji dywersyjnych i sabotażowych, przyczynili się do skrócenia wojny i zwycięstwa sił alianckich – powiedział dr Paweł Warot, Dyrektor Oddziału Instytutu Pamięi Narodowej w Gdańsku.*

Organizatorem konkursu jest Stowarzyszenie im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego, Instytut Pamięi Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Oddział w Gdańsku oraz 4. Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej.

Konkurs skierowany jest do dzieci w wieku przedszkolnym, uczniów szkół podstawowych, średnich oraz drużyn harcerskich. Młodszy uczestnicy za zadanie mają wykonanie projektu **Pomnika Żołnierzy Armii Krajowej** w dowolnej technice, natomiast uczniowie klas VII – VIII oraz szkół średnich – pracę **multimedialną w formie infografiki bądź wideoklipu upamiętniającego żołnierzy AK** (maks. 1 slajd/120 s.).

Skany prac i podpisanych dokumentów należy wysłać do **20 lutego 2022 r.** na adres: [prace.ak80@o2.pl](mailto:prace.ak80@o2.pl).

Oryginały należy przesłać na adres: **43. Batalion Lekkiej Piechoty, Al. Wojska Polskiego 7, 14-500 Braniewo** (liczy się data stempla pocztowego).

Więcej szczegółów dotyczących konkursu znajduje się w **Regulaminie** ([www.wojsko-polskie.pl/4bot/](http://www.wojsko-polskie.pl/4bot/)). Wyniki zostaną ogłoszone najpóźniej 28 lutego 2022 r.

Konkurs został objęty Narodowym Patronatem Prezydenta RP Andrzeja Dudy w Stulecie Odzyskania Niepodległości, Patronatem Honorowym Ministra Obrony Narodowej, Ministra Edukacji i Nauki, Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej Okręgu Warmińsko-Mazurskiego oraz Programu „Niepodległa”. Patronem medialnym wydarzenia jest TVP Historia.

*Anna Szczepańska – Wiceprezes  
Warmińsko-Mazurskiego Okręgu SZŻAK*



## Kontynuacja

Mikołaj Kaczmarek - Kolor Historii



## Największa podziemna Armia Europy



PATRONAT NARODOWY  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
ANDRZEJA DUDY  
W STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

# Konkurs

plastyczny & multimedialny

### Przedszkola, klasy I-III i IV-VI SP

» Zadanie: Zaprojektuj pomnik Armii Krajowej - technika dowolna

### Klasy VII-VIII, szkoły średnie, drużyny harcerskie

» Praca multimedialna – infografika komputerowa lub wideoklip upamiętniający żołnierzy Armii Krajowej (1 slajd lub obraz. Nagranie – max. 120 s.)

Skany prac wraz z załączonymi w regulaminie dokumentami należy wysłać na adres: prace.ak80@o2.pl, a oryginały wraz z pracą: 43 Batalion Lekkiej Piechoty AI, Wojska Polskiego 7, 14-500 Braniewo  
Ostateczny termin nadsyłania prac - 20.02.2022 r. Szczegóły w regulaminie.

Organizatorzy



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ  
Olsztyn - Gdańsk



Patronat honorowy



1918-2018

MINISTERSTWO  
OBRONY  
WOJSKA POLSKIEGOMinister  
Edukacji i NaukiMinisterstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
NarodowegoMinisterstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
NarodowegoMinisterstwo  
Kultury  
i Dziedzictwa  
Narodowego

Patronat medialny

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

HISTORIA

## Kontynuacja



# Wystawa w Muzeum WP

W przededniu 80. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową na dziedzińcu Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, otworzyliśmy wystawę poświęconą gen. Tadeuszowi Bieńkiewiczowi ps. „Rączy” – Niezlomnemu Żołnierzowi Armii Krajowej.

Podczas spotkania zaprezentowana została także pamiątkowa wpinka wydana z okazji 80. rocznicy przekształcenia Związku Walki Zbrojnej w Armię Krajową, której projekt został przygotowany we współpracy z Instytutem Pamięi Narodowej Oddział w Gdańsku, Stowarzyszeniem im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego oraz Fundacją Pokolenie Walecznych.

Ekspozycja otworzyła cykl spotkań i uroczystości upamiętniających 80. rocznicę przekształcenia ZWZ w Armię Krajową. W otwarciu udział wzięli m.in. Szef Gabinetu Ministra Obrony Narodowej pan Łukasz Kudlicki, prof. Wiesław Jan Wysocki członek władz ŚZZAK oraz Paweł Żurkowski dyrektor Muzeum Wojska Polskiego.



## Kontynuacja



Wystawa powstała dzięki współpracy Stowarzyszenia im. gen. bryg. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz 4. Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Ekspozycję będzie można oglądać do 28 lutego, po czym rusza ona w dalszą trasę.

Relację z uroczystości pokazała Panorama w głównym wydaniu o godz. 18:00.

### Chwała Bohaterom!

*Anna Szczepańska*  
Wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego  
Okręgu ŚZŻAK

## Kontynuacja

fot. Adam Pacesiński IPN Wrocław



## Wrocław – Obchody 80. rocznicy przemianowania ZWZ na AK

W ramach bezpośredniej współpracy OD ŚZZAK z 16. Dolnośląską BOT uroczyste obchodziliśmy we Wrocławiu 80. rocznicę przemianowania ZWZ w AK. Po II wojnie światowej wielu żołnierzy AK zamieszkało we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku, dzisiaj spoczywają prawie na wszystkich dolnośląskich Cmentarzach.

Podczas tegorocznych obchodów rocznicowych 13 lutego zapalono znicze pamięci w ramach ogólnopolskiej akcji „**Światło dla Bohatera z AK**” m.in. na Cmentarzu św. Rodziny przy ul. Smętnej we Wrocławiu. 14 lutego na tym samym Cmentarzu odbyły się centralne, wojewódzkie uroczystości przy pomniku mauzoleum żołnierzy AK, gdzie znajduje się wspólna mogiła 8 partyzantów – żołnierzy AK z oddziału „Szarego”, kompanii por. „Młota”, przywiezionych tu przez Niemców z Kielecczyzny i rozstrzelanych 18 lutego 1945 r.

Organizatorami uroczystości byli OD ŚZZAK, Wrocławski Oddział IPN, Garnizon

Wrocław i Wojewoda Dolnośląski. W obchodach licznie wzięli udział wojskowi z różnych formacji Sił Zbrojnych RP i przedstawiciele władz państwowych oraz samorządowych. Ponadto przybyli przedstawiciele stowarzyszeń patriotycznych i niepodległościowych, Kompania Honorowa i Poczty Sztandarowe oraz nieliczni kombatanci, bohaterowie tamtych wydarzeń. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: Jarosław Kresa – wicewojewoda dolnośląski i Stanisław Ułaszewski – prezes Okręgu Dolnośląskiego ŚZZAK. Apel Poległych, Salwa Honorowa oraz biało czerwone wiązanki złożone pod pomnikiem uczciły pamięć o bohaterach AK.

## Kontynuacja



fot. Adam Paceśniak IPN Wrocław

Na temat Armii Krajowej powiedziano i napisano wiele słów, między innymi i te bardzo obraźliwe, że były to pańskie „zapłute karły reakcji”, faszystowskie, antysemitckie wojsko kolaborujące z Niemcami. Negatywną narrację o AK wspierały prześladowania, cenzura i brak miejsca na rzetelną prawdę historyczną o AK w programach szkolnych PRL-u.

Podczas uroczystości przypominano Rotę Przysięgi żołnierzy AK. Nie mamy wątpliwości, że słowa Roty jak magnes przyciągały do Armii Krajowej ochotników z różnych warstw społecznych – oprócz inteligencji, również robotników i chłopów, którzy licznie przystępowali do tego wyszydzanego „pańskiego wojska”. W zbiorowej pamięci Narodu Armia Krajowa była, jest i będzie symbolem pięknej i patriotycznej postawy Polaków, ponieważ walczyła o wolność i niepodległość Polski, z okupantem niemieckim i sowieckim, była też sumieniem Narodu.

Warto podkreślić, że Armia Krajowa sięgała również poza kraj, na teren III Rze-

szy. Może to niektórych zdziwi, ale tutaj na Dolnym Śląsku mamy tradycję nawiązującą bezpośrednio do struktur ZWZ i AK. 23 kwietnia 1943 r. jeden z oddziałów AK przeprowadził zamach bombowy na Dworcu Głównym we Wrocławiu. Natomiast w pow. Oleśnickim, koło Sycowa w Dziadowej Kłodzie, organizował się i walczył pod dowództwem por. Józefa Młynarza (ps. „Farys”) II batalion AK „Giewont”. Batalion ten w 1944 r. liczył 816 żołnierzy, którzy podczas wojny walczyli z okupantem niemieckim, a po wojnie już jako leśni AK-owcy z okupantem sowieckim.

Wojciech Trębacz, wiceprezes OD ŚZŻAK i naczelnik Oddziałowego Biura Upamiętniania Walk i Męczeństwa we Wrocławiu, prowadząc uroczystości, poinformował, że Wrocławski Oddział IPN ma zamiar upamiętnić ten mało znany fakt historyczny i postawić w tym miejscu pomnik mauzoleum.

## Kontynuacja



WOJEWÓDZKI SZTAB WOJSKOWY WE WROCŁAWIU

*Szanowny Pan**Prof. dr hab. Stanisław UŁASZEWSKI**PREZES ZARZĄDU**ŚWIATOWY ZWIĄZEK  
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ  
Okręg Dolnośląski**Szanowny Panie Prezesie*

*Z okazji 80. Rocznicy powstania Armii Krajowej,  
pragnę złożyć na ręce Pana Prezesa  
wyrazy głębokiego szacunku i uznania.*

*W tym dniu oddajemy cześć bohaterom, którzy narażali własne życie  
za naszą Ojczyznę, a także wyrażamy podziękowanie za poświęcenie  
i trud w służbie na rzecz ochrony Niepodległości Polski oraz zapewnienia  
bezpieczeństwa i nienaruszalności granic.*

*Życzę Panu Prezesowi wytrwałości  
w pokonywaniu trudności codziennej pracy  
wynikającej z ważnych i odpowiedzialnych zadań.  
Jednocześnie proszę przyjąć najlepsze życzenia zdrowia  
oraz wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.*

*Z wyrazami szacunku*

*Szef  
Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego  
we Wrocławiu  
płk dr Piotr RUPA*

*Wrocław, 14 lutego 2022 r.*

## Kontynuacja



foto: Adam Pączosiński IPN Wrocław

Po zakończeniu wojny, po wyjściu z niemieckiej niewoli i po ujawnieniu AK-owcy byli prześladowani przez władze komunistycznej Polski, odbierano im dobre imię, posądzając o kolaborację z Niemcami. Wielu z nich trafiło do więzień, wielu też straciło życie. Losy żołnierzy AK i wyklętych niezłomnych – leśnych AK-owców bardzo często były wspólne z losem Sybiraków. Połączyły ich ból, cierpienie i takie miejsca jak więzienie na Łubiance, Workuta, Magadan, Kaługa, Karaganda i ponad 300 łagrów od Sołówek przez Kazachstan aż po Kamczatkę.

Pamiętajmy, że bohaterowie żyją jeszcze wśród nas! Są to żywe pomniki prawdziwej historii!

Dzisiaj my wszyscy – Polacy, dla których słowa Bóg, Honor, Ojczyzna i Wolność są wartością nadrzędną, zarówno kombatanci – żołnierze AK, zesłańcy Sybiru, Ich rodziny, terytorialsi, wojskowi, członkowie stowarzyszeń patriotycznych i niepodległościowych oraz sympatycy – jesteśmy Armią Krajową. Czasy mamy takie, jakie mamy – trudne, nie brakuje zagrożeń zewnętrznych i wewnętrznych, dlatego musimy być wierni słowom Roty przysięgi AKowskiej i stać nieugięcie na straży wolności, niepodległości, suwerenności i honoru Rzeczypospolitej Polskiej.

***Cześć i Chwała Bohaterom!***

*Stanisław Ułaszewski*

## Zdzisław Broński „Uskok”

23 lutego 2022 roku Narodowy Bank Polski wprowadza do obiegu srebrną monetę o nominale 10 zł z serii „Wyklęci przez komunistów żołnierze niezłomni” – Zdzisław Broński „Uskok”.

**Zdzisław Broński** urodził się 24 grudnia 1912 r. w Radzicu Starym na Lubelszczyźnie w wielodzietnej rodzinie chłopskiej. Uczył się w Gimnazjum im. Stefana Batorego w Lublinie, a w 1934 r. został powołany do służby wojskowej w 50. pułku piechoty we Włodzimierzu Wołyńskim, gdzie ukończył szkołę podoficerską. Działał w kółkach samokształceniowych i Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew”. W wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. został wzięty przez Niemców do niewoli. Po ucieczce ze stalagu wrócił w rodzinne strony, by zaangażować się w działalność Polskiej Organizacji Zbrojnej, która scalała się z Armią Krajową. Stał na czele oddziału (docelowo 60 żołnierzy) wchodzącego w skład Inspektoratu „Lublin”, działającego głównie w lasach parczewskich, zawierpryckich i kozłowieckich. W maju 1944 r. otrzymał awans na stopień podporucznika rezerwy, a miesiąc później został przydzielony do 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK. Brał udział w akcji „Burza”. Po zajęciu Lubelszczyzny przez Armię Czerwoną był poszukiwany, ale nie dał się złapać. Odtworzył kilkudziesięciosobowy oddział, należący do struktur Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość (WiN). Represje spadły na jego rodzinę – 26 kwietnia 1945 r. komuniści spalili zabudowania domu rodzinnego, a 24 kwietnia 1946 r. aresztowali jego ojca Franciszka pod zarzutem pomocy synowi.

Awansowany 1 czerwca 1945 r. do stopnia porucznika Zdzisław Broński „Uskok” został dowódcą wszystkich grup partyzanckich w Obwodzie Lubartów; podlegał bezpośrednio zwierzchnikowi oddziałów na Lubelszczyźnie, cichociemnemu mjr. Hieronimowi Dekutowskiemu ps. „Zapora”. Partyzanci por. Brońskiego wzięli udział w wielu akcjach przeciwko komunistycznym jednostkom, np. w nocy z 31 października na 1 listopada 1946 r. opanowali Łęczną, gdzie rozbili posterunek Milicji Obywatelskiej. Ze względu na komunistyczne oblawy i terror „Uskok” zmienił taktykę walki i podzielił oddział na kilka patroli, które operowały w powiecie lubartowskim. Rozkazem z 12 września 1947 r. mjr Dekutowski, który postanowił przedostać się na Zachód, mianował awansowanego na stopień kapitana Brońskiego swoim następcą. W prywatnym liście do „Uskoka” napisał: *Stary – najważniejsze, nie daj się nikomu wykiwać i bujać, jak tam wyjadę, załatwię nasze sprawy pierwszorzędnie – kontakt będziemy mieć i tak. Czołem – Hieronim.*

Od jesieni 1947 r. Zdzisław Broński ukrywał się w bunkrze pod stodołą rodziny Lisowskich w miejscowości Dąbrówka (obecnie Nowogród). Za wskazanie miejsca, w którym przebywał, komuniści dwukrotnie wyznaczili nagrodę finansową. „Uskoka” wydał były podkomendny Franciszek Kasperek ps. „Hardy”, który po ujawnieniu się został agentem UB.

21 maja 1949 r. grupa operacyjna Milicji Obywatelskiej, Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Urzędu Bezpieczeństwa otoczyła kryjówkę Brońskiego, który nie chcąc wpaść w ręce komunistów, wysadził się granatem. Jego ciało zabrano do Lublina i okazano rodzinie w celu identyfikacji, a następnie porzucono w nieznanym do dziś miejscu.

Przed śmiercią kapitan Zdzisław Broński w swoim pamiętniku zapisał: *Życie poświęcić warto jest tylko dla jednej idei, idei wolności! Jeśli walczyliśmy i ponosimy ofiary, to dlatego, że chcemy właśnie żyć, ale żyć jako ludzie wolni, w wolnej Ojczyźnie.*



fin. IPN

Tadeusz Płuzański



## Marzenna Maria Schejbal

24 grudnia 2021 r. w Londynie w wieku 97 lat zmarła Marzenna Schejbal – uczestniczka Powstania Warszawskiego, zasłużona i bardzo aktywna działaczka polonijna, prezes Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie.

Marzenna Maria Schejbal, z domu Karczewska, urodziła się w 1924 r. we Włocławku, ale od siódmego roku życia mieszkała w Warszawie, gdzie chodziła do szkoły. W czasie Powstania Warszawskiego pełniła wraz z siostrą funkcję sanitariuszki i łączniczki w Batalionie „Łukasiński”. Z upadającej Warszawy uciekała kanałami. Wraz z siostrą dostała się do niewoli, najpierw do obozu przejściowego w Ożarowie, potem do kilku obozów jenieckich. Z ostatniego z nich, Oberlangen, została wyzwolona przez wojska gen. Stanisława Maczka.

Po uwolnieniu odszukała wraz z siostrą matkę, która po upadku Warszawy znalazła się w KL Bergen-Belsen. Razem wyjechały do Murnau, a później do Włoch, skąd wraz z armią gen. Władysława Andersa dostały się do Wielkiej Brytanii. Tam trafiły do obozu przejściowego dla Polaków. W tym okresie Marzenna Schejbal poznała swojego przyszłego męża Witolda Schejbała – jednego z najsłynniejszych aktorów emigracyjnego teatru polskiego w Londynie.

Pracowała początkowo jako niania dzieci rosyjskiego księcia Galicyna. Później była kelnerką w londyńskim hotelu Shelbourne, a od lat 50. przez 10 lat w Ognisku Polskim. Następnie podjęła pracę w biurze podróży.

Była bardzo zaangażowana w życie emigracyjne i współpracowała z wieloma polskimi organizacjami w Londynie, głównie ze Studium Polski Podziemnej. Od 2001 r. była też przewodniczącą Koła Byłych Żołnierzy AK w Londynie. W 2012 r. w uznaniu wybitnych zasług w działalności na rzecz



polonijnych środowisk kombatanckich ówczesny prezydent Bronisław Komorowski odznaczył ją Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Do końca życia aktywnie uczestniczyła w życiu polskiej emigracji w Londynie.

Pochowana została na londyńskim cmentarzu Gunnersbury. Wcześniej w kościele Brompton Oratory odbyła się msza żałobna w intencji zmarłej. W przesłanym liście prezydent RP Andrzej Duda i pierwsza dama Agata Kornhauser-Duda określili zmarłą jako „wielką polską patriotkę, wybitną działaczkę” na rzecz Polonii i środowisk kombatanckich oraz „wzór dla młodych Polaków”. List od pary prezydenckiej odczytał konsul generalny RP w Londynie Mateusz Stąsień.

*Korespondencja z Londynu  
Bartłomiej Niedziński (PAP)*

Odchodzą ostatni Kombatanci Uczestnicy Powstania Warszawskiego 44. Pełniąc służbę wierności Ojczyźnie Marzenna Schejbal odeszła na Wieczną Wartę zabierając ze sobą autentyczną aurę głębokiego patriotyzmu i przyjaźni żołnierskich.

**Cześć Jej Pamięci!**

*Halina Morhofer-Wojcik  
Prezes Stowarzyszenia  
Polskich Kombatantów w Niemczech*

## Odeszli na Wieczną Wartę

## Ppłk dr Janusz Maria Kamocki ps. „Mamut”

**22 października 2021 roku w Krakowie, w wieku 94 lat, odszedł na Wieczną Wartę ppłk Janusz Maria Kamocki.**

Urodził się 2 sierpnia 1927 roku w Warszawie. Był synem Elżbiety i Gustawa Saryusz Kamockich, właścicieli majątku Podgaje koło Sandomierza i z rodzinnym gniazdem czuł szczególną więź. To tutaj w czasie II wojny światowej, gdy miał 15 lat, złożył przysięgę jako członek Narodowej Organizacji Wojskowej. Później, w 1943 roku jako zaprzysiężony żołnierz Armii Krajowej podjął działania w wywiadzie. Pozyskane tajne informacje przekazywał Irenie Pfeifferowej ps. „Jeż”, zastępcy kierownika łączności konspiracyjnej Obwodu Sandomierskiego AK. Dzięki pracy wywiadowczej m.in. ocalił mieszkańców podsandomierskiej wioski przed wysiedleniem.

„Mamut” – bo taki pseudonim przyjął Kamocki, zajmował się także wstępnym szkoleniem młodzieży. Po 1944 r., jak wielu młodych ludzi, wstąpił do podziemia antykomunistycznego. Używał kryptonimu 001 (rzadziej pseudonimu „Eders”). Jako członek Narodowego Zjednoczenia Wojskowego zorganizował i przygotował młodzież Sandomierza oraz okolic do walki o wolność. Początkowo Jego aktywność obejmowała harcerzy, ale stopniowo zastępy młodych patriotów rosły i do walki podziemnej przystępowali młodzieńcy niezwiązani z harcerstwem. Mieli przeciw sobie potężny Urząd Bezpieczeństwa i partyjnych aktywistów.



Swą działalność opozycyjną w Sandomierzu Kamocki zakończył w 1946 r. po maturze, którą złożył w Liceum im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Później podjął studia etnograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz dyplomatyczne w Szkole Nauk Politycznych przy Wydziale Prawa UJ. Tytuł doktora nauk humanistycznych uzyskał w 1964 roku na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. W latach 1962-63 na skutek działalności opozycyjnej został osadzony w więzieniu, w następstwie czego nie miał możliwości wyjazdów za granicę w celach naukowych.

Od 1952 roku pracował w Krakowskim Muzeum Etnograficznym jako kierownik działu etnografii pozaeuropejskiej oraz nauczyciel akademicki. Prowadził badania etnograficzne w Polsce, na Zaolziu, w Spisz i Orawie, następnie wiele lat poświęcił naukowym dociekaniom nad tradycją obrzędowego teatru na Jawie i Bali oraz religiom ludów pierwotnych. Swe prace kontynuował w Singapurze, w Indiach i Nepalu. Wybuch stanu wojennego w Polsce uniemożliwił dokończenie badań nad rozwojem poczucia narodowego u Tybetańczyków (po zajęciu Tybetu przez Chiny). Do zadań Kamocki powrócił w latach 90. XX w., badając

## Odeszli na Wieczną Wartę

skupiska Polaków w Tatarstanie, Kazachstanie, Kirgistanie i Uzbekistanie. Jest autorem licznych publikacji naukowych.

Dr Janusz Kamocki pozostał wierny ideałom niepodległości. W lipcu 1980 roku współorganizował Komisję Porozumiewawczą Rad Zakładowych Muzeów Krakowskich, poprzednika „Solidarności” w tym środowisku. W okresie stanu wojennego działał w podziemnej „Solidarności”, organizował Ugrupowanie Niepodległościowe „Zamek”, działające w południowej Polsce. W grudniu 1990 r. został kurierem ugrupowań niepodległościowych Rządu RP na Uchodźstwie. Gdy rząd ten przestał istnieć, Ugrupowanie Niepodległościowe „Zamek” weszło w skład Klubu Służby Niepodległości, w którym Kamocki został wiceprzewodniczącym. Następnie był w Radzie Naczelnej Ruchu Odbudowy Polski do czasu wycofania się ugrupowań niepodległościowych z ROP.

Janusz Kamocki aktywnie działał w Okręgu „Małopolska” SZŻAK jako jego wiceprezes. Był w grupie inicjatywnej budowy Pomnika AK w Krakowie. Współpracował także z Kołem SZŻAK w Sandomierzu. Zawsze uczestniczył w uroczystościach w kolejne rocznice akcji „Burza” i bitwy pod Pielaszowem. W 2016 r. razem z byłymi żołnierzami 2 pp. Leg. AK przekazał Burmistrzowi Sandomierza historyczny sztandar pułku. Dochował wierności etosowi Armii Krajowej. Pragnął przekazać tę ideę młodym pokoleniom, dlatego odbywał wiele spotkań z młodzieżą na terenie całego kraju. Szczególnie blisko był związany z 11. Małopolską Brygadą Obrony Terytorialnej im. gen. L. Okulickiego ps. „Niedźwiadek”. Swą postawą w pełni realizował treść Porozumienia między Dowództwem WOT a Zarządem Głównym SZŻAK.

**Odszedł człowiek wielkiego formatu: wybitny uczyony i gorący patriota.**

Za zasługi został odznaczony: przez Rząd RP na Uchodźstwie Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Krzyżem Zasługi za działalność niepodległościową. Ponadto otrzymał odznakę Korpusu „Jodła”, odznakę Akcji „Burza”, odznakę Weterana Walk o Wolność, Krzyż Walki o Niepodległość nadany przez Stowarzyszenie Kombatanów „Antyk” oraz Krzyż Więźnia Politycznego. W okresie PRL konsekwentnie odmawiał przedstawiania do najwyższych odznaczeń państwowych. Dopiero w wolnej Polsce uhonorowano Go Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Orderem Krzyża Niepodległości (był członkiem Kapituły tego orderu), Krzyżem Wolności i Solidarności, Medalem Stulecia Odzyskanej Niepodległości i medalem Pro Bono Poloniae. Na mocy uchwały Rady Miasta otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Sandomierza (2016 r.).

Za swój najwyższy honor uznawał miano: Żołnierz Armii Krajowej.

Jednym z ostatnich działań ppłk. dr. Kamockiego było doprowadzenie do wydania zbioru wierszy swej Matki – Halszki (Elżbiety) Kamockiej. Stało się to możliwe dzięki współpracy z sandomierskimi przyjaciółmi. Zwieńczeniem tego przedsięwzięcia był wieczór poetycki w Ratuszu 18 czerwca 2021 roku, w czasie którego zaprezentowano tom „Szło ku mnie szczęście”. Obecny na spotkaniu syn poetki – Janusz Maria Kamocki nie krył wzruszenia. Nikt nie myślał wówczas, że było to Jego pożegnanie z Sandomierszczyzną.

Ppłk dr Janusz Maria Kamocki mógłby za św. Pawłem Apostołem powiedzieć: **„W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem”** (2 Tm 4,7).

**Cześć Jego Pamięci!**

*dr Danuta Paszkowska, Sandomierz*

## Odeszli na Wieczną Wartę



*Odchodzą w chwale starzy weterani,  
Szeregi za szeregiem, groby za grobami,  
Zostawiają po sobie skrwawione Sztandary  
– Polsko, Ojczyzno nasza, pomódl się za nami...*

*Józefa Radzymińska „Mieczysława”*

## Płk Marian Szlapański ps. „Orzeł”

**6 lutego 2022 r. odszedł na Wieczną Wartę przy Panu Bogu, żeby tam z góry strzec wolności naszej Ojczyzny Polski, śp. płk Marian Szlapański ps. „Orzeł”, lat 95.**

Chylimy dziś czoła przed majestatem śmierci, która w swoim żniwie zabrała z naszych mocno już przeredzonych szeregów człowieka wielkiego serca, prawego charakteru, szczególnie nam bliskiego, jednego z ostatnich żołnierzy II Rzeczypospolitej.

Urodził się 5 marca 1926 r. w miejscowości Żółkiew, która leży na dzisiejszych terenach Ukrainy w obwodzie lwowskim. Mając 17 lat, wstąpił do Armii Krajowej pod pseudonimem „Orzeł”. Żołnierz Okręgu Lwowskiego Armii Krajowej Zgrupowania „Warta”, którym dowodził pułkownik Franciszek „Topór” Rekucki. Szlak bojowy rozpoczął w 1. Oddziale Leśnym Partyzanckim 19. Pułku Piechoty pod komendą Onufrego „Popiela” Kuźniara, następnie służył w 4.

Kompanii 19. Pułku Armii Krajowej pod rozkazami porucznika Juliana „Godziemby” Bistronia. W lipcu 1944 r. został awansowany na stopień kaprała. Jego macierzysty 19. Pułk AK 22 maja 1944 r. stoczył krwawą bitwę z Ukrainką Powstańczą Armią o Narol.

Po wybuchu Akcji „Burza” uczestniczył w działaniach przeciwko Niemcom w rejonie Bełżca i Tomaszowa Lubelskiego. Po upadku Akcji ochraniał wsie polskie przed bojówkarzami UPA, przyczyniając się do ocalenia tysięcy bezbronnych mieszkańców wschodnich rubieży Rzeczypospolitej przed rzezią. Jego oddział prowadził regularne starcia z wojskami sowieckimi. O swojej przeszłości musiał milczeć przez cały PRL. Ujawnił się dopiero w latach 90. XX wieku. Był współzałożycielem, a od 2006 roku prezesem Śląskiego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Raciborzu, inicjatorem powołania w Raciborzu trzech Szkolnych Kół Przyjaciół AK.

## Odeszli na Wieczną Wartę



***Pamiętajcie i utrwalajcie etos Armii Krajowej. Od Was zależy przyszłość Polski. Niech Wam drogowskazem będzie Bóg, Honor i Ojczyzna*** – apelował Marian Szlapański do młodzieży.

Weteran Armii Krajowej został odznaczony przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę *za wybitne zasługi dla niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej oraz działalność społeczną i kombatantką* Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Minister Obrony Narodowej RP Mariusz Błaszczak *w uznaniu zasług za udział w walkach o niepodległość państwa polskiego* mianował pośmiertnie mjr. Mariana Szlapańskiego na stopień pułkownika.

Uroczystości pogrzebowe śp. płk. Mariana Szlapańskiego zorganizowano w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu oraz na cmentarzu Jeruzalem, 11 lutego 2022 r.



***Żegnaj Przyjacielu, niech ta polska ziemia, dla której wyzwolenia z poświęceniem walczyłeś i całe swoje życie pracowałeś, otuli Cię swoimi ramionami i lekką Ci będzie.***

***Spoczywaj w spokoju.***

Zarząd Okręgu Śląskiego  
Światowego Związku Żołnierzy  
Armii Krajowej

## Odeszli na Wieczną Wartę

## Włodzimierz Wiśniewski ps. „Szczerba”

W nocy z 29 na 30 stycznia br. odszedł na wieczną wartę Włodzimierz Wiśniewski ps. „Szczerba”, urodzony 11 sierpnia 1927 r. w Łomży, odznaczony Krzyżem Walecznych.

Włodzimierz Wiśniewski przed wojną mieszkał w Lipnie. Mimo chłopięcego wieku z konspiracją związany był od jesieni 1939 roku. Jego ojciec, legionista, emerytowany wojskowy i uczestnik walk nad Bzurą we wrześniu 1939 r., po ucieczce z niewoli był jednym z organizatorów konspiracji wojskowej w Lipnie i objął funkcję komendanta powiatowego Polskiej Organizacji Zbrojnej (powiat Lipno – „KP-2”). Powiat Lipno stanowił część terenów włączonych do Rzeszy. Do konspiracji wciągnięta została cała rodzina, a Włodek, wówczas 12-letni miał m.in. za zadanie obserwację okolicy i alarmowanie o zagrożeniu podczas zebrań konspiracyjnych. St. sierż. Józef Wiśniewski pełnił funkcję komendanta „KP-2” do czasu aresztowania go przez gestapo w połowie 1942 r. Po udanej ucieczce rodzina się ukrywała. Po otrzymaniu fałszywych dokumentów i kontaktów organizacyjnych przedostali się do Warszawy. Wiosną 1943 r. Włodek z dokumentami na nazwisko Malinowski został przyjęty do bursy RGO w Warszawie przy ul. Senatorskiej. Tutaj przeszedł konspiracyjne przeszkolenie wojskowe. Uczestniczył w akcjach małego sabotażu. Został włączony do służby wywiadowczej, podejmując obserwację i wskazanie grupie likwidacyjnej konfidenta gestapo (wyrok wykonano). W czerwcu 1944 r. został przeniesiony z grupą kolegów do bursy RGO przy ul. Siennej, gdzie na dzień 1 sierpnia wyznaczono im termin egzaminu do szkoły podoficerskiej.

Egzamin nie odbył się, wybuchło Powstanie i cała grupa wychowanków bursy została



włączona do 2. kompanii „Corda” w batalionie „Chrobry”. Podczas walk w pierwszych dniach na Woli uczestniczył w walkach z czołgami w rejonie ulic Żelazna, Żłota, Sienna, Poczta Dworcowa. Po odcięciu od głównych sił batalionu został wraz z kompanią włączony do batalionu szturmowego kpt. „Ruma”. Uczestniczył w wielu akcjach bojowych w drużynie pchor. „Kolca” (m.in. Agril, Waliców, Grzybowska). W nocy z 30 na 31 sierpnia brał udział w próbie połączenia oddziałów śródmiejskich z przebijającą się załogą Starówki. Jego pluton, jako jedyny, wbił się w linie niemieckie i dotarł do Hal Mirowskich. Stąd po ciężkim zranieniu obu dowódców drużyn pluton wycofywał się pod silnym ogniem, wynosząc wszystkich swoich rannych. Włodek wraz z ranną sanitariuszką wyniósł spod ostrzału swego nieprzytomnego dowódcę pchor. „Kolca”. Obecny w kwaterze kompanii płk Wachnowski awansował wszystkich uczestników tej akcji o jeden stopień i odznaczył Krzyżem Walecznych. Jednak ta informacja nie została im przekazana. 1 października 1944 r., już po ogłoszeniu zawieszenia broni, Włodek został ranny na pl. Grzybowskim. Po kapitulacji Powstania wyszedł z wojskiem do niewoli i trafił do Stalagu 344 Lamsdorf, a stamtąd do Stalagu XVIII C Markt Pongau (nr jeniecki 105260). Po wyzwoleniu obozu wstąpił do II Korpusu WP we Włoszech.

W 1947 r. powrócił do Polski. Od końca lat 60. XX w. uczestniczył aktywnie

## Odeszli na Wieczną Wartę

w spotkaniach środowiska żołnierzy batalionu „Chrobry I”. W 1988 i 1989 r. uczestniczył w pracach przy budowie pomnika batalionu w Ogrodzie Krasinińskich.

Opuścił nas Przyjaciel, który na zawsze pozostanie w naszej pamięci i sercach.

**Cześć Jego Pamięci!**

*Środowisko batalionu „Chrobry I”  
i oddziału „Barry”*

## prof. dr hab. Jerzy Kruppe ps. „Czajka”

**Odnaczony m. in.:**  
**Krzyżem Armii Krajowej**  
**Warszawskim Krzyżem Powstańczym**  
**Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski**  
**Krzyżem z Mieczami Orderu Krzyża Niepodległości**  
**Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska**  
**Medalem za Warszawę, Medalem „Pro Patria”**  
**Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej**  
**Złotym Medalem „Za Zasługi dla Obronności Kraju”**  
**Medalem Stulecia Odzyskania Niepodległości**



**Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 9 lutego 2022 r. odszedł na Wieczną Wartę prof. dr hab. Jerzy Kruppe ps. „Czajka”.**

Urodzony w Warszawie, rocznik 1931. Od 1942 r. harcerz Szarych Szeregów – Rój „Ziem Zachodnich”, drużyna harcerska im. B. Krzywoustego. W Powstaniu Warszawskim żołnierz batalionu AK „Łukasiński” w Zgrupowaniu „Sosna” (Stare Miasto, Śródmieście Północne). Po upadku Powstania opuścił miasto wraz z ludnością cywilną osadzoną przez Niemców w obozie przejściowym Duląg 121 w Pruszkowie, skąd udało mu się zbiec.

Po wojnie absolwent Wydziału Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Pracownik Instytutu Archeologii i Etnologii PAN i Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, członek różnych gremiów naukowych. Człowiek niezwykle skromny, pogodny i życzliwy.

Od 1989 r., tj. od początku, był członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii

Krajowej. Wieloletni członek władz ŚZŻAK: Prezes Środowiska Żołnierzy Batalionu AK „Łukasiński” ŚZŻAK, były członek Rady Naczelnej, Prezydium Zarządu Głównego oraz Prezydium Zarządu Okręgu Warszawa ŚZŻAK. Ostatnio w kadencji 2018-2021 Wiceprzewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej ŚZŻAK.

Był również członkiem Związku Powstańców Warszawskich i Stowarzyszenia Szarych Szeregów – Krąg „Zamek”. Były Kanclerz Kapituły Orderu Krzyża Niepodległości.

Uroczystości pogrzebowe w dniu 28 lutego br. (poniedziałek) o godz. 11.20 rozpocznie Msza Święta w Kościele (drewnianym) na Cmentarzu Bródnowskim, po czym nastąpi odprowadzenie do grobu na miejscowym Cmentarzu.

**Cześć Jego Pamięci!**

*Zarząd Główny  
Światowego Związku Żołnierzy  
Armii Krajowej*

## Odeszli na Wieczną Wartę



## Druhna Teodora Lewandowska ps. „Smreczek” – ostatnia harcerka żeńskiego hufca „Młody Las”

Pograżeni w głębokim smutku pożegnaliśmy druhnę Teodorę Lewandowską zmarłą 25 listopada 2021 r. – ostatnią harcerkę żyrdowskiego konspiracyjnego hufca żeńskiego „Młody Las”, kombatantkę Armii Krajowej, naszą Koleżankę.

Druhna Teodora – rocznik 1928, z harcerstwem związana emocjonalnie już od najmłodszych lat przez bardzo bliskie kontakty z Jadwigą Twardowską, Hufcową i Komendantką żyrdowskiego hufca żeńskiego. Przed wybuchem II wojny światowej krótko należała do zastępu zuchów prowadzonego przez Marię Załuską. Jesienią 1939 r. razem z innymi harcerkami brała udział w przejmowaniu i przekazywaniu wiadomości dla rodzin od żołnierzy polskich przetrzymywanych przez Wehrmacht w obozie jenieckim zlokalizowanym na terenie żyrdowskiego stadionu sportowego (dzisiejsze boisko Zespołu Szkół Nr 1 w Żyrardowie). Po wrześniu 1939 r. miała kontakt z harcerstwem konspiracyjnym, gdyż w domu Jej rodziców na przedmieściach Żyrardowa – „na Działkach” – odby-

wały się spotkania hufcowej Jadwigi Twardowskiej z dowództwem harcerstwa, składane były przyrzeczenia harcerskie, odbywały się sprawdziany sprawnościowe oraz egzaminy z wiedzy sanitarnej.

Tosia, jak się do niej zwracano, przyjmując pseudonim „Smreczek”, włączyła się w działalność zastępu „Smreki” wchodzącego w skład konspiracyjnego hufca żeńskiego „Młody Las”. Często była łączniczką komendantki Twardowskiej. Druhna „Smreczek” przeszła podstawowe szkolenie sanitarne, co prawda bez praktyki w szpitalu z powodu młodego wieku, ale już od czerwca 1943 r. działała jako sanitariuszka w hufcu „Młody Las”, który był plutonem sanitarnym żyrdowskiego Ośrodka Armii Krajowej „Żaba”. Brała też udział w życiu kulturalnym swego zastępu.



## Odeszli na Wieczną Wartę

Jesienią 1944 r. w trakcie trwania i po upadku Powstania Warszawskiego pomagała starszym harcerkom przy dożywianiu dzieci – w większości niemowląt, które okupant, wraz z matkami lub kimś z rodziny, umieścił w żyrdowskiej bożnicy.

Podczas okupacji niemieckiej uczęszczała na konspiracyjne Kursy Tajnego Nauczania, co pozwoliło Jej w 1945 r. na zdanie matury i uzyskanie świadectwa dojrzałości w żyrdowskim Gimnazjum oraz rozpoczęcie studiów na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Polonistyki. Po trzech latach studiów nakazem pracy została skierowana do nauczania w szkołach górniczych w Żarach, Szopienicach i w Chorzowie. Od 1957 do 1992 r. jako nauczycielka języka polskiego pracowała w Zespole Szkół Zawodowych w Żyrdowie „Elektryku”, w którym przez kilkanaście lat pełniła funkcję dyrektora pedagogicznego. W latach 60. zdobyła tytuł magistra. Była czynnym działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego. Dużo czasu, głównie prywatnego poświęcała młodzieży, która zawsze mogła liczyć na Jej zrozumienie, wsparcie i pomoc. Wyniki osiągane przez swoich uczniów traktowała jak największą nagrodę za swoją pracę.

Działała także społecznie na rzecz miasta Żyrdowa, będąc wieloletnim członkiem Rady Nadzorczej w Żyrdowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i sekretarzem Rady Osiedla ŻSM. Od 1986 roku była aktywną członkinią Klubu Seniorek konspiracyjnego Hufca. Swoje wspomnienia o działalności żyrdowskich dziewcząt w tajnej organizacji harcerskiej zawarła w opracowaniu „Młody Las” wydanym w 2006 roku. Po wstąpieniu do Środowiska ŚZŻAK „Żaba” w Żyrdowie weszła w skład jego Zarządu, najpierw jako sekretarz, a potem jako skarbnik. Brała czynny udział w organizowaniu uroczystości rocznicowych i okolicznościowych, w których, dopóki pozwalało Jej zdrowie, uczestniczyła.

Razem z mjr. Edwardem Dębińskim „Sępem”, Prezesem Środowiska w latach 1991 – 2017, opracowała życiorysy prawie tysiąca żołnierzy żyrdowskiego Ośrodka AK „Żaba”, przygotowując je do wydania drukiem. Uczestniczyła w comiesięcznych spotkaniach Środowiska „Żaba”, dzieląc się wspomnieniami z lat okupacji i czasów powojennych.

W 2020 roku, pomimo trudności w poruszaniu się, wzięła udział w projekcie historyczno-fotograficznym realizowanym w żyrdowskim Zespole Szkół nr 1, zatytułowanym „Postacie kombatantów Ośrodka AK „Żaba” w obiektywie Olgi Gadomskiej”.

W 2021 r. została Honorowym Członkiem Towarzystwa Przyjaciół Miasta Żyrdowa. Za działalność konspiracyjną i powojenną pracę z młodzieżą, była odznaczana dyplomami, medalami i odznaczeniami, w tym Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i medalem Komisji Edukacji Narodowej. Otrzymała Odznakę Przyjaciół Dziecka, a także Honorową Odznakę przyznaną Kombatantom AK „Kolumbowie Rocznik 20”.

4 grudnia br. w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego w Żyrdowie Druhnę Teodorę Lewandowską „Smreczka” żegnała liczna grupa Jej wychowanków oraz grono pedagogiczne Zespołu Szkół Nr 1 z Pocztym Sztandarowym Szkoły. Obecni byli druhowie Hufca ZHP Żyrdów im. Harcerzy Młodego Lasu, Kombatanci AK i członkowie Środowiska ŚZŻAK „Żaba – Bażant”, przedstawiciele ŻSM, sąsiedzi. Przy trumnie ustawiony był Sztandar Środowiska.

Druhna Teodora spoczęła na żyrdowskim Cmentarzu Parafialnym. Jej optymizmu i uśmiechu będzie nam bardzo brakowało.

**Cześć Jej pamięci!**

*Piotr Siwierski  
w imieniu Członków Środowiska ŚZŻAK  
„Żaba – Bażant” w Żyrdowie*

## Nowości Wydawnicze



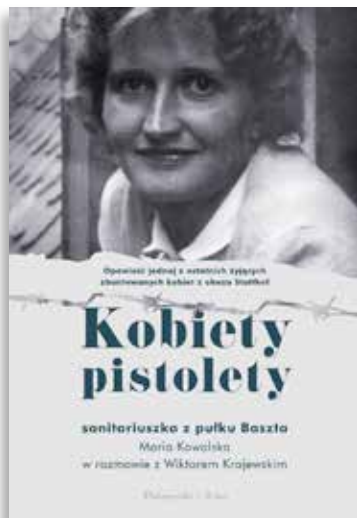
**Adam Hlebowicz**  
**Podróż na Wschód**

Wydawnictwo IPN, Warszawa 2021

Książka zawiera uporządkowane tematycznie artykuły poświęcone głównie problematyce kresowej: rozważania nad znaczeniem pojęcia „Kresy” i przywracaniem pamięci o nich oraz ilustrowany przykładami opis zagłady polskich elit i strat kultury materialnej na Wschodzie. Trzon książki stanowią reportaże o ludziach i miejscach – od ziem utraconych przez Karielię, Bajkał po Kazachstan.

*Książka jest plonem kilkudziesięciu wyjazdów za linię Bugu i Sanu. Ostatni rozdział zatytułowałem „Zbrodnie systemu”, bo właśnie system komunistyczny przyniósł ze sobą zagładę ogromnej części dawnego dziedzictwa Rzeczypospolitej.*

**A. Hlebowicz**



**Maria Kowalska, Wiktor Krajewski**  
**Kobiety pistolety. Maria Kowalska w rozmowie z Wiktorem Krajewskim**

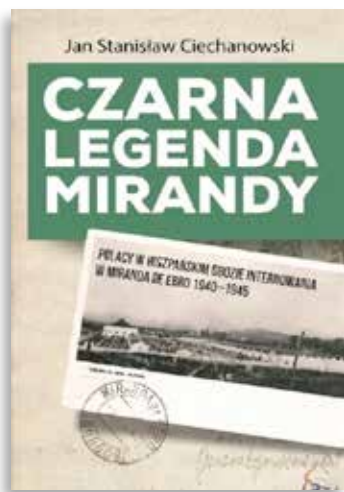
Wydawnictwo Prószyński i S-ka, Warszawa 2022

Ustawiono nas czwórkami, zaraz za bramą główną obozu. To wtedy pierwszy raz padło w naszym kierunku stwierdzenie, że jesteśmy „kobietami pistoletami”. Rozejrzałam się dookoła. Wszędzie był widok biednych i cierpiących ludzi.

Maria Kowalska – pseudonim „Myszka”, sanitariuszka z pułku „Baszta”. Jako siedemnastolatka wstąpiła do konspiracji, by potem pomagać rannym. Koniec Powstania Warszawskiego był dla niej początkiem piekła. W grupie czterdziestu sanitariuszek i łączniczek z Powstania trafiła do pierwszego i najdłuższej działającego na polskich ziemiach obozu koncentracyjnego – Stutthof. Były to jedyne Polki o statusie jeńców

wojennych, które trafiły do obozu. Wcielone w mundurach i z opaską powstańczą na rękach wzbudzały szacunek i chęć pomocy ze strony innych więźniów, ale też niechęć czy zazdrość. Odważnie żądały respektowania praw jeńców wojennych i śpiewały okupacyjne piosenki. Stanowczo sprzeciwiły się włożeniu obozowych ubrań i nasyciu numerów. Ich historia to opowieść o kobiecej przyjaźni i solidarności jako szansie na przetrwanie w obozie.

Poruszająca opowieść jednej z ostatnich żyjących kobiet pistoletów. Jak w warunkach obozowych wziąć odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale i za całą grupę kobiet jeńców? Czy mimo wsparcia ze strony innych pojawiały się chwile zwątpienia? W jaki sposób „Myszce” udało się uciec z marszu śmierci? ■

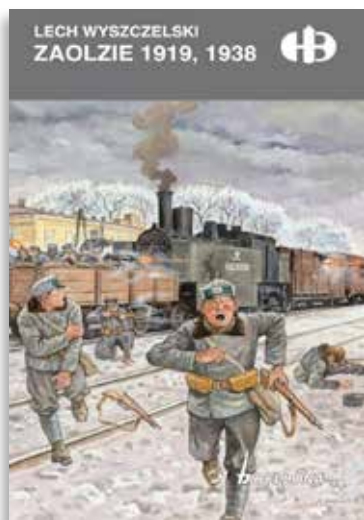


**Jan Stanisław Ciechanowski**

*Czarna legenda Mirandy*

Wydawnictwo Rytm, Warszawa 2021

W czasie II wojny światowej, po klęsce Francji, neutralna Hiszpania stała się niespodziewanie ważnym państwem tranzytowym dla ok. 15 tys. polskich uchodźców wojskowych i cywilnych. Około 1,7 tys. z nich przeszło przez obóz internowania w Miranda de Ebro w Kastylii, który obrósł negatywną, czarną legendą. Opracowanie to jest pierwszą analizą skomplikowanych losów Polaków. Wykorzystano w tym celu materiały źródłowe z 56 archiwów i bibliotek polskich, hiszpańskich, francuskich, brytyjskich, niemieckich, portugalskich, rosyjskich i amerykańskich. ■



**Lech Wyszczelski**

*Zaolzie 1919-1938*

Wydawnictwo Bellona, Warszawa 2022

Polska odrodzona w listopadzie 1918 roku musiała zbrojnie kształtować swoje granice. Tak było również na południu, gdzie miał miejsce spór o przynależność Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy z nowo powstałą Czechosłowacją. W trzeciej dekadzie stycznia 1919 roku armia tego państwa niespodziewanie zaatakowała nieliczne polskie oddziały na Śląsku Cieszyńskim. Czechosłowacka ofensywa została zatrzymana pod Skoczowem i Ustroniem, po czym walki zostały przerwane. O niekorzystnym dla Polski przebiegu granicy wzdłuż rzeki Olzy przesądziła decyzja mocarstw zachodnich z lata 1920 roku. Stało się to przyczyną złych stosunków polsko-czechosłowackich w następnych latach.

Okazja do rewanżu nadarzyła się jesienią 1938 roku, gdy Hitler wywołał tzw. kryzys sudecki. Władze polskie wykorzystały go do wymuszenia na Pradze zwrotu spornych obszarów. Wojsko Polskie niemal bez walki zajęło Zaolzie, Spisz i Orawę. Społeczeństwo przyjęło entuzjastycznie te sukcesy marszałka Śmigłego-Rydza i ministra spraw zagranicznych Becka, ale cena była bardzo wysoka. Polska, chcąc nie chcąc, stała się współniczką Hitlera w rozbiórce Czechosłowacji, co na długo pozostało w pamięci Czechów. Był to też błąd strategiczny, gdyż niecały rok później, we wrześniu 1939 roku, Wojsko Polskie musiało bronić południowej granicy przed niemieckim Wehrmachtem i sprzymierzoną z nim armią słowacką. Profesor Lech Wyszczelski szczegółowo opisuje te wydarzenia, nie szczędząc polskim przywódcom krytyki. ■

## Nowości Wydawnicze

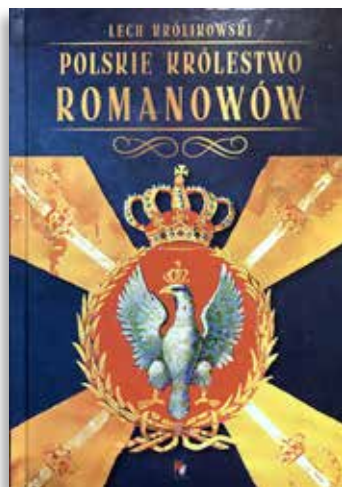
**Joanna Lamparska**

***Ostatni świadek. Historie strażników hitlerowskich skarbów***  
Wydawnictwo Znak, Warszawa 2022

Zima 1945 roku – II wojna światowa ma się ku końcowi. Polacy, którzy przybywają na Dolny Śląsk, natrafiają na poniemieckie „skarby”. W domowych skrytkach i depozytach znajdują dzieła sztuki, odkrywają porcelanę i biżuterię zamurowane w ścianach domów.

Joanna Lamparska wchodzi do hermetycznego świata poszukiwaczy. W archiwach odnajduje dramatyczne historie zbrodni dokonanych dla złota, śledzi mafię handlującą dokumentami oficerów SS, rozmawia z dziećmi „strażników skarbów”. Razem z czytelnikami eksploruje podziemne obiekty i pałace, w których ukryte zostały dzieła sztuki. Pokazuje, że po zakończeniu II wojny światowej walka wcale nie ustała. Rozpoczyna się wyścig z czasem w „polskiej gorączce skarbów”. Choć trudno w to uwierzyć, wszystkie historie opisane w tej książce wydarzyły się naprawdę. ■

W tym czasie II wojny światowej walka wcale nie ustała. Rozpoczyna się wyścig z czasem w „polskiej gorączce skarbów”. Choć trudno w to uwierzyć, wszystkie historie opisane w tej książce wydarzyły się naprawdę. ■

**Lech Królikowski**

***Polskie Królestwo Romanowów***  
Wydawnictwo Warszawskie 2021

Profesor Lech Królikowski to warszawianista i samorządowiec, który na kartach swojej najnowszej książki pt. „Polskie Królestwo Romanowów” mierzy się z bilansem stu lat Królestwa Polskiego pod berłem carów. Pięknie ilustrowana publikacja przedstawia najważniejsze osoby, które decydowały o losie Polaków w tym okresie. Książka, jak wspomina sam autor, powstała z potrzeby dogłębnego spojrzenia na dzieje Polski w latach 1815–1915, mimo że istnieje już wiele opracowań tego okresu, wciąż pozostało wiele „białych plam”.

W polskiej literaturze tamtych czasów nie ma na ten temat prawie żadnych wiadomości. Nawet Bolesław Prus unikał jak

ognia tematów z tego zakresu, rosyjska cenzura zabraniała publikowania wszystkiego, co mogłoby nawet w najmniejszym stopniu rzucić cień na osobę cara, jego rodziny czy najwyższych dostojników państwa rosyjskiego. Ten zniekształcony obraz utrwalił się w świadomości Polaków.

Jak pisze sam autor – *Polskie królestwo Romanowów to utworzone w 1815 r. Królestwo Polskie. Powstało w trakcie Kongresu Wiedeńskiego z woli cara Aleksandra Pierwszego Romanowa. Państwo to powołane zostało nie tylko z inicjatywy, ale w interesie Imperium Romanowów, którego carowie sprawowali władzę absolutną, nazywaną w Rosji „samodzierżawiem”. Jest (było)... systemem sprawowania władzy państwowej, w założeniu skoncentrowanej w rękach monarchy i niepodlegającego żadnej oficjalnej kontroli.* ■

# SPIS TREŚCI:

## 80. ROCZNICA PRZEMIANOWANIA ZWZ W AK

<i>Adam Stefan Lewandowski</i> – Światło dla Bohatera z AK .....	1
<i>oprac. Piotr Hrycyk</i> – Uroczystości 80. rocznicy przemianowania ZWZ w AK .....	4
<i>Jacek Sawicki</i> – Armia Krajowa – zbrojna siła Polskiego Państwa Podziemnego .....	10
<i>Grzegorz Jasiński</i> – Polska Podziemna i Armia Krajowa według Andrzeja Pomiana .....	17
<i>Jerzy Pietras</i> – Udział Polskiej Organizacji Zbrojnej w tworzeniu Armii Krajowej .....	22

## PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ

<i>oprac. Piotr Hrycyk / Adam Cyra</i> – 77. rocznica wyzwolenia KL Auschwitz .....	29
<i>Adam Cyra</i> – Kadra dowódcza ZWZ/AK więziona w KL Auschwitz .....	34
<i>Lesław J. Welker</i> – Powstanie Warszawskie na znaczkach Poczty Solidarności (cz. 3) .....	36

## POLSKIE SIŁY ZBROJNE NA ZACHODZIE

<i>Zbigniew Wawer</i> – Samodzielna Brygada Spadochronowa .....	38
---	----

## MARYNARKA WOJENNA – WOJNA NA PACYFIKU

<i>Tadeusz Kondracki</i> – Wojna na Pacyfiku – od Guadalcanal do Filipin .....	46
--	----

## KONTYNUACJA

<i>Lesław J. Welker</i> – Toruńskie obchody 80. rocznicy przemianowania ZWZ w AK.....	52
<i>Jolanta Szytkowska</i> – Działo się w Szczecinie .....	54
<i>Leopold Jan Gomułkiewicz</i> – Wydarzenia w Ogólnopolskim Okręgu (eksterytorialnym) III Obszaru Lwowskiego im „Orląt Lwowskich” we Wrocławiu .....	58
<i>Dariusz Miller</i> – AKowski styczeń w Grudziądzu .....	61
<i>Anna Szczepańska</i> – Konkurs „AK 80. Największa podziemna Armia Europy” .....	62
<i>Anna Szczepańska</i> – Wystawa w Muzeum WP .....	64
<i>Stanisław Ułaszewski</i> – Wrocław – Obchody 80. rocznicy przemianowania ZWZ na AK .....	66

## NARODOWY BANK POLSKI

<i>Tadeusz Płużański</i> – Wykłęci przez komunistów żołnierze niezłomni. Zdzisław Broński „Uskok” ...	70
---	----

## ODESZLI NA WIECZNĄ WARTĘ

Marzenna Maria Schejbal .....	71
Ppłk dr Janusz Maria Kamocki ps. „Mamut” .....	72
Płk Marian Szłapański ps. „Orzeł” .....	74
Włodzimierz Wiśniewski ps. „Szczerba” .....	76
prof. dr hab. Jerzy Kruppe ps. „Czajka” .....	77
Druhna Teodora Lewandowska ps. „Smreczek” – ostatnia harcerka żeńskiego hufca „Młody Las” .....	78

<b>NOWOŚCI WYDAWNICZE</b> .....	80
---------------------------------	----

## AUTORZY lutowego „Biuletynu”:

**Adam Cyra** – dr nauk historycznych, pracownik naukowy Muzeum KL Auschwitz-Birkenau.

**Leopold Gomułkiewicz** – Prezes Zarządu Okręgu im. Orląt Lwowskich”.

**Grzegorz Jasiński** – dr historii wojskowości.

**Tadeusz Kondracki** – prof. dr hab. nauk historycznych, Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk.

**Adam Stefan Lewandowski** – rzecznik prasowy ŚŻŻAK.

**Dariusz Miller** – prezes grudziądzkiego Koła ŚŻŻAK, nauczyciel historii, organizator i działacz samorządowy.

**Jerzy Pietras** – Absolwent ASP w Warszawie. Współpracuje ze środowiskiem bat. AK „Chrobry I”.

**Jacek Sawicki** – historyk, dr hab., prof. nadzwyczajny KUL i pracownik naukowy Archiwum IPN w Warszawie.

**Tadeusz Płużański** – dziennikarz, historyk i publicysta.

**Anna Szczepańska** – wiceprezes Warmińsko-Mazurskiego Okręgu ŚŻŻAK.

**Stanisław Ułaszewski** – prof. dr hab. nauk przyrodniczych, profesor zwyczajny, b. dyr Instytutu Genetyki i Mikrobiologii Wydziału Nauk Biologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego, prezes Okręgu Dolnośląskiego ŚŻŻAK.

**Zbigniew Wawer** – dr hab. nauk humanist., prof. Politechniki Koszalińskiej, dyr. Muzeum Łazienki Królewskiej w Warszawie.

**Lesław J. Welker** – prezes Okręgu Toruń Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.



## ROCZNIK „Biuletynu Informacyjnego”

Sugerowana wpłata **114 zł** jako darowizna na cele statutowe **ŚZŻAK**

### Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej

jest Organizacją Pożytku Publicznego,  
uprawnioną do otrzymywania **1% podatku**.

Nr **KRS 0000 113420**



Dziękujemy za Wasze wsparcie!

Wszystkie zgromadzone środki ZG **ŚZŻAK** przeznacza na cele statutowe.

MIESIĘCZNIK ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



**BIULETYN**  
*informacyjny*

**WYDAWCA:** Zarząd Główny ŚZŻAK, Organizacja Pożytku Publicznego, **KRS 0000113420, ISSN 1233-8567**

**NAKLAD:** 3700 egz.

**REDAGUJE ZESPÓŁ:** Piotr Hrycyk (redaktor naczelny), Izabela Kuzyszyn (redakcja, korekta).

**RADA PROGRAMOWA:** dr hab. Tomasz Balbus, dr Andrzej Chmielarz, dr Wojciech Frazik, Andrzej W. Kaczorowski, prof. Tadeusz Kondracki, s. Małgorzata Krupecka, dr Agnieszka Łuczak, dr Beata Michalec, dr hab. Filip Musiał, prof. Piotr Niwiński, prof. Marek Ney-Krwawicz, mec. Wojciech Parzyński, dr hab. Jacek Z. Sawicki, dr Tadeusz Skoczek, prof. Zbigniew Wawer, prof. Wiesław Jan Wysocki, prof. Jan Żaryn.

**REDAKCJA:** ul. Zielna 39, 00-108 Warszawa, tel. (22) 624-25-39, (22) 620-12-85 w. 111, **e-mail:** biuletyn.ak@wp.pl

**Nr konta:** 40 1750 0012 0000 0000 2268 4288

**Skład komputerowy:** Piotr Hrycyk, e-mail: piotrhrhrycyk@gmail.com

**Druk i kolportaż:** Drukarnia „Murugumbel”, ul. Żegańska 1, 04-713 Warszawa,

Tel. (22) 022 858 25 86-87, tel./fax: 022 842 76 48, e-mail: biuro@muru.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skracania nadesłanych materiałów. Tekstów niezamówionych nie zwracamy.

#### PARTNERZY WYDAWNICTWA



Muzeum Niepodległości w Warszawie  
jest jednostką organizacyjną  
Samorządu Województwa Mazowieckiego



**ZAPRASZAMY na [www.biuletyn-ak.pl](http://www.biuletyn-ak.pl)**

Wykłęci przez komunistów żołnierze niezłomni  
– Zdzisław Broński „Uskok”





## Największa podziemna Armia Europy



# Konkurs

plastyczny & multimedialny

**PATRONAT NARODOWY**  
PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
ANDRZEJA DUDY  
W STULECIE ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

**Przedszkola, klasy I-III i IV-VI SP**

» Zadanie: Zaprojektuj pomnik Armii Krajowej - technika dowolna

**Klasy VII-VIII, szkoły średnie, drużyny harcerskie**

» Praca multimedialna – infografika komputerowa lub wideoklip upamiętniający żołnierzy Armii Krajowej (1 slajd lub obraz. Nagranie – max. 120 s.)

Skany prac wraz z załączonymi w regulaminie dokumentami należy wysłać na adres: [prace.ak80@o2.pl](mailto:prace.ak80@o2.pl),  
a oryginały wraz z pracą: 43 Batalion Lekkiej Piechoty AI. Wojska Polskiego 7, 14-500 Braniewo  
Ostateczny termin nadsyłania prac : 20.02.2022 r. Szczegóły w regulaminie.

Organizatorzy



INSTYTUT  
PAMIĘCI  
NARODOWEJ  
Oddział w Gdańsku

Patronat honorowy

